Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Pełna tabela loterji na str. 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 14 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 101

Lista nowego gabinetu.

W ostatniej chwili nastąpiła zwłoka w podpisaniu dekretów nominacyjnych.—Skarb obejmie pułk. Matuszewski.

Rozmowa p. Dewey'a z ustępującym premjerem dr. Bartlem.

Dymisja rządu prof. Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W związku z powierzeniem misji tworzenia nowego gabinetu p. min. Świtalskiemu wczoraj odbyły się następujące konferencje.

Po przybyciu do Warszawy pułk. Matuszewskiego odbył on konferencję z min. Świtalskim, następnie odbyła się narada w generalnym inspektoracie armji Prezydenta Mościckiego z marsz Piłsudskim.

Po południu min. Świtalski ponownie konferował z pułk. Matuszewskim, a wieczorem udał się na Zamek.

Z powyższego wyynika, że osią zainteresowania była sprawa obsadzenia teki ministerstwa skarbu, którą ma objąć pułk. Matuszewski.

Późnym wieczorem prezydjum rady ministrów wydało komunikat dla prasy zagranicznych, donoszący iż prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję rządu prof. Bartla i polecił sprawowanie funkcji premjera, aż do zamianowania nowego gabinetu.

Min. Świtalski otrzymał misję tworzenia rządu.

Warszawa, 13 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

P. Prezydent Rzplitej przychylając się do prośby P. Prezesa Rady Ministrów dra Kazimierza Bartla udzielił mu dymisji wraz z całym gabinetem. Równocześnie P. Prezydent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu p. Kazimierzowi Świtalskiemu.

⁂

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

P. dr. Bartel przesłał wczoraj na zamek podpisany dekret dymisyjny swego gabinetu, dekret podpisany został z tem zastrzeżeniem, że gabinet ten pełni funkcje aż do mianowania nowego rządu. Dekret dymisyjny opublikowany zostanie jednocześnie z dekretem nominacyjnym, co nastąpić miało wczoraj popołudniu. Jednakże SPRAWA CAŁA ODWLEKŁA SIĘ.

W rezultacie wieczorem w kołach politycznych obiegała następująca lista nowego rządu:

Premjer: dr. Świtalski.
Sprawy zagraniczne — p. Zaleski.
Spr. wojskowe — marszałek Piłsudski.
Spr. wewnętrzne — pułk. Składkowski i pułk. Pieracki jako wiceminister.
Skarb — pułk. Matuszewski.
Przemysł i handel — inż. Kwiatkowski.
Rolnictwo — p. Rudowski.
Reformy rolne — p. Staniewicz.
Komunikacja — inż. Kühn.
Poczty i telegrafy — pułk. Borner.
Praca — pułk. Prystor.
Sprawiedliwość — Car.
Roboty publiczne — inż. Moraczewski.
Oświata — premjer dr. Świtalski.

Lista powyższa nie otrzymała jednak dotychczas potwierdzenia oficjalnego. W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że niemal jednocześnie w chwili, gdy dr. Świtalski wykańczał listę gabinetu, u p. dr. Bartla zjawił się doradca finansowy p. Dewey, który odbył z nim dłuższą rozmowę.

Dr. Bartel wyjeżdża zagranicę.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Obiegają pogłoski, że prezesem rady finansowej, istniejącej przy ministerstwie skarbu ma zostać mianowany b. min. skarbu p. Czechowicz.

Dr. Bartel zwrócił się dziś z listem do marszałka Daszyńskiego, w którym donosi, że ustąpił ze stanowiska premjera i, jako poseł na sejm, prosi o urlop, gdyż wyjeżdża zagranicę. P. marszałek Daszyński list ten przyjął do wiadomości.

Ignacy Daszyński.

Jak wychowują polski parlament

Kilka życzliwych uwag o artykule p. prof. dr. K. Bartla.

Od p. marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego otrzymaliśmy do ogłoszenia następujący list otwarty, który ze względu na nazwisko i stanowisko autora ogłaszamy bez zmian. Red.

Panie Premjerze!

Ponieważ żegnając się z wysokim urzędem, nie obł....łeś się ani nie obżd....łeś polskiego sejmu, ponieważ nie chcesz „wyć z wilkami“ i pławić serce w rozkosznych obrazach zamachów i znęcać się nad przedstawicielami 30-miljonowego narodu wybranem w powszechnem głosowaniu, pozwól, że na temat zapowiedzianej przez Cię książki o wspomnieniach z trzech lat ostatnich wzbogacę ją następującemi rozważaniami:

⁂

Stało się zwyczajem w Polsce, że po zamknięciu urzędowem każdej sesji sejmu rozpętuje się nad głowami sejmu i wszystkich posłów jakaś orgjastyczna burza obelg i wyzwisk, gróźb porównań najdzikszych w swojem okrucieństwie. „Zemstą rozkoszuje się na zimno“. Angażuje się wszystkie pisma, aby znieważały, znieważały, znieważały posłów sejmu jako zdrajców, łotrów, nierządnice, hebesów, idjotów, gorszych od kryminalistów i t. d. i t. d. Żaden dozorca więzienia, gdzie siedzą osądzeni zbrodniarze, wyrzutki społeczeństwa nie potrafiłby takiemi obelgami traktować nieszczęsnych więźniów, jak się traktuje ku moralnemu przerażeniu Polaków i obcych co roku posłów polskiego sejmu. Ponieważ to robią

ludzie wielkich zasług.

ludzie otoczeni legendą najżyczliwszą, jaką około jednostki może osnuć wdzięczność i najgłębszy podziw masy, przeto zapytajmy się co to zjawisko okropne ma oznaczać.

Zdaje mi się, że jest to teorja — straszliwa w swoim rodzaju — wychowania parlamentu i narodu polskiego, aby rzuciwszy wszelką pospolitość szedł posłusznie ku najszczytniejszym wyżynom moralnym, aby uchronić się w niepewnej i ciemnej zawsze groźnej przyszłości od zguby i utraty niepodległości. Owe przerażające wstrząsy mają wzburzyć i wzruszyć do głębi duszę polską i skierować ją na drogę cnoty.

Tak przynajmniej pojmują te okropności niektórzy polacy, którzy cieszą się nawet, że drugich—złych obywateli—

smagają na publicznym placu

i powiadają że to dla ich dobra... Ma to być dzisiaj podstawą wychowania parlamentu polskiego: obelga, za którą ma przyjść kopanie, bicie, bat świszczący na ulicach it. d. i t. d.

Objawy te mają być najwyższym szczytem patrjotycznej, pełnej troski miłości do narodu, który się zawsze dla jego dobra publicznie nazywa

„NARODEM IDJOTÓW“,

„obcych agentur“ i t. p. epitetami.

Historja i psychologja znają taką „miłość“ i ja osobiście niewiele miałbym w tej sprawie do powiedzenia, wobec prac uczonych profesorów Pańskich kolegów nie na politechnice jednak — a na innych wydziałach nauk.

Nie mam też zamiaru polemizować z objawami takiej miłości, ale pytam Pana, Panie, Premjerze, czy uznaje Pan

tę metodę wychowawczą?

Czy wychowałby już nie swego syna ale n. p. swego psa podobnym sposobem? Jako polityk aktualny może zechce Pan odrzucić rozważania tak ogólnej natury. Przejdę więc do

aktualności politycznych

Kiedy sejm znalazł się przed głosowaniem nad budżetem na rok 1929-30 zjawił się w kuluarach wysoki urzędnik polityczny, dyrektor departamentu i zaklinał posłów przyjaciół swych z dwóch stronnictw aby

nie osłabli w opozycji

i głosowali przeciwko budżetowi. Nazwisko tego urzędnika jest znane Panu, jako zwierzchnikowi i szefowi. Liczni posłowie rządowi głośno zachęcali swych nierządowych kolegów, aby dla uratowania honoru głosowali przeciwko budżetowi a za jakimkolwiek votum nieufności dla rządu... W ostatniej chwili klub rządowy rozważał konieczność głosowania przeciwko budżetowi i dopiero Pańska interwencja temu przeszkodziła.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Cóżby to było, gdyby parlament był odmówił budżetu państwu?

Pchano jednak na sejm, aby za wszelką cenę

ODMÓWIŁ PAŃSTWU BUDŻETU!

Co miało być potem — nie wiem!

Czy w ten sposób wychowywano sejm w służbie dla państwa? W jakim to celu **judzono posłów, żeby odmówili państwu budżetu? Pan może wie o tem bardzo dobrze, ale czy czynniki rządowe robiły dobrą i zbawienną dla państwa politykę?** O tych wszystkich machinacjach nie mógł Pan w artykule swym napisać ani słowa. Może w pamiętniku będzie Pan miał ochotę i swobodę o tem pisać.

***

Przejdę do rzeczy drugiej. Potępia Pan bardzo uchwałę sejmu oddającą sprawę p. min. Czechowicza Trybunałowi Stanu. Porównuje się tę uchwałę nieomal z uchwałą parlamentu angielskiego, mocą której

ścięto króla Karola Stuarta

lub zuchwałą konwentu francuskiego, który kazał zgilotynować **Ludwika Bourbona...**

Otóż nie wchodząc w to, czy uchwała sejmu co do p. Czechowicza była uzasadniona, czy nie — ośmielę się zarzucić Panu, Panie Premjerze, pewną

NIESZCZEROŚĆ W TRAKTOWANIU PRZEDMIOTU.

Niktby p. Czechowicza o nic nie oskarżał, gdyby Pański rząd wniósł był do sejmu ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927 - 8. Pan tę ustawę mógł był przedłożyć sejmowi 100 razy, a ustawy tej Pan nie przedłożył!

Dlaczego?

Pan wie dlaczego i wszyscy wiedzą dlaczego.

Nie było to dla nikogo tajemnicą. Mogłeś Pan **unicestwić w samym zarodku nawet myśl o oskarżeniu, ale nie miałeś Pan sił tego uczynić.** Ale o tem nie piszesz Pan ani słówka.

***

Natomiast piszesz Pan życzliwe uwagi na temat możliwości

rozwoju parlamentaryzmu

polskiego i nie chcesz Pan brać udziału w „trochę odmiennych metodach" rządzenia (zdejmuję kapelusz przed tą grzeczną formą wyrazu). Mówi Pan o dzisiejszej poczwartkowej czy zwyrodniałej formie parlamentaryzmu w Polsce. **Ależ Pan sam pada ofiarą nie tych poczwarkowatych czy zwyrodniałych form, lecz właśnie antyparlamentarnej grupy rządowej, która chciała Pana usunąć już od roku. Już wtedy kiedy miał Pan zostać marszałkiem sejmu aż do czasów ostatnich, kiedy Pana**

USUNĄĆ CHCIANO Z RZĄDU

i odszkodować posadę lukratywną potentata bankowego.

O tem Pan znowu nie pisał ani słowa, chociaż polityka wrogów sejmu a nie żadne nałogi sejmowe były pańskiem martyrjum od roku blisko, od chwili, kiedy Pan został szefem rządu.

Nie szczędzono Panu i takich przykrości od których się uczciwemu człowiekowi robi ciężko na sercu. Nie chcę tych ran odświeżać. Ale co sejm ma z tem wspólnego? Czy jego poczwarkowość czy zwyrodnienie?

***

Nigdy nie myślę twierdzić, że sejm nasz jest idealnym parlamentem. Ma on, jak wszystkie parlamenty, wiele złych ale i dobrych stron. Jest przedstawicielstwem narodu, który wzrastał

w niewoli, w analfabetyźmie i w nędzy

Tak jak ten naród ma i przedstawicielstwo obok wad dużo cierpliwości do oddania się życzliwemu i zrównoważonemu kierownictwu co jest właściwością dodatnią. **Jeżeli naród polski mógł dawać przez dwa pokolenia sprawiedliwych sędziów przysięgłych i wykonywać najwyższą władzę sądowniczą, nie musi się składać z hebesów i zbrodniarzy. Naród ten ma dużo idealizmu, chociaż dotychczasowy brak organizacji pozostawił ślady w formie wybujałego indywidualizmu a szlachetczyzna głęboko w duszach posiada butę i pychę, zbyt łatwo zamieniającą się w zewnętrznych ułegłościach.** W porównaniu jednak n. p. z Czechami, polski naród zawsze był łatwiejszy do rządzenia, Trzeba nim jednak rządzić sprawiedliwie.

Kopanie, bicie, łżenie, codzienne poniżanie i upokarzanie obywateli nie mogą być w Polsce ani nigdzie w Europie metodą rządzenia.

***

Czy zechce Pan, Panie profesorze, podczas pisania wspomnień światły Swój umysł zająć rozważaniem tych materji?

IGNACY DASZYŃSKI.

Do uwag p. marsz. Daszyńskiego, zawartych w powyższym artykule, powrócimy jeszcze celem gruntownego ich omówienia.

Polska łódź podwodna spuszczona na wodę.

HAVRE, 13 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W obecności ambasadora Chłapowskiego spuszczono tutaj na wodę przeznaczoną dla Polski łódź podwodna.

Major Segrave w Londynie.

Londyn, 13 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Major Segrave zdobywca światowego rekordu szybkości automobilowej przybył do Londynu, powitany przez sfery rządowe i olbrzymie tłumy publiczności. Major Segrave udał się z dworca do pałacu parlamentu, gdzie powitany został oficjalnie przez przedstawicieli rządu.

Mussolini dąży do hegemonji nad państwami bałkańskiemi.

Berlin, 13 kwietnia.

Z Sofji donoszą, że plany małżeńskie króla Borysa z włoską księżniczką Giovanną nie rozbiły się wyłącznie o trudności natury wyznaniowej, lecz także o względy czysto polityczne.

Mussolini uzależnił dojście do skutku tego małżeństwa od uprzedniego zawarciu paktu między Włochami a Bułgarją, który z pewnemi odchyleniami miałby być podobny do paktu włosko - albańskiego.

Przeciwko temu podporządkowaniu Bułgarji hegemonji włoskiej wystąpili zwolennicy orjentacji francusko - angielskiej.

Wówczas Mussolini zaproponował nadanie paktowi formy zwykłego paktu przyjaźni z równoczesnem zawarciem tajnego układu wyszczególniającego ściślejsze zobowiązania.

Aczkolwiek o dojście do skutku aljansu włosko - bułgarskiego zabiegał osobiście w Rzymie ojciec króla b. car Ferdynand, zadecydowano w Sofji raczej rozpatrzeć inne możliwości matrymonjalne, niż przyjąć warunki Mussoliniego.

Obecnie największe szanse posiada projekt powołania do boku króla Borysa meklemburskiej księżniczki Juty, pochodzącej z rodu bardzo zamożnego.

Po kilkudniowym pobycie incognito król Borys opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się do Monachjum.

Rewolucja w Gruzji.

Genewa, 13 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według wiadomości otrzymanych z Batum przez gruzińską agencję prasową, w Gruzji wybuchła rewolucja antysowiecka, która wywołana została ciągłemi aresztowaniami w związku z zakazem noszenia zasłon na twarzach przez kobiety muzułmańskie. Powstańcy zgromadzili się w pobliżu granicy tureckiej i przygotowują się do decydującej walki z armją sowiecką, która skoncentrowana została również w pobliżu granicy. Sowiety usiłują wszcząć rokowania z powstańcami.

Cziczerin opuścił Berlin.

Berlin, 13 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Dziennik Ullsteinowski „Tempo" donosi, że Cziczerin, który wczoraj odjechał z Berlina, udał się w niewiadomym kierunku, prowadzącym nie do Rosji. Cziczerin opuścił wczoraj o 9 i pół sanatorjum i miał udać się do ambasady sowieckiej, bagaże zaś jego odstawiono nie na dworzec Friedrichsstrasse, skąd odjeżdża się do Rosji, lecz na dworzec Anhaltski, skąd odchodzą pociągi na południe lub północ, a więc w kierunku Włoch i Bałkanów albo Skandynawji.

Pociąg pospieszny zmiażdżył grupę robotników na torze kolejowym.

Paryż, 13 kwietnia.

Koło Modanes najechał pociąg pospieszny Paryż — Rzym na grupę pracujących na torze robotników.

Z pod kół pociągu wydobyto cztery trupy i dwu robotników ciężko rannych.

TRZEJ LUDZIE.

Przed rokiem przywódca jednego z wielkich klubów sejmowych opowiedział nam następującą ciekawą historję:

— W roku 1920 kilku posłów, przedstawicieli stronnictw demokratycznych podczas przesilenia rządowego odwiedziło ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Pamiętam, było to późną nocą. Rozmawialiśmy z Komendantem przez czas dłuższy o najrozmaitszych sprawach, aż wreszcie Piłsudski mówi tak: „To, co teraz się dzieje w Polsce, to dopiero początek. Ja mam jeszcze trzech ludzi, którzy muszą być użyci. Pierwszy z nich — to profesor Narutowicz. To bardzo poważny i mądry człowiek. Ale on jest słaby. Jego zjedzą endecy. Po nim przyjdzie drugi człowiek. On jest znacznie silniejszy od Narutowicza — profesor Bartel. Ale też nie wytrzyma. Ja jego rezerwuje sobie do specjalnych celów. A później, kiedy inni nie wytrzymają, przyjdzie trzeci człowiek, bardzo silny człowiek, ale, niestety, tego nazwiska już ja panom nie powiem..." Tak powiedział nam Piłsudski w roku 1920. I dlatego nie zdziwiło mnie wcale, gdy wysunął kandydaturę ś. p. Prezydenta Narutowicza na najwyższe w państwie stanowisko, i nie zdziwiło mnie, kiedy zaraz po przewrocie majowym oddał władzę prof. Bartlowi, posłowi z maleńkiego klubu, który w swoim czasie oderwał się od „Wyzwolenia" i nie odgrywał w sejmie poważniejszej roli. Niestety, nie wiem, kim bedzie „ten trzeci".

⁂

Po latach, kiedy tego rodzaju słowa nabierają charakteru spełnionych „proroctw" odnosimy się do nich dość nieufnie i z rezerwą. Tak łatwo przecież jest „dorobić" do dokonanych faktów przepowiednię! Nie powtarzalibyśmy tych słów, gdyby istotnie nie to, że pochodzą z niezwykle wiarogodnych usta i gdyby nie to jeszcze że dotyczą ogromnie szerokiej i długiej perspektywy historycznej Piłsudskiego.

Każdy z nas wie, co oznacza pragmatyzm historyczny i wiązanie faktów w łańcuchy przyczyn i skutków. A jednak rzadko kto pozwala sobie na budowanie historjozoficznych hipotez, szczególnie wtedy, gdy trzeba z nich wyciągać praktyczne skutki. Dziś każdy z nas twierdzi, że wojna światowa w r. 1914 była nieuniknione i jej konieczność leżała, jak na dłoni dla każdego, kto choć trochę interesował się polityką. A jednak w lipcu tego roku ludzie stojący nawet bardzo blisko wielkich politycznych ołtarzy europejskich kpili sobie z niebezpieczeństwa...

Byli jednak inni ludzie, coprawda było ich bardzo niewielu, którzy z manjackim uporem starali się przedrzeć się przez zasłonę przyszłości ze skutkiem dodatnim.

Do takich należał np. Lenin, na wiele lat przed wojną przepowiadający jej wybuch w okresie lat 1912 — 1915, przepowiadający upadek Rosji i rewolucję socjalną, jako skutek.

Do takich należał i Piłsudski, kiedy kilka lat przed wojną podczas pobytu we Lwowie i Krakowie, w szkole strzeleckiej wykładał o konieczności wybuchu wojny pomiędzy Niemcami i Rosją i innemi państwami, o stanowisku, jakie w tym konflikcie zajmie Polska i o uzyskaniu, a raczej wywalczeniu przez nas niepodległości, jako o głównym skutku wielkiej rzezi europejskiej.

Tak zwana polityka realna we wszystkich trzech zaborach patrzyła na te słowa i związaną z niemi propagandę, jako na wyraz jakiegoś obłędu i zbrodniczych nieomal konsekwencji. Te słowa stały w sprzeczności ze wszystkiem, co się w Polsce działo i co mówili i czynili „najrozważniejsi i najbardziej uznani". A jednak sami z dziejów naszego życia wiemy, że Piłsudski miał rację co do joty. Jego wystąpienie w r. 1914, chociaż nawet po stronie państw centralnych z nieubłaganej konieczności dało nam to, że historja Polski odrodzonej zaczyna się od tegoż roku i że w chwili rozgromienia Niemiec i Austrji stanęliśmy odrazu w szeregu narodów jako państwo, a nie bierny objekt targów. Dzieje legjonów nie zaszkodziły nam wcale wśród koalicji i zostaliśmy uznani, jako aljanci w traktacie wersalskim. Każdy krok polityczny Piłsudskiego w rezultacie okazywał się słuszny, jak choćby wyrwanie się z pod wpływów centralnych po rewolucji rosyjskiej, jak Szczypiorno, a choćby Magdeburg.

Niejednokrotnie, a nawet prawie zawsze, w bezpośrednio po posunięciu Marszałka odzywały się głosy protestu i zapytania „dlaczego?". Zapytania zostają w pierwszej chwili bez odpowiedzi, ale zato później odpowiedź daje sama rzeczywistość i to zawsze odpowiedź pozytywną. Podczas kiedy społeczeństwo widzi nie dalej swego nosa, Piłsudski oblicza, jak wytrawny gracz na długie lata. Nie on jeden, zresztą. Niewiele np. dziś mówi się w Europie o takim Radku, komuniście, który w r. 1919 opublikował małą książeczkę o traktacie wersalskim, „Likwidacja traktatu wersalskiego". A jednak w tej broszurce z matematyczną dokładnością przepowiedziany jest przebieg wydarzeń światowych, które już znamy z przeżyć choćby ostatnich lat: wojna domowa w Chinach, interwencja Japonji i Rosji, powstanie rządu narodowego w Chinach, interwencja Anglji, szybka odbudowa polityczna i gospodarcza Niemiec, nawiązanie bliższego przymierza francusko-angielskiego, wreszcie wybuch nieporozumień coraz ostrzejszych pomiędzy Anglją a Ameryką północną i kształtowanie się konstelacji politycznej światowej na tle tego właśnie największego w dziejach zatargu.

Mamy więc tu do czynienia (toute proportion reservee) z ludźmi, którzy dzięki szczególnie rozwiniętemu zmysłowi kombinacyjnemu i dzięki genjalnej intuicji potrafią doskonale wyrozumować i wyczuć wypadki przyszłe, którzy na wielkiej szachownicy życia widzą każdą akcję tak, jak widzi ją każdy gracz w szachy na swojej zwykłej tablicy. Ci ludzie są takimi samemi politykami z urodzenia, jak muzykiem z urodzenia był Paganini, a Rafael — malarzem. Jeśli, jeszcze rzadszym przypadkiem, do tych talentów dodać można silną wolę i wielką duszę, jeśli rozwojowi tych wszystkich danych sprzyja moment historyczny, wówczas zdarza się, że szary człowiek z tłumu w niepohamowanym pędzie życia staje na czele wielkich państw i narodów, jako wcielenie wymagań epoki i wyraz dążeń miljonów.

⁂

Taka jest tajemnica Piłsudskiego.

Dziś znów znajduje się on w konflikcie, tym razem już nie ze społeczeństwem całem, ale z tą jego częścią, która kiedyś była mu najbliższa — z lewicą. Ale musimy pamiętać, że dla ludzi tego typu i miary, — ludzie i partje są tylko narzędziami gry politycznej. Piłsudski nie mógł być nigdy inny, aniželi bezpartyjny, bowiem sam on partje tworzył i gubił, bowiem sam rodził i zarzucał koncepcje polityczne, których partje są tylko mniej lub więcej szczęśliwymi wykonawcami.

Dzisiaj Piłsudski znajduje się znów na zakręcie swojej pracy, którą prowadzi w najgorszych warunkach od lat kilkudziesięciu. Jest na takim zakręcie, że nie widzimy dalszego kierunku jego drogi.

W Polsce coś się w ciągu ostatniego miesiąca odbyło. Nie wiemy dokładnie co. Możemy tylko przypuszczać, że będzie to nowy etap rozwoju, nowy etap walk, z których tworzy się życie.

⁂

Mianowany ma być w ciężkich mękach nowy rząd. Na czele staje min. dr. Świtalski. Czy to jest „ten trzeci"? Czy tylko gabinet dr. Świtalskiego ma być stadjum przejciowem do ważniejszego etapu?

Są to pytania, na które nikt jeszcze nie może dać odpowiedzi. Nie ulega jednak kwestji, że za tą osobą i za tą polityką znów kryje się koncepcja nowa. Jest dziś tajemnicą poliszynela, że Prezydent Rzeczypospolitej miał pewne zastrzeżenia co do nominacji p. Świtalskiego. Wystarcza jedna rozmowa Piłsudskiego, aby Prezydent podpisał nominację w przekonaniu, że czyni dobrze. A jednak nikt nie powie, że Prezydent jest tylko ślepym wykonawcą woli Marszałka, bo odwrotnie, będąc jego przyjacielem od wielu lat, jest człowiekiem wysokiej samodzielności i energji, człowiekiem ściśle myślącym, objektywnym, uczonym europejskiej miary i praktycznym ekonomistą.

Pierwsze miesiące rządów które idą, zdradzą zagadkę „tego trzeciego"...

Czesław Ołtaszewski.

Sprzedają i kupują Europę.

Co się odbywa w wiedeńskiej kawiarni „Bristol".

Wiedeń, w kwietniu.

Przed oszklonemi drzwiami kawiarni „Bristol" gromadzą się tłumy ludzi. Z natężoną uwagą zaglądają do wnętrza. Co się stało? Wypadek? Nieszczęście? *Nie. — Kupują Europę!* — podają sobie wszyscy z ust do ust.

Kupują Europę? Kto? Żart, dowcip? Ależ nie. Przy stoliku w kawiarni „Bristol" siedzi kilku ludzi, którzy... *kupują Europę. Całą Europę.*

Pierwszy, typowy amerykanin, w wielkich, rogowych okularach, z kwadratowym podbródkiem, znamionującym energję i wolę — upełnomocniony przedstawiciel „Powszechnej korporacji Motorów". Obok niego — proszę zdjąć kapelusz — jeden z 24 dyrektorów, posiadającego niemal mityczną potęgę, stalowego trustu Stanów Zjednoczonych. I trzeci — wielki, potężny jegomość — jeden z dyrektorów „Paramount".

Ci ludzie kupują Europę. Dosłownie kupują ją. Niema wielkiego przedsiębiorstwa europejskiego, które nie byłoby przedmiotem ich nader pilnej uwagi. I gdy tylko zarysuje się gdzieś najmniejsze pęknięcie — *na stół sypią się stosy dolarów.* Niespostrzeżenie, przez ręce zaufanych ludzi, przechodzą mało po mału pakiety akcji w ręce jakiegoś nieznanego Hopkinsona. Skupuje się akcje ostrożnie, ale szybko. I gdy wreszcie okaże się, że 51 procent akcji znajduje się w rękach tego Hopkinsona, za plecami jego wyrasta potężny amerykański syndykat czy trust.

I wówczas z za oceanu przyjeżdżają elegancko ubrani, gładko wygoleni gentlemani, początkowo ostrożnie, a później coraz śmielej interesują się detalami przedsiębiorstwa, zmieniają dyrektorów, urzędników — spokojnie, nie wypuszczając z ust wielkiego cygara — i wreszcie — *zaczynają rządzić już oficjalnie, w imieniu wielkiego trustu.*

Centrum tych interesów jest Wiedeń. Tam przyjeżdżają potentaci amerykańscy i stąd udzielają kredytu tysiącom Hopkinsonów. I tu w Wiedniu odbywa się potężny interes: *kupno Europy.* By jeszcze za lat kilkanaście, kilkadziesiąt nie było w Europie wielkiego przedsiębiorstwa, któreby nie należało do Amerykan.

Jego Królewska Mość Dolar rozpoczął podbój Europy. W Stanach Zjednoczonych jest mu już zbyt ciasno. Przedostał się już do środkowej i Południowej Ameryki, wywiesił zwycięską chorągiew w Meksyku i Argentynie, w Kanadzie i Brazylji, w Chili i na Florydzie — wszędzie wypierając swego, najbardziej groźnego przeciwnika — funt angielski — i bijąc go pod każdym względem.

Ale apetyt wzrasta. Ameryka jest już zbyt małym objektem. I dolar przebija już nie oko, lecz szerokie wrota do Europy.

Kapitał amerykański stopniowo zagarnia najbardziej dochodowe gałęzie przemysłu europejskiego. Z Wiednia wyciąga swe macki dookoła. A tam gdzie nie może przeniknąć otwarcie, tam kopie doły, stwarza dla przedsiębiorstwa konieczność szukania nowych kapitalistów — aż wreszcie, pewnego pięknego poranka mistery w rogowych okularach z New - Yorku, Chicago lub Filadelfji zostają głównymi akcjonarjuszami przedsiębiorstwa. Wówczas wszystkie doły łata się bardzo szybko i *przedsiębiorstwo z upadającego staje się najbardziej kwitnącym i dochodowym.*

W Europie inwestowano już w ten sposób 6 miljardów dolarów. 6000 miljonów dolarów — to zupełnie odpowiedni zadatek na kupno Całej Europy. A amerykanie gotowi są rzucić tu jeszcze więcej miljardów. Dwa razy tyle, cztery razy tyle. I po to właśnie przesiadują w kawiarni „Bristol" trzej potentaci.

Kupno Europy już się rozpoczęło i prowadzi się dalej ze zdumiewającą energją. Ataki dolara są coraz szybsze, coraz mocniejsze. *We wszystkich europejskich centrach spacerują wygoleni gentlemani, z wielkiemi cygarami w ustach, w rogowych okularach, spokojni, flegmatyczni, ale pilnie obserwujący wszystko, co dzieje się dookoła i pilnie komunikujący się z Wiedniem.*

Wywiadowcy. Podobnie jak poszukiwacze złota, sondują teren w Europie, a później zjawiają się tam „inżynierowie", specjaliści — i rozpoczyna się praca, „na całego", w amerykańskiem tempie.

Kupno Europy trwa. Kiedy zostanie ona w całości zakupiona?

N. Tas.

Sven Hedin zaginął

Od dłuższego już czasu Szwecja nie ma żadnych wiadomości o znanym uczonym podróżniku, Sven Hedinie, który wyruszył na wyprawę naukową do Chin Przypuszczają, że ten brak wiadomości przypisać należy wyłącznie zamieszkom w Chinach, których skutkiem poczta źle funkcjonuje.

Casino.

—:—

Joanna d'Arc

Monumentalna epopea francuska na filmie.

Pozazdrościli francuzi niemcom monumentalnych „Nibelungów". Oni również postanowili skonstruować film, który stałby się godny, by nosić miano wielkiej narodowej epopei filmowej. A jeśli jakąś postać, jakieś wydarzenie z dziejów Francji nadawałyby się na uwiecznienie, to byłyby niemi historje chwały i glorji, które nimbem nieśmiertelności opromieniają dziewicę Joannę D'Arc.

Autor scenarjusza Jan Jose Frappa uwypuklił w przebiegu akcji nietylko romantyczne i rycerskie dzieje Dziewicy Orleańskiej, ale równocześnie postarał się, że tło na którem snuje się tok dramatu, jest zgodne z prawdą historyczną. Po tej samej linji szła również, realizacja filmu dokonana przez znakomitego reżysera Marco de Gastyne'a. Nie szczędzono kosztów i pracy, by film ten uczynić jaknajbardziej monumentalnym. Olbrzymie bogactwa zamków francuskiej arystokracji rodowej, która chętnie ofiarowała swe zbiory na tak piękny cel, cała kolekcja muzeów stały się temi ramami w obrębie których życie i śmierć Joanny D'Arc nabrały kolorytu prawdy historycznej i rzeczywistości.

Simona Genevois okazała się godna tego zaufania, jakiem obdarzył ją reżyser predestinując tak młodą aktorkę na bohaterkę w roli głów. Natchniona płomienna, pełna poezji ducha bożego i rycerskości postać ta pada cudownie purpurową plamą na całość tej monumentalnej epopei filmowej, która stała się prawdziwym ewenementem w życiu ekranu.

Polska przoduje Europie

pod względem szybkości powiększania się ludności.

W krajach uprzemysłowionych liczba urodzeń jest najmniejsza.

W wielu krajach Europy zachodniej od szeregu lat z coraz większą troską omawiana jest sprawa wydatnego zmniejszenia urodzeń. Nietylko we Francji, lecz nawet w Anglji i w Niemczech słyszy się coraz częściej skargi na to, że **na świat przychodzi coraz mniej dzieci.**

Jest to bezwarunkowo jedno z tych zagadnień, które interesuje bezpośrednio nietylko poszczególne jednostki, lecz i cały ogół ludności danego państwa. Jednostki, gdy się do nich zwracać z upomnieniami w tym względzie, wypowiadają się

przeciwko powiększaniu rodziny,

wychodząc z założenia, iż ciężkie warunki gospodarcze, trudności mieszkaniowe, nieraz zaś nawet praca zawodowa nie sprzyjają zakładaniu rodziny.

Poza tem działają jeszcze dość często i względy na czystość rasy. Wszystkie te względy wysuwane są w sposób tak poważny, że np. w Niemczech istnieje nawet spora grupa ludzi, dopominająca się zmian w kodeksie karnym, grożącym karą za umyślne przerwanie macierzyństwa.

Interesujący się temi stosunkami statystycy utrzymują, że ten objaw zmniejszenia urodzin jest bardzo groźny dla dotkniętych nim państw nietylko z punktu widzenia polityki ludnościowej, lecz **również ze względów gospodarczych.** Szczególnie wielką uwagę zwrócono na to zjawisko w Niemczech, gdzie w ciągu ostatnich lat kilkunastu zaszły

bardzo wielkie zmiany.

Tak np. w r. 1913 przeciętna cyfra żywych urodzeń dla całych Niemiec wynosiła 202 na tysiąc kobiet, a w r. 1927, czyli w czternaście lat później liczba ta, zamiast wzrosnąć, spadła do 129.

Naogół mapa Europy, mająca wykazać poglądowo liczbę urodzeń w r. 1927 na tysiąc kobiet we wszystkich krajach, wygląda bardzo pouczająco. Nie daje ona żadnych danych co do krajów: Jugosławji, Albanji, Grecji i Turcji europejskiej które nie dostarczyły odnośnych wskazówek statystycznych. Co do wszystkich innych krajów Europy mapa ta daje obraz bardzo dokładny i przejrzysty.

Orjentujemy się więc na jej podstawie, że Francja, Anglja (lecz nie W. Brytanja) i Niemcy wykazują

najniższy współczynnik urodzeń w całej Europie,

nie przekracza on bowiem 160 na tysiąc kobiet. Współczynnik od 160 do 190 posiadają kraje następujące: Belgja, Danja, Szwecja, Estonja, Łotwa i Austrja. Współczynnik urodzeń od 190 do 220 posiadały w r. 1927 Szkocja i Czechosłowacja. Współczynnik urodzeń wynoszący 220 do 250 posiadały w r. 1927 następujące kraje: Hiszpanja, Włochy, Holandja, Norwegja i Finlandja. Wreszcie współczynnik, wynoszący **więcej niż 250 urodzeń na każdy tysiąc kobiet, miały w roku 1927: Portugalja, Irlandja, Polska, Litwa, Rosja sowiecka i Bułgarja.**

Wynika z tego, że Polska w dalszym ciągu należy do krajów, które

przodują Europie pod względem szybkości powiększania się ludności,

Wszystko zdaje się świadczyć za tem, że do tej samej kategorji państw, co i Polska, należy również Rumunja; wysoki współczynnik urodzeń posiada też zapewne Jugosławja; wynosi on tam prawdopodobnie od 220 do 250. Ze wszystkich krajów, z których brak jakichkolwiek danych, najmniejszy współczynnik urodzeń posiada napewno Grecja.

RADJOPROGRAM

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty 12.15— Transmisja z sali rady miejskiej uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia istnienia PKO. — 14.00 — Odczyt p. t. „Szczepienie drzew owocowych" wygł. dr Władysław Filewicz. 14.20 — Transmisja z Katowic Odczyt p. t. „Uprawa ziemniaków", wygł inż. Adam Lachowicz 14.40 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł dr Szczepan Mędrzecki. 15.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej 17.30 — Odczyt p. t. „Słowacki" — wygł Konrad Górski. 17.55 — Odczyt org staraniem powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu wygł. p. minister przemysłu i handlu inż. Eug. Kwiatkowski. 18.20 — Audycja żołnierska.

19.00 — „Rozmaitości", występ art. J. Krzewińskiego. 19.20 — Odczyt p. t. „O górach, kwiatach i zwierzętach Japonji", wygł prof Bohdan Rychter. 19.45 — Nadprogram, komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu 20.00 — „Rozrywki umysłowe", wygł. por Cyprjan Jabłonowski. 20.30 — Koncert wieczorny 21.00 — Kwadrans literacki — p. Tadeusz Bocheński odczyta nowelę A. Świętochowskiego p. t. „Pieniądz". 21.15 — Dalszy ciąg koncertu wieczornego. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

KRONIKA

KWIECIEŃ
14
NIEDZIELA

Dziś: Waleriana
Jutro: Anastazji M.

Wschód słońca 4.44
Zachód słońca 6.29
Wschód księżyca 7.01
Zachód księżyca 0.00
Długość dnia 12.06
Przybyło dnia: 6.06

Nie wierzcie PIM-owi

Co będzie jutro—zobaczymy

Nie wiem, czy istnieją kłopoty większe, zatarg ostrzejszy, konflikt dłużej trwający — aniżeli stałe nieporozumienia P.I.M.'a z państwem niebieskiem.

Niewątpliwie ,nieporozumienie to, co raz wpadające w nową fazę ostrego kryzysu, daje się nam, wyjadaczom bruków łódzkich najdotkliwiej we znaki, zmusza nas bowiem żyć na niebezpiecznej granicy pomiędzy fatalną rzeczywistością aury a złudzeniami, dyktowanemi przez Państwowy Instytut Meteorologiczny.

Bolesne — ale prawdziwe. Pewnego dnia (ileż jest takich dni!) pogoda mglista, błotnista i chłodna. Ale chwilami wyrywa się z za chmur słońce i świeci. P.I.M. zapowiada: „jutro pomyślny układ barometryczny. Po mglistym poranku nastąpi całkowite przejaśnienie i znaczne ocieplenie atmosfery".

Nareszcie! mówi jeden z drugim. Na kark wdziewacie wiosenne paletka, na głowę omal nie słomkowy kapelusz, piękne żółte buty okrywają stopy. Wychodzicie na ulicę: od chłodu skrzepły w lód kałuże. W nosie kręci od zimna. Ręce trzęsą się febrycznie. A z posiniałych warg padają słowa ciężkie, jak kamienie.

Nazajutrz czytasz w komunikacie: „Nieprzewidziana depresja na wschodzie połączyła się z depresją zachodnią, wywołując nowe oziębienie. Obszar wyżowy, przeciągający nad Niemcami, załamał się nad Polską... Idzie ku nam depresja z Rosji."

Niż z wyżem ,czy wyż pod niżem...— ach, wszystko jedno, do djabła, dość że zimno wczoraj i zimno dziś. A tu jeszcze P.I.M. pociesza: „jedynem pocieszeniem jest nadzieja, że się ociepli (pewno, kiedyś to nastąpi!) choć... wilgotny chłód jest gorszy od mrozu".

Masz pociechę! Niech to anieli niebiescy raz wreszcie odmienią!

Rejestracja cudzoziemców

W dniu dzisiejszym rejestracja cudzoziemców nie odbywa się.

Jutro winni głosić się do rejestracji cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na literę D.

Rejestracja odbywa się w starostwie grodzkiem i należy przedstawić posiadane dokumenty oraz dwie fotografje.

Jutro rozpoczyna się rejestracja cudzoziemców, zamieszkałych na terenie powiatu łódzkiego.

Rejestracja odbywa się w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100). (b)

Katastrofa autobusowa

Cztery osoby ranne.

Wczoraj wieczorem na szosie Lisków—Dębsko pod Kaliszem miała miejsce katastrofa autobusowa. Uległ jej autobus „Ekspress". Autobus mknął z zawrotną szybkością w kierunku Dębska. Kierował nim szofer Marciniak Józef, omijając uważnie wszelkie nierówności szosy. W pewnej chwili szofer spostrzegł, iż pękł mu przy motorze wąż kierowniczy. Nieprzytomny z przerażenia szofer, starał się za wszelką cenę uniknąć wypadku. Nadomiar złego popsuły się również hamulce. Maszyna rwała pędem naprzód, zakreślając kręte linje. Pasażerowie, widząc niebezpieczeństwo, podnieśli alarm. Kilku z nich wyskoczyło na bruk szosy, odnosząc potłuczenia.

Autobus, straciwszy wreszcie równowagę, wpadł do głębokiego rowu przydrożnego.

Rozległ się suchy trzask. Z pod stosu drzewa poczęły wydobywać się jęki pasażerów.

Na szczęście szofer, nie straciwszy przytomności, zorganizował pomoc z wieśniaków okolicznych, wydobywając przy wspólnych wysiłkach poranionych pasażerów z pod autobusu.

Wkrótce przybyła pomoc sanitarna, która przewiozła rannych: Marję Strapagiel z Kalisza, Antoniego Grzesiaka ze wsi Dobra i Ludwika Adamik z Czerniakowa do Koźminka oraz do Kalisza.

Autobus uległ kompletnemu rozbiciu. (p)

Sprostowanie.

Do artykułu D-ra Klingera p. t. „Sztuczne przerwanie ciąży" w Nr. 100 „Republiki" wkradła się w jednem miejscu przykra pomyłka.

Wydrukowano: ...„nielegalizowanie poronień znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo skutków dla kobiety", a powinno być: „Zalegalizowanie poronień... i t. d.

Bandyci grasują pod Łodzią.

Dwa napady w ciągu jednego dnia.

Wódz opryszków został już schwytany.

Napady bandyckie w okolicach Łodzi nie ustają. Wczoraj znów około godziny 6-ej po południu na szosie Lutomiersk—Aleksandrów na powracającego z targu z Aleksandrowa 55-letniego Michała Stańczyka napadło kilku opryszków, uzbrojonych w rewolwery.

Stańczyk nie stawił bandytom oporu. Opryszki zrabowali mu kilkadziesiąt złotych, które miał przy sobie, poczem związali go sznurami, zakneblowali usta i wrzucili do rowu, napełnionego wodą.

W rowie tym nieszczęsny człowiek przeleżał około 6 godzin. Dopiero około 12-tej w nocy jacyś wieśniacy, przejeżdżający szosą, wydobyli Stańczyka z rowu.

Stańczyk był już nieprzytomny. Przewieziono go na posterunek policyjny, gdzie szczegółowo opowiedział o okolicznościach napadu.

Tegoż wieczoru około godziny 10-ej w tej samej okolicy wydarzył się drugi napad bandycki.

Do zagrody Michała Marszałka, stojącej na uboczu za wsią Wola Grzymkowa, wtargnęło kilku uzbrojonych osobników.

Marszałek początkowo bronił się, lecz szybko uległ w nierównej walce z opryszkami. Bandyci związali wszystkich członków rodziny Marszałka i wrzucili ich do piwnicy, którą zabili gwoździami, poczem ogołocili doszczętnie całe mieszkanie.

Łupem ich padła znaczna suma w gotówce i biżuterja. Marszałkowie przeleżeli w piwnicy do świtu, dopóki nie zwolnił ich jeden z sąsiadów, który przypadkowo wszedł do ich zagrody.

Władze policyjne, zaalarmowane dwoma zuchwałemi napadami rabunkowemi, zarządziły energiczny pościg za bandytami. Jednego z opryszków zdołano już ująć. Jest to niejaki Adam Grochownik. Grochownika odstawiono do Łodzi, gdzie po przesłuchaniu osadzono go w więzieniu.

Poszukiwania pozostałych opryszków trwają w dalszym ciągu. —d—

Nie jest tak źle

jak niektórzy pesymiści twierdzą.

Sroga zima w kwietniu wywołała powszechne zaniepokojenie wśród naszych rolników. Mówiono ogólnie o przemarznięciu ozimin, co w związku ze zbliżającym się przednówkiem mogło spowodować skutki fatalne.

W dniu wczorajszym mieliśmy możność odbycia na ten temat rozmowy z jednym z okolicznych ziemian, który udzielił nam źródłowych informacji w tej sprawie, interesującej żywo ogół społeczeństwa.

— Wzrost temperatury przed świętami Wielkiej Nocy — wyjaśnił nam nasz informator — odbył się w bardzo pomyślnych warunkach. Łagodna odwilż przy słonecznej pogodzie budziła jaknajlepsze nadzieje.

Bardzo powolne topnienie śniegu i lodu było niezmiernie korzystne dla ozimin. Pomyślna ta konjunktura zmieniła się jednak po świętach Wielkiej Nocy.

Zwykle już w lutym rozpoczynały się przygotowania do uprawy roli, a mianowicie wywożono nawóz na pola. W tym roku uczynić tego nie było można, wskutek olbrzymich wałów śniegu, przez które nie można było przejechać ani saniami, ani wozem.

Zasadniczo pierwsze mrozy żadnych szkód nie wyrządziły, albowiem dokuczliwy mróz przyniósł z sobą dobroczynną dla ozimin warstwę śniegu, która przykryła, niby ciepłą pierzyną, oziminy.

Jeśli zaś chodzi o ostatnie zimna kwietniowe, trudno narazie powiedzieć coś konkretnego o szkodach, jakie zostały spowodowane.

Oziminy częściowo pożółkły i zwiędły. Każdy dzień dalszych przymrozków stwarza w rolnictwie pogorszenie sytuacji. Dla ozimin może być groźną okoliczność, że okres powtórnej wegetacji, który zwykle rozpoczyna się już z początkiem kwietnia, a nawet z końcem marca, w tym roku będzie krótszy, wskutek czego wydajność zboża może być mniejsza.

Niepomyślne jest również to, że obecnie w połowie kwietnia, nikt z rolników nie wyjechał jeszcze w pole z pługiem.

Ale naogół sytuacja nie jest tak tragiczna, by napawać miała trwogą. Pewne zniszczenie ozimin nastąpi, ale nie tak wielkie, by wywrzeć miało poważny wpływ na ogólny stan płodów rolnych. (ra)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie dwa przedstawienia „Dwuch panów B" dane będą dziś o godz. 4 popołudniu i jutro wieczorem (na przedstawieniu związkowem). Ceny popularne.

Niespodzianka" Rostworowskiego.

Bardzo gorąco na wczorajszej premjerze przyjęty dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z Horecką i Sochą w rolach głównych, powtórzony zostanie dziś wieczorem, we wtorek i w czwartek.

Wtorek i czwartek ceny popularne.

W środę po raz ostatni „Hinkeman" po cenach najniższych.

Handlarze sławy".

W próbach pod reżyserją J. Boneckiego głośna sztuka M. Pagnola „Handlarze sławy".

W rolach głównych: Dunajewska, Skrzydłowska, Tatarkiewiczówna, Bonecki, Damięcki, Janowski.

Premjera „Handlarzy sławy" w sobotę.

TEATR KAMERALNY.

Pożegnalny występ A. Węgierki w „Polawiaczu cieni" odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu. Ceny zniżone.

Ostatnie przedstawienia „Panny Maliczewskiej" G. Zapolskiej

powtórzone będą dziś i jutro wieczorem.

We wtorek „Murzyn Warszawski" Słonimskiego.

W środę arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa" z St. Jarkowską. Ceny zniżone.

WTORKOWY KONCERT UMBERTO URBANO.

Wskutek entuzjastycznego przyjęcia jakiego doznał Umberto Urbano na czwartkowym koncercie, zainteresowanie łódzkiej publiczności wtorkowym koncertem znacznie wzrosło i sądząc ze sprzedaży biletów sala Filharmonji zapełniona będzie po brzegi. Na program pożegnalnego koncertu, który odbędzie się nieodwołalnie w Filharmonji we wtorek, dnia 16 b. m. artysta wybrał najpiękniejsze pieśni i arje operowe. Akompanjować znakomitemu artyście będzie dr. Edward Steinberger.

KONCERT KWARTETU ROSE.

Z gry tego znakomitego kwartetu prof. Rose wyczuwa się coś więcej, niż samo tylko pojęcie idealnego zgrania się. Jest w niej rozmach i świetność interpretacyjna, jest życie pulsujące w swobodnych, młodzieńczo niemal dowolnych tempach. Jest ponad wszystko smak nieomylny i trafność ujęcia znamionująca najwyższą kulturę artystyczną i najczystszy arystokratyzm ducha. Najsłynniejszy ten zespół przyjeżdża w nadchodzący czwartek, dnia 18 b. m. i uświetni 20-ty koncert mistrzowski w Filharmonji.

ODZNACZENIE EMANUELA FEUERMANNA.

Jak się dowiadujemy słynny wiolenczelista Emanuel Feuermann został przez Berlińskie ministerjum sztuki i kultury powołany na profesora Państwowego konserwatorjum muzycznego na miejsce ustępującego prof. Hugo Beckera.

Pan H. Feuermann obejmuje swoją klasę wiolonczelową już w bieżącym semestrze letnim.

Pełna tabela wygranych

30-go dnia ciągnienia 5-tej klasy 18-tej loterji państwowej.

Zł. 15.000 nr.: 127087

Zł. 2.000 nr.: 42223

Zł. 1.000 n-ry: 18793 24913 29740 32180 62366 65645 70398 75595 80354 161008 162682 172133.

Zł. 600 n-ry: 48600 51467 53987 54941 61741 65746 70745 71393 74115 83988 85139 95415 111853 114373 115312 115835 117141 131515 139263

Zł. 500 n-ry: 620 1181 1614 6635 7974 8689 9969 10622 12746 13312 20196 20671 20958 20998 21409 22163 22756 24010 24805 24863 26555 27304 27667 28714 28824 31001 34819 35561 35985 38645 41549 47408 48603 49145 49348 50099 52803 53336 55983 56408 58186 60935 60956 60987 61543 64213 64486 64909 65734 68075 70379 74201 74281 76791 77591 82639 83293 84774 85201 86291 86631 86836 87019 89685 89753 91338 94608 99775 100116 100632 101098 101967 103247 104291 105005 105682 106398 107419 198120 108263 109597 110077 110672 112587 112979 113224 113973 114888 115676 115934 119970 120645 120981 121418 121931 122557 123817 127550 128574 130286 132781 133020 133248 133315 135332 137000 139521 139783 141169 142668 142671 143770 144514 145039 145454 146139 146896 148394 148519 148708 149947 156074 156949 157236 158561 159710 161446 164336 164985 169081 169888.

STAWKI:

02 84 210 39 70 98 599 681 764 803 35 54 65 84 953 1125 207 41 628 37 849 904 2000 08 20 59 72 89 104 323 37 440 600 04 3120 209 484 537 609 63 888 989 4047 113 16 211 437 506 660 733 55 811 958 5089 238 410 65 595 785 99 883 6067 311 56 97 416 511 93 645 95 98 813 36 980 7088 136 49 247 408 515 90 667 904 39 8134 259 474 519 75 679 88 711 837 9024 91 128 201 302 92 415 534 41 96 703 858 932 87

10002 71 156 263 331 516 94 782 808 32 932 11011 43 414 510 68 857 12030 85 95 169 341 46 456 513 38 653 88 13073 120 43 45 209 482 521 702 53 816 949 14019 325 48 404 521 83 680 86 743 98 848 921 15017 148 78 271 379 97 410 22 40 85 95 501 30 645 767 91 824 91 926 62 16315 511 44 656 818 65 930 55 17017 68 183 250 320 91 415 593 649 84 743 45 911 18019 84 95 290 383 88 503 83 626 54 78 707 88 810 63 942 82 1064 73 80 83 94 105 76 238 54 710 75 97

20210 24 336 88 96 421 561 603 706 809 66 21249 69 74 320 36 62 492 653 744 58 861 923 22045 100 40 69 79 304 410 41 56 78 632 733 92 800 62 23038 65 129 351 87419 53 739 41 891 090 14 48 24141 350 423 39 56 97 577 724 29 837 918 62 25048 90 93 106 21 52 377 427 35 37 88 89 540 43 79 89 617 45 80 748 73 857 985 26121 217 43 334 412 16 86 522 675 792 800 02 904 27053 102 35 67 274 295 331 37 482 549 721 93 955 68 28346 60 416 518 631 709 881 907 62 29344 467 583 626

30008 25 231 344 455 535 57 620 82 768 31176 314 43 79 509 14 29 649 54 834 60 75 997 32090 145 202 330 53 442 77 81 570 690 772 831 945 33053 216 97 400 11 16 23 45 587 643 793 829 77 941 80 96 34024 155 60 78 97 210 355 94 96 452 516 17 633 759 833 73 961 35088 130 46 292 250 97 435 54 55 65 532 41 644 73 821 63 907 47 93 36016 95 101 84 98 258 82 364 406 24 29 637 756 936 48 37061 93 163 68 214 15 44 89 477 507 611 53 702 81 38086 189 215 31 86 440 647 98 756 68 830 89 936 66 39007 269 86 496 563 627 69 700 938

40072 189 317 73 536 620 56 64 79 82 965 41138 62 99 216 62 316 416 542 794 870 976 42020 57 96 120 220 61 71 335 61 430 585 696 98 804 70 98 969 43103 41 404 20 646 776 44049 373 432 744 45002 54 65 188 215 408 21 531 660 811 58 984 46049 182 228 322 55 477 545 51 60 63 644 66 876 47115 23 53 206 10 85 813 938 93 48010 14 511 46 737 952 85 49149 447 57

50043 351 65 93 519 58 717 35 37 69 89 835 88 948 51059 96 142 97 273 302 17 31 440 49 548 681 745 987 52043 123 90 243 70 85 313 22 81 432 63 75 82 521 35 647 52 715 71 843 986 53053 98 112 73 79 202 365 97 573 672 81 748 840 914 67 54051 74 137 72 221 355 81 93 744 816 936 89 55190 279 94 322 538 70 648 66 859 933 56343 607 84 721 73 850 919 57009 48 99 109 42 300 620 51 843 72 906 58160 91 339 42 457 74 580 99 632 58 889 93 987 59017 22 191 367 431 721 32 830

60022 25 82 234 25 28 44 516 17 84 85 637 745 879 97 976 78 61053 146 251 362 499 515 18 52 602 14 77 62033 60 703 60 366 418 44 55 849 63425 554 622 724 828 919 79 64090 261 91 386 404 531 94 731 86 838 43 916 67 65013 38 53 114 69 82 81 329 438 98 523 25 98 625 781 98 66022 64 129 265 66 380 558 94 614 728 801 903 51 87 67042 43 491 632 806 73 903 68 68092 327 419 549 95 605 69068 85 87 242 56 74 335 457 790

70020 26 131 282 398 413 545 679 86 743 807 24 994 71056 76 242 522 23 899 72813 18 67 101 275 465 79 558 654 707 886 960 73025 26 32 101 311 33 42 445 532 648 75 720 805 901 70 74134 353 423 525 54 99 611 33 45 737 787 970 80 75061 66 94 114 58 210 332 41 93 409 40 863 951 76032 49 70 152 221 310 60 74 452 95 98 558 621 848 66 929 77064 120 45 73 313 77 92 407 76 502 638 774 983 78003 76 98 156 73 201 38 40 75 352 96 431 73 528 89 941 52 61 957 79044 322 34 81 408 522 631 74 763 836 930 80

80167 387 491 639 98 799 827 30 81141 96 226 92 314 477 507 638 91 717 869 942 82173 311 16 449 65 596 635 71 91 708 49 829 954 83092 115 36 89 248 71 309 15 37 400 18 627 829 65 930 58 84042 50 79 100 31 74 208 20 71 246 562 679 831 85040 62 126 221 95 383 405 14 38 67 554 600 56 67 706 902 86083 134 252 372 428 58 74 575 634 705 36 800 1 99 938 87078 184 85 96 209 23 85 335 547 608 44 50 72 836 900 36 88 88010 90 121 63 217 505 625 69 755 848 991 96 89063 87 129 71 263 331 425 528 622 24 26 52 828 985

90086 155 216 52 77 313 90 540 69 583 783 861 970 91000 80 190 214 322 430 503 86 695 884 976 92001 27 94 160 288 336 628 846 963 76 99 93006 65 262 75 94 301 85 94 450 576 675 86 94063 141 98 231 438 535 90 718 32 40 403 40 56 82 95042 63 67 100 44 90 218 91 432 327 865 96075 95 107 220 488 592 661 64 83 90 98 847 51 97048 99 393 487 504 73 621 39 50 707 83 97 847 917 79 98152 275 98 324 52 451 570 615 52 79 98152 275 98 324 52 451 570 615 52 79 740 80 998 99044 85 116 38 47 89 355 60 464 615 70 704 921 32

100054 102 5 414 37 537 51 648 758 70 983 84 [illegible] 101030 56 143 51 200 18 70 343 66 462 74 550 711 837 39 102016 34 48 213 28 92 309 20 487 93 655 847 103103 66 428 61 78 92 816 616 734 41 76 974 89 104039 45 47 106 139 160 238 47 343 443 505 48 824 32 49 905 12 77 87 105073 222 62 470 500 86 610 21 35 69 79 720 36 79 903 28 95 106102 22 347 92 412 51 526 29 717 44 841 930 99 107143 283 541 89 675 745 84 806 913 30 75 108034 198 616 897 109014 90 184 250 354 501 92 94 668 87 708 982

110204 85 210 63 369 444 51 546 63 666 816 955 111156 73 201 208 61 309 13 58 67 408 656 72 708 18 96 804 909 112000 92 195 332 91 457 78 723 811 978 113000 169 98 351 49 91 410 55 785 878 114180 329 526 676 828 45 973 90 91 115138 248 460 695 861 964 116000 21 39 62 362 415 85 613 722 843 968 117128 87 445 49 61 502 626 727 817 86 976 118014 191 358 622 712 37 941 48 57 119095 241 98 339 96 415 20 48 572 617 57 718 801

120097 113 255 538 663 703 121057 75 152 75 615 730 810 86 122177 212 98 322 50 408 52 505 59 609 37 720 743 893 99 933 123038 219 87 529 635 57 835 54 917 124122 28 70 222 61 86 327 81 525 839 87 902 04 64 70 125028 47 54 85 96 200 05 92 367 569 92 636 91 92 721 70 841 95 940 126113 469 94 686 736 803 895 916 65 127018 87 103 99 344 415 519 59 67 692 765 860 84 128236 37 96 357 486 542 636 850 900 129008 191 95 301 479 549 63 617 700 875 94 950

130110 15 57 242 46 354 448 544 49 646 896 979 131131 97 254 99 329 617 75 80 705 57 873 94 132200 557 90 681 133052 227 63 301 79 82 506 59 82 89 605 43 58 839 946 67 134065 168 423 47 501 10 32 97 940 64 135011 91 159 235 62 73 309 511 58 658 85 95 136295 331 426 52 523 894 98 863 64 70 137046 307 412 576 635 703 801 75 910 36 138 85 399 440 47 72 541 90 751 69 841 139142 249 303 45 547 668 79 724 96 802 71 76 995.

140108 22 48 260 68 75 96 462 553 04 650 94 744 57 873 974 141000 35 109 28 93 212 417 591 812 59 83 142057 84 89 181 90 266 142364 65 82 438 510 86 98 658 967 143074 80 93 94 170 272 89 410 523 59 659 72 85 705 85 930 43 90 99 144122 298 354 64 404 75 541 919 146190 234 558 610 858 902 48 147092 295 484 91 535 75 807 40 98 924 148540 72 645 754 866 976 97 149192 222 319 541 663 838 69 972

150048 118 96 285 406 21 685 896 151108 65 88 246 344 467 646 762 88 152007 297 380 429 84 553 90 601 883 957 153017 89 252 326 39 408 94 561 778 907 38 81 154065 130 87 98 213 31 41 73 355 60 727 56 867 92 155009 39 81 157 338 41 72 93 427 30 36 514 677 88 823 44 83 904 8 10 61 72 156013 324 44 432 84 510 630 804 53 919 65 157067 282 98 679 99 721 802 925 157036 107 67 220 35 41 47 365 66 86 475 531 37 38 41 603 75 91 980 87 159136 261 457 557 98 615 87 88 728 62 79 852 84

160023 44 79 141 235 686 896 161135 61 238 329 412 22 588 638 714 80 162334 52 552 803 15 30 932 45 163012 36 191 219 380 403 77 545 789 816 37 54 926 164001 70 145 307 31 300 19 82 510 625 729 913 63 165104 325 45 413 537 51 659 749 70 78 943 67 166103 18 238 67 76 610 53 788 803 10 43 167049 173 243 305 409 25 702 888 923 168200 575 645 704 44 808 22 66 930 169012 30 223 46 450 600 727 54 69

170018 141 370 94 505 25 752 78 91463 67 171075 235 72 73 81 90 318 65 460 571 640 45 80 849 923 172009 229 78 321 87 407 31 500 613 173047 430 89 500 611 96 790 944 174098 212 84 328 60 411 36 615 26 36 704 835 94 996.

Adwokatów i lekarzy mamy dosyć.

Brak natomiast wykwalifikowanych rzemieślników, kupców i techników.

Należy ostrzec maturzystów przed wstępowaniem na uniwersytet.

Za kilka tygodni, jak rokrocznie o tej porze, rozpocznie się dla młodzieży szkolnej emocjunujący moment **egzaminów maturalnych.** Po ośmiu latach pracy w uczelniach, po udręce egzaminu maturalnego, tysiące młodzieży z patentem na inteligentów w rękach, staną wobec zagadnienia: **„Co dalej?"**

Zagadnienie bardzo poważne. W ruchu, jaki obserwuje się wśród młodzieży, kończącej średnie zakłady naukowe, widoczny jest brak głębszego przemyślenia. Nikt nie zdaje sobie sprawy z celowości powziętych zamierzeń i bodaj dziewięć dziesiątych, po krótkim namyśle, wstępuje na wyższą uczelnię, uniwersytet czy politechnikę.

Młodzi entuzjaści wierzą, że przezwyciężą wszelkie trudności, nie zastanawiając się nad tem, że **życia nie można mierzyć miarą uniesień, ale ścisłego rachunku zysków i strat, by nie powiększyć liczby wykolejeńców życiowych.**

Dziewięć dziesiątych maturzystów myśli bezwzględnie o studjach wyższych. Szczytem ich marzeń jest dyplom lekarza, adwokata czy inżyniera. W chwili, gdy radośnie przestępują próg wyższej uczelni nie myślą o tem, że jako „mecenasi" będą całemi latami tkwić gdzieś na zapadłej prowincji, gdyż **w dużych miastach jest już zbyt wiele adwokatów, że jako lekarze przez wiele lat cierpieć będą nędzę, a w najlepszym razie czerpać będą skromniutkie środki utrzymania z kasy chorych.** I nie wiedzą też, że jako inżynierowie najprawdopodobniej skończą swą karjerę w roli urzędników ósmej czy dziewiątej kategorii.

Lecz już na progu wyższych uczelni rozpoczyna się tragedja setek i tysięcy młodzieży. Statystyki z tej dziedziny dowodzą jakie olbrzymie zastępy młodzieży odpadają bądź przy egzaminach konkursowych, bądź potem. Po paru próbnych miesiącach studjów wielu musi, czy to ze względu na warunki materjalne, jak to przeważnie ma miejsce, czy też ze względu na niedostateczne kwalifikacje umysłowe, studja swe przerwać.

Wówczas powiększają szeregi wykolejeńców. Uważają się za inteligentów, mają wciąż wysokie aspiracje, nie posiadają jednak żadnego przygotowania do walki życiowej o byt.

Przyczyny tego niezdrowego zjawiska, odbijającego się aż nadto szkodliwie na naszem życiu społecznem, są bardzo głębokie i sięgają do ustroju naszego szkolnictwa, **rozbudowywanego w jednym tylko kierunku, w kierunku szkoły średniej ogólnokształcącej.**

Jeśli porównamy ten stan rzeczy z Niemcami, Francją, Belgją, Anglją, nawet z sąsiadującą z nami Czechosłowacją — ujrzymy rażącą pod tym względem różnicę. Tam szkoła średnia ogólnokształcąca stoi na planie drugim, a komórką podstawową ustroju szkolnego jest **szkoła zawodowa średnia i wyższa.** Nie uczelnia, produkująca inteligentów, w ostateczności kiepskich lekarzy lub lichych adwokatów, lecz **szkoła kształcąca dobrego kupca, rzemieślnika i technika.**

O szkole zawodowej pisało się u nas już niejednokrotnie, niestety, bez skutku. Szkolnictwo nasze idzie w dalszym ciągu **po linji najmniejszego oporu rozbudowy szkół średnich.**

Częściowa reforma została wprowadzona tylko w dziedzinie szkolnictwa zawodowego niższego, dając tem samem ujście tylko młodzieży kończącej szkoły powszechne.

Zawodowych szkół średnich posiadamy dotąd znikomą ilość, stąd przeładowanie i dostęp do nich niezmiernie utrudniony. Młodzież która niema możności czy też nie chce z tych czy innych względów wstąpić do wyższej uczelni, jest jakby zawieszona w powietrzu.

W przededniu okresu maturalnego pragniemy na fakty te zwrócić uwagę. Z jednej strony na konieczność reformy w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, z drugiej — młodzieży — **by nie szła na studja uniwersyteckie, w czasie których u wielu musi przyjść zniechęcenie i gorycz życia.**

Niechaj młodzież poważniej zastanowi się nad swą przyszłością i zrozumie, **że lepiej zostać dzielnym kupcem czy urzędnikiem, aniżeli kiepskim lekarzem lub adwokatem i „klepać biedę" przez całe niemal życie, lub też wykolejeńcem, który — zmuszony z wielu względów przerwać studja — pozostaje na bruku.**

S.

Maszyna drukarska w stawie

Właściciel fabryki stał na czele szajki fałszerzy pieniędzy.

W roku 1927 wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy w Otwocku i Karczewie. Fałszerzy ujęto, niedawno odbyła się rozprawa sądowa, obfitująca w wiele sensacyjnych momentów.

Sędzia śledczy Skorzyński, który prowadził w tej sprawie dochodzenie był przekonany, że banda nie jest zlikwidowana w całości. Prowadzono więc dalej energiczne śledztwo, które dało

nadspodziewany wynik.

Ślady prowadziły do Białegostoku. Tam po bliższych obserwacjach powzięto podejrzenia w stosunku do właściciela fabryki kafli, Wincentego Hermanowskiego.

Hermanowski znów komunikował się z braćmi Pejsachem i Szlama Bajerami, których widywano w cukierniach i restauracjach w Białymstoku, jak prowadzili jakieś

tajemnicze konszachty

z rozmaitymi podejrzanymi osobnikami.

Hermanowskiego i Bajerów po dłuższej obserwacji aresztowano.

Początkowo do niczego się nie przyznawali. Po dłuższym dopiero czasie Hermanowski

zaczął „śpiewać".

Zeznał mianowicie, że maszyny do drukowania banknotów 20-to, 10-cio i 5-złotowych, bo takie fałszowano,

utopił w sadzawce za fabryką.

Początkowo policja przypuszczała, że Hermanowski mówi nieprawdę, by wprowadzić policję w błąd i utrudnić śledztwo.

Postanowiono jednak sprawdzić relacje fabrykanta. Gdy lód na sadzawce rozpuścił się, wezwano straż ogniową z trzema motopompami i

wodę spuszczono.

Na dnie stawu znaleziono rzeczywiście rozebraną na części maszynę drukarską, klisze, kamienie drukarskie, jednem słowem

kompletne urządzenie drukarni.

Hermanowski i Bajerowie osiedli w więzieniu. Obecnie policja wyłapuje ich wspólników.

Splendid.

—:—

Noc miłosna skazańca.

Było to pewnego zimowego wieczora w sztokholmskim klubie myśliwskim.

Sztokholmski klub myśliwski znany jest z tego, że członkami jego są przeważnie arystokraci i przedstawiciele najstarszych, patrycjuszowskich rodzin stolicy. Tego właśnie wieczora zaszedł w klubie niezwykły wypadek. Progi jego przekroczył po raz pierwszy homo novus... reżyser filmowy. Wprowadzony przez samego prezesa, inkognito spacerował po olbrzymich salach klubowych szukając, jak to zwykle reżyser typu. Ale ani zwyrodniałe latorośle arystokratycznych rodów, ani grubokościści przedstawiciele plutokracji, nie stanowili typów ciekawych. Reżyser był rozczarowany i już zamierzał opuścić progi klubu, gdy wzrok jego spoczął na pięknej, wąskiej dłoni męskiej. Dłoń ta trzymała gazetę, z za której zwolna sączył się dym papierosa. Rasowa dłoń miała rasowego właściciela. Reżyser przez długą chwilę lubował się wąską stopą i wytworną sylwetką pięknego pana, który miał tak wspaniały profil, bajecznie sklepione czoło i władcze spojrzenie zielonych źrenic. Tym panem był Gösta Ekman, a ród Ekmanów stał tak wysoko, że reżyser nawet myśleć nie mógł o zdobyciu tego „typu". Czegoż jednak nie zdoła dokonać człowiek filmowy? Nie upłynęło 6 miesięcy, a rodowe nazwisko Ekmanów znalazło się na afiszach kinowych. I od tego czasu Gösta Ekman stał się ulubieńcem Europy. Ostatnia jego kreacja w wielkim dramacie rewolucyjnym p. n. „Noc miłosna skazańca" jeszcze raz dowiedzie, że tylko talent w połączeniu z urodą stworzyć może gwiazdę filmową.

Arcydzieło to wyświetlone wkrótce będzie w kinie „Splendid".

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b).

Przy pracy

Wczoraj w fabryce przy ulicy Gdańskiej 51. 33-letni majster Klemens Ordziński w czasie pracy potknął się i upadł na maszynę, doznając ciężkich obrażeń cielesnych. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Niemcy są zachwyceni

przyjęciem, jakie zgotowano w Polsce poecie Däublerowi

Na zaproszenie polskiego Penklubu przyjechał do Warszawy wybitny poeta niemiecki Theodor Däubler.

W związku z jego pobytem w Polsce w „Weltbühne" ukazał się artykuł, omawiający stosunek pisarzy polskich i społeczeństwa polskiego do niemieckiego gościa.

Oto wyjątek z owego artykułu:

— **„Żaden kraj nie umie tak pięknie przyjmować poetów jak Polska. I nigdzie szacunek dla sztuki nie jest tak wielki jak tam, gdzie to ukochanie sztuki potrafi nawet przyćmić swym blaskiem nacjonalistyczną nienawiść.**

Daübler spotkał się w Polsce z przyjęciem którego nie zaznałby napewno w swym kraju nawet z okazji setnej rocznicy urodzin.

W sali odczytowej gdzie poeta wygłosił referat o Grecji zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele literatury i dziennikarstwa. Pisarz Kaden - Bandrowski przywitał poetę serdecznem przemówieniem, wygłoszonem w języku niemieckim, a pozatem zaproszono Däublera by wygłosił przed mikrofonem kilka swych utworów w języku niemieckim. Czy to nie jest nadzwyczajne? — pyta zachwycony autor artykułu w piśmie niemieckiem i dodaje następnie:

„Proszę sobie wyobrazić odwrotny wypadek: polskiego pisarza zaprasza się do wygłoszenia jego utworów w języku polskim przed niemieckim mikrofonem... Trudno sobie poprostu wyobrazić, jakie to pociągnęłoby za sobą skutki, możliwe, że byłby to nowy powód do wypowiedzenia wojny.

Należy podkreślić, że nawet pisma skrajnie prawicowe zapomniały o swym szowiniźmie i pisząc o Däublene wymienili sumiennie wszystkie jego zasługi literackie, unikając jednostronności".

Znamienny ów artykuł kończy się następująco:

— **„Niemieccy pisarze powinni wziąć przykład ze swych polskich kolegów".**

(ob.).

Krewki właściciel

jest niezbyt uprzeimy dla swych gości

Niemiłe stosunki panują snać w cukierence przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej... Niedawno wydarzył się tam taki incydent:

Do jednego z gości, p. H. Kaufmana, podszedł właściciel tego zakładu i począł bez widocznej, bezpośredniej przyczyny wymyślać mu, nie szczędząc przytem różnych określeń. W następstwie p. Kaufman skierował sprawę do sądu grodzkiego, ten jednakże zwolnił p. Bernheima od odpowiedzialności. Pokrzywdzony p. Kaufman odwołał się do sądu okręgowego. Sprawa apelacyjna odbyła się 12-go b. m. i tu świadkowie udowodnili, że właściciel cukierni postąpił względem gościa swego... niezbyt właściwie. Bowiem skazany został na 50 zł. grzywny.

Fakt ten godny jest zaznaczenia tembardziej, **iż nie jest on** sporadyczny. Krewki właściciel cukierni został również 5 b. m. skazany już na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu oraz 200 zł. kary za pobicie w cukierni niejakiego p. Kurka.

Zabójstwo dziennikarza, który za dużo wiedział.

W mieście Laredo, w Stanach Zjednoczonych, niewykryci sprawcy zastrzelili reportera miejscowego pisma, który zdołał nagromadzić wiele wiadomości o przemytnictwie w Meksyku do Stanów Zjednoczonych i zaczął drukować w swem piśmie rewelacje na ten temat. Bądź co bądź nawet niedalekie sąsiedztwo z Meksykiem nie jest w stanie usprawiedliwić w Stanach Zjednoczonych podobnych metod zmuszania dziennikarza do milczenia.

Skutki paktu Kelloga

Jedno z angielskich pism humorystycznych podaje swym czytelnikom intrygującą zagadkę: jeśli po podpisaniu wykluczającego wojny paktu Kelloga, Stany Zjednoczone potrzebują nagle „zaledwie" 15 krążowników, to ile potrzebowałyby krążowników, gdyby paktu Kelloga nie podpisały? — Jak wielki jednak wpływ wywarła kultura Rzymu na anglo-saskie Stany Zjednoczone — przynajmniej jeśli chodzi o stosowanie w życiu starorzymskiej zasady: si vis pacem, para bellum!

WILHELM EHLERS.

Łańcuch.

Pomiędzy całą falangą rosyjskich arystokratów, która podczas rewolucji bolszewickiej opuściła w pośpiechu ojczyznę i uciekła do Paryża, znajdował się również książę Włodzimierz Petrow.

Książę Petrow był nawet po swojej ucieczce z Rosji bardzo bogaty. Jego konto w Bank of England przedstawiało się nader pokaźnie, a w safesach dwu banków francuskich leżały kosztowności wartości miljona dolarów. Naturalnie, w tak szczęśliwych okolicznościach, nie trudno było księciu odgrywać wybitną rolę w eleganckim świecie Paryża.

Był kawalerem. Najelegantsze lokale, bary nocne i wykwintne restauracje zaliczały go do swoich stałych gości. Nie było dlań rzeczy zbyt drogich. Możliwości jego były istotnie wielkie. Może właśnie dlatego w każdej sytuacji czuł się pewnie, a zwłaszcza w sprawach miłosnych posiadał bardzo wiele doświadczenia.

Przez jakiś czas Petrow przyglądał się nocnemu życiu wykwintnego Paryża, przeżył wiele przygód, wreszcie jednak doszedł do wniosku, że wszystko to jest a la longue dość nudne. Co tu robić, żeby się jednak w Paryżu nie nudzić?

Szczęśliwa myśl przyszła sama podczas poobiedniej promenady po parku swojej pięknej willi: zacząć odwiedzać całkiem nowe dzielnice Paryża. Eleganckie życie nocne znał już na wylot — teraz chciał się przyjrzeć nizinom.

Wieczorem tegoż dnia udał się książę Petrow, przywdziawszy skromny garnitur i zdjąwszy wielki brylant z palca — na Montmartre. I rozpoczął wędrówkę po ulicach i lokalach, jak gdyby był w całkiem nieznanem mieście. Żywo zainteresowało go wszystko, co widział i obserwował w kawiarniach i knajpkach artystycznych.

U wejścia do małej restauracyjki natknął się książę na młodą dziewczynę. Spotkanie było tak nagłe i raptowne, że dziewczę wybuchło głośnym, wesołym śmiechem. Petrow zamienił z nią kilka słów, przyczem zaprosił ją na kawę. Gdy siedli, mała zaczęła paplać tak wesoło i beztrosko, że książę mógłby jej godzinami całemi słuchać. Zaproponował inny lokal i wino. Ale mała wzdragała się:

— Poco wydawać tyle pieniędzy?

Książę roześmiał się.

— Chodź, bez skrupułów! Mam jeszcze 50 franków. Zabawimy się!

Wkrótce potem siedzieli w małej winiarni i pili burgunda.

— Z czego ty właściwie żyjesz, moja mała? — zapytał książę obcesowo. Czy masz zajęcie?

— Ależ naturalnie! Jestem modelką w magazynie mód i zarabiam 130 fr. miesięcznie. Wprawdzie to nie jest wiele, ale ty mi się tak podobasz, że dałabym ci chętnie z tego 30 — 50 fr.

Książę śmiał się. Książę bawił się świetnie, jak nigdy jeszcze w żadnym eleganckim lokalu Paryża.

— Ze 130 franków mogłabyś jeszcze coś oddać? Jakim to sposobem? Mała uśmiechnęła się, opuściła główkę.

— Hm, gdyby te 130 fr. były całym moim zarobkiem! Ale ja zarabiam jeszcze prócz tego...

Petrow spojrzał na nią pytającym wzrokiem.

— No, dobrze, opowiem ci wszystko. Podobasz mi się i mam do ciebie zaufanie. Więc, mam przyjaciela i od niego dostaję 250 franków miesięcznie. To czyni już razem 380 franków. Z tego mogę ci oddawać pewną część, jeżeli ci się źle powodzi.

— Więc masz przyjaciela — rzekł książę zasmuconym głosem.

— Nie chciałbym być niedyskretny, ale czem się też zajmuje ten twój przyjaciel?

— On jest tancerzem.

Książę spojrzał na nią nieufnie.

— Jakto, więc tancerze dziś zarabiają tyle, że mogą oddawać ze swoich zarobków 250 fr. miesięcznie?

— No, nie, tak bardzo dużo on nie zarabia — odpowiedziała mała nieco zażenowana, ale trzeba ci wiedzieć, że mój przyjaciel jest bardzo ładnym chłopcem i ma wielbicielkę, zamożną mężatkę, która go popiera.

— Aha, to tak się rzeczy mają! A któż to jest to bogata wielbicielka?

— Nie znam jej. Wiem o niej tylko tyle, że jest młoda i ma bardzo przystojnego męża. Jest on jakimś urzędnikiem ministerjalnym, czy czemś podobnem.

— To się jakoś nie zgadza — rzekł książę. — Francuski urzędnik ministerjalny nie zarabia tyle, żeby mógł sobie pozwolić na elegancką żonę, która w dodatku utrzymuje sobie tancerza. Może on nie jest urzędnikiem ministerjalnym, tylko — ministrem?

— Ależ, możesz mi wierzyć! Jest on z całą pewnością urzędnikiem w ministerstwie. Tylko, że on też nie żyje tylko ze swojej pensji. Przecież nie wystarczyłaby mu. Utrzymuje on intymny stosunek z Angelą z Komedji Francuskiej, a ona jest przecież przyjaciółką rosyjskiego księcia, Włodzimierza Petrowa. A ten książę to przecież jeden z najbogatszych ludzi na bruku paryskim. O tem wie tu nawet każde dziecko!

W tej chwili księciu Włodzimierzowi wypadł z ust papieros, a głupi wyraz osiadł na jego twarzy tak wygodnie i szeroko, jak jeszcze nigdy dotąd na żadnej książęcej twarzy. —

tłum. H. Z.

Splendid.

—:—

Burza nad Azją.

W zaklętej, tajemniczej krainie mongołów, na bezbrzeżnych stepach azjatyckich w ciężkiej walce z przyrodą bytują plemiona spokojne, na które polują, jak na dzikie zwierzęta zdobywcy, nie syci podbojów i złota.

Mongoli tylko raz do roku ściągają z swych jurt do miasteczka, które jest centrem handlu skórami.

Całe tygodnie trwa podróż na dwukołowych „arbach", zaprzężonych w rogate jaki.

Tam w miasteczku przy dźwiękach przedpotopowej pozytywki tańczy i ucztuje dobroduszny ludek i zaopatruje się w najpotrzebniejsze produkty.

Trzeba mocno ściskać w garści grosze uzyskane za skóry, bo twardą rękę mają biali panowie z faktorji.

Czasem tylko trafi się wspaniały lis srebrny który wart jest pięćset srebrnych monet.

Z tą drogocenną skórą wyprawia rodzina do miasta młodego mongoła. Zbyty paroma dolarami mongoł, protestuje Moment wykorzystują prowokacyjnie najeźdźcy. Następuje wstrząsająca scena dziesiątkowania mongołów. Sprawca zajścia pod mocną eskortą odprowadzony zostaje do twierdzy.

W międzyczasie z znalezionego przy przestępcy" amuletu wyjaśnia się, że jest on potomkiem sławnego Czingis-Hana.

Tę okoliczność pragnie wyzyskać dowódca wojsk ochronnych i planuje uczynić z chłopca przyszłego władcę Mongolji — powolne narzędzie w rękach obcej polityki. Edukowany i tresowany przez najeźdźców mongoł buntuje się i w pewnym momencie rozpala się łuna pożaru, szaleje burza nad Azją, zmiatająca żywiołowo wszystko co znajduje na swej drodze.

***

Pudowkin uczynił z filmu swego arcydzieło. Widz przenosi się w kraje mongolskie — widzi jak żywą całą galerję tyjów nieznanych, filmowanych na miejscu.

Sceny zbiorowe wykonane z niesłychaną maersją tłum imponujący szeroką linją rozwarcia znakomita gra Inkiszimowa kreującego główną rolę — wywierają niezatarte wrażenie.

Pojęcie potęgi, rozmachu siły, polotu i świeżości cechujących ten arcyfilm zrobiło imię odrazu generał. Pudokinowi który obecnie zachwyca na ekranach zagranicznych w roli Fedji w „Żywym trupie".

Obraz ten należy do najpotężniejszych arcydzieł historji kinematografji. Dlatego też tłumy z zapartym tchem zachwycają się w „Splendidzie" epopeą Azji.

Włókniarze nie zażądają podwyżki.

Sytuacja przemysłu włókienniczego jest obecnie bardzo zła. — Umowa, zawarta w listopadzie, będzie przedłużana automatycznie

Od czasu strejku powszechnego w przemyśle włókienniczym w Łodzi, który skończył się w listopadzie ub. roku, nie poruszano jeszcze kwestji zmiany warunków umowy zbiorowej zawartej wówczas między przedstawicielami przemysłu i klasowego związku włókniarzy.

Obecnie znów poczęto lansować pogłoskę o mającem nastąpić wymówieniu umowy. Zainteresowaliśmy się tą sprawą i postanowiliśmy wysondować opinje zarówno w związkach zawodowych jak i wśród robotników. Sytuacja w przemyśle jest bowiem obecnie niezbyt pomyślna, trudno przypuszczać więc, by Związki zawodowe myślały o wszczęciu jakichkolwiek akcji.

Jak przekonaliśmy się, w związkach zawodowych panuje przekonanie, iż **moment obecny nie jest odpowiedni dla wszczęcia akcji.** Z taką opinją spotkaliśmy się przedewszystkiem w związku klasowym.

Sekretarz związku klasowego p. Walczak wskazał, że zwykle, w wypadku wysunięcia przez związek żądań podwyżkowych, spotyka się on z pytaniem: „Skąd wzięło się owo żądanie podwyżki o 25 procent i czy drożyzna wzrosła o tyle, by stawiać tak wygórowane żądania".

Nie chodzi jednak w tym wypadku o wzrost drożyzny, lecz o podniesienie stopy życiowej robotnika. Gdyby podniesiono obecnie zarobki robotnicze o 100 procent — mówi p. Walczak — to i wówczas nie pokrywałoby to minimalnych potrzeb życiowych.

Jeśli chodzi jednak o akcję ekonomiczną, związek klasowy nie uważa obecnej chwili za odpowiednią do jej wszczęcia z wielu względów. Według panujących opinji, nie należy się też spodziewać wymówienia umowy w przemyśle **w ciągu jeszcze conajmniej trzech miesięcy.**

Podobną opinję usłyszeliśmy również w związku „Praca", gdzie kierownik p. Kaźmierczak wręcz oświadczył, że **przed rozpoczęciem nowego sezonu zimowego w przemyśle, nie nastąpi prawdopodobnie żadna** akcja ekonomiczna.

Nastroje wśród ogółu robotników są różne, większość jednakowoż stoi na stanowisku, **że walki obecnie podejmować nie należy.** W wielu fabrykach wymówiono robotkom pracę, w wielu praca odbywa się przez 2—3 dni w tygodniu. W tych warunkach podejmowanie akcji, z góry skazuje ją na niepowodzenie.

Jak widać z powyższego, umowa w przem. włókienniczym w dalszym ciągu jest automatycznie przedłużona. Wszystkie więc lansowane pogłoski są zupełnie bezpodstawne i conajmniej przedwczesne. Sytuacja w przemyśle jest zbyt krytyczna, by można się było spodziewać, że przemysł pójdzie na jakiekolwiek, nawet najdrobniejsze, ustępstwa. Związki zawodowe wiedzą o tem i liczą się z tem, wyczekując odpowiedniejszego momentu. (—is).

Zwykły dowód osobisty

wystarcza, aby wyjechać do Danji na 10-dniową wycieczkę.

P. P. „Żegluga Polska" prosi nas o zaznaczenie, że dzięki jej usilnym zabiegom, władze duńskie wyraziły swą zgodę na to, iż dla wycieczek polskich, przybywających do Danji na s. s. „Gdynia", wystarczającym będzie zbiorowy paszport zagraniczny. A zatem, aby wyjechać do Danji na 10-dniową wycieczkę wystarczy mieć zwykły krajowy dowód osobisty.

Niewątpliwie, iż to poważne udogodnienie, oszczędzające dużo kosztów i zabiegów, zachęci szerokie koła do odbycia podróży do Danji. Podróż ta rozpocznie się dnia 18 lipca i trwać będzie do dnia 31 lipca r. b.

Całkowity koszt tej 12-dniowej podróży wynosi przeciętnie około 700 zł., wliczając w to przejazd, całkowite utrzymanie, wycieczki lądowe, napiwki i t. p.

A więc wycieczka ta jest tańszą, niż pobyt w tym samym czasie w jakiemś polskiem uzdrowisku.

Szczegółowych informacji udzielają P. Pl „Żegluga Polska, wydział pasażerski, Międzynarodowe t-wo wagonów sypialnych. Polskie biuro podróży „Orbis" i „Pierwsze polskie t-wo kąpieli morskich, Warszawa.

Teściowa go uratowała.

Usiłowanie zabójstwa na tle erotycznem

W urzędzie pocztowym w Rokicinach od pół roku pracuje, jako listonosz, Edward Łysakowski, który mieszka i stołuje się u miejscowego rzeźnika Franciszka Pluty.

Pomiędzy Łysakowskim a żoną Pluty nawiązał się stosunek miłosny, a gdy Pluta się o tem dowiedział, wymówił swemu sublokatorowi mieszkanie i stół.

Przed trzema dniami, gdy Pluta bawił na zjeździe rzeźników, przybył do jego żony Łysakowski i namówił ją, by porzuciła dom męża i zabrała ze sobą przedmioty, posiadające jakąkolwiek wartość pieniężną.

Gdy Pluta wrócił do domu, nie zastał żony, ani wielu rzeczy wartościowych i zmartwiony udał się na spoczynek.

Następnego dnia nad ranem, gdy Pluta leżał w łóżku, przybył Łysakowski, rzekomo po odbiór pozostawionych rzeczy swoich i po krótkiej sprzeczce z Plutą, *strzelił doń dwukrotnie z rewolweru i położyłby go trupem, gdyby nie teściowa Pluty, która strzelającemu podbiła rękę.*

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, a usiłowanie zabójstwa wywołało w Rokicinach wielką sensację. (b)

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 kwietnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 kwietnia 1929

Statut kartelu zatwierdzony.

W tym tygodniu zostanie wybrany zarząd „Zrzeszenia przędzalń bawełnianych w Polsce“. — Stanowisko „Woli“, „Zawiercia“ i „Żyrardowa“. — Problem lombardowania staje się aktualny.

Słaby rynek przędzy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU ZATWIERDZIŁO STATUT KARTELU NOSZĄCEGO NAZWĘ „ZRZESZENIE PRZĘDZALŃ BAWEŁNIANYCH W POLSCE“.

⁂

Formalności związane z zatwierdzeniem statutu kartelu trwały czas dłuższy, na skutek przeszkód stawianych ze strony pewnych czynników. Wobec tego, iż bodziec do zrealizowania rozpoczęcia organizacji rynku bawełnianego w Polsce dał p. Dewey, jasne było, iż zatwierdzenie statutu jest tylko kwestją czasu.

Obecnie pierwszym krokiem kartelu będzie zwołanie konstytuującego zebrania, na którem zostanie wybrany zarząd kartelu.

Będzie musiał być również wyjaśniony stosunek firm Wola, Zawiercie i Żyrardów. Wobec tego, iż opozycja Woli w stosunku do kartelu nie jest natury rzeczowej, a jedynie względy osobiste odgrywają rolę — należy się spodziewać, iż sprawa ta zostanie pomyślnie zlikwidowana.

Natomiast pozostaje jeszcze otwarta sprawa dwuch głównych opozycjonistów t. j. „Żyrardowa“ i „Zawiercia“. Jednak nie w tem leży punkt ciężkości kartelu. Wszystko zależy od rozwiązania problemu finansowego t. j. od szans zrealizowania w ramach kartelu, SYNDYKATU SPRZEDAŻNO - LOMBARDOWEGO.

Syndykat ten miałby jednoczyć wszystkie te przędzalnie skartelizowane, które oświadczą gotowość oddania mu sprzedaży całej nadwyżki produkcji przędzy, nie zużytej na potrzeby własnych tkalni. Jak donosiła „Republika“, projektowany jest dla syndykatu kapitał lombardowy w wysokości 2 miljonów dolarów. Suma ta dostarczona ma być przez banki, w których zainteresowany jest kapitał zagraniczny.

Tak więc obecnie najważniejszem będzie sfinalizowanie pertraktacji z bankami. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż przy teraźniejszej ciężkiej konjunkturze jedynie firmy zasobne w gotówkę poddać się mogą ostrej dyscyplinie kartelowej.

Gdy te wszystkie trudności zostaną przezwyciężone, zarząd kartelu zażąda od swych członków złożenia weksli kaucyjnych, które stanowią gwarancję przestrzegania dyscypliny kartelowej.

W chwili obecnej rynek przędzy bawełnianej przedstawia się niepomyślnie. Ceny kształtują się niżej notowań ustalanych przez kartel. Sytuacja jest tak niepomyślna, iż hurtownicy przędzy nie chcą odebrać kontraktów, gwarantujących im odbiór przędzy po cenach i na warunkach znacznie dogodniejszych od ustalonych przez kartel.

Protesty marcowe w Łodzi

wyniosły zł. 7.138.000. — Pobito rekord z okresu inflacji bilonowej.

Natężenie kryzysu wzmaga się.

Wbrew uprzednim optymistycznym zapatrywaniom na przebieg ultima marcowego należy stwierdzić, iż wykazało ono **najwyższe od czasów wprowadzenia złotego napięcie sumy protestów.** Cyfry nasze odnoszą się do Łodzi.

Natężenie protestów w roku bieżącym przedstawia się następująco:

Zaprotestowano:

w styczniu	28.251 sztuk	na zł. 5.019.584
w lutym	30.404 sztuk	na zł. 5.612.591
w marcu	**37.317 sztuk**	**na zł. 7.137.889**

Marzec więc pobił wszystkie dotychczasowe rekordy protestów i przewyższył nawet cyfry z października 1925 r., kiedy to zaprotestowano 26.633 sztuki na sumę 6.960.200 zł. Dotychczas cyfry październikowe były najwyższe i dopiero w marcu b. r. zostały przekroczone. Dodać należy, iż Wielkanoc wypadająca na 31, a więc w samo ultimo, zmieniła niewątpliwie na korzyść cyfry protestów za marzec, gdyż te weksle, które miały być w ten dzień zaprotestowane zostaną wykazane dopiero w statystyce kwietniowej.

Istotne pogorszenie sytuacji w stosunku do ubiegłego miesiąca daje przeciętna dzienna wartość zaprotestowanych weksli. Wynosiła ona:

w lutym	1929	— zł. 200.449
w marcu	**1929**	**— zł. 230.250**
w październiku	1926	— zł. 224.523

Pogorszenie w stosunku do uprzedniego t. j. z października 1926 r. najwyższego napięcia protestów wynosi około 5,5 proc., w porównaniu zaś do ubiegłego miesiąca aż 15 proc.

W dalszym ciągu przeciętna suma zaprotestowanych weksli jest niższa od stanu z roku 1925; w marcu wykazała ona nieznaczną naogół zmianę. Odnośne cyfry przedstawiają się następująco:

1925 r. październik	zł. 270.—
1926 r. sierpień	zł. 200.—
1928 r. styczeń	zł. 170.—
1928 r. luty	zł. 160.—
1929 r. styczeń	zł. 177.—
1929 r. luty	zł. 185.—
1929 r. marzec	zł. 194.—

Porównanie cyfr za ostatnich 6 lat wykazuje, iż zazwyczaj w kwietniu spada ilość zaprotestowanych weksli. Stoi to w związku z rozpoczęciem sezonu letniego, a zwłaszcza zakupów świątecznych w detalu. W tym roku, jak wiadomo, wskutek złych pogód zakupy świąteczne były minimalne, co niewątpliwie odbije się na wysokości protestów. Pozatem na skutek święta, które wypadło na same ultimo, cyfry kwietniowe zostaną przypuszczalnie zmienione na niekorzyść.

Obecnie, oceniając sytuację na zasadzie ostatniego rozwoju konjunktury włókienniczej, dojść musimy do wniosku, iż jedynie radykalna poprawa pogód na lepsze może przyczynić się do zmniejszenia fali protestów. Opóźnianie rozpoczęcia sezonu letniego pogarsza sytuację z dnia na dzień i zmniejsza szanse uniknięcia ostrego przesilenia.

Przypuszczać więc można, iż najbliższe miesiące będą dla naszego przemysłu bardzo krytyczne i szereg firm słabych, które wyczerpały swoje rezerwy gotówkowe, znajdą się w poważnych trudnościach.

Kurs dolara.

W dniu wczorajszym kurs dolara przy widocznie słabnącej tendencji i zwiększonem zaofiarowaniu utrzymywał się na poziomie onegdajszym 8.92 w płaceniu i 8.94 w żądaniu.

Obroty małe.

CHŁODNIA WŁOSKA.

Dziś zostaje otworzona filja znanej firmy w Europie, „Premjowana Chłodnia Włoska“, mająca oddziały swe we wszystkich większych miastach Europy. Chłodnia Włoska znana jest ze znakomitych wyrabianych specjalnym sposobem lodów. kremów oraz wyborowych napojów orzeźwiających. Lokal Chłodni Włoskiej urządzony z dużym smakiem, mieści się przy ul. Piotrkowskiej 74..

Dostępne ceny, usługa europejska oraz doskonałe wyroby niewątpliwie przyciągną łodzian do tego nowego lokalu.

Bilans Banku Gosp. Krajowego.

Operacje z samorządami dominują.

W ogłoszonem przed kilku dniami sprawozdaniu Banku gospodarstwa krajowego — do cyfr wysoce interesujących należą niewątpliwie dane o operacjach emisyjnych tej instytucji.

Okazuje się, że w roku 1928 BGK wypłacił ogółem długoterminowych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach sumę 201,8 miljonów złotych; suma ta obejmuje listy zastawne, obligacje komunalne i obligacje bankowe.

Z kwoty tej 72 procent całości przypadło na związki publiczne, a mianowicie na samorządy. Natomiast suma pożyczek udzielonych przez BGK w postaci amortyzacyjnej na posesje miejskie i ziemskie wynosiła 15 proc. — W roku poprzednim pożyczki udzielone przez BGK samorządom wynosiły tylko 21 procent, ale pożyczki na własność nieruchomą w mieście i wsi 24 procent.

Rok 1928 dzięki zakreślonej tendencji sprawił, iż z ogólnego stanu emisji bankowych, wynoszącego ok. 0,57 miljarda złotych przypada na:
pożyczki udzielone państwu oraz samorządom 79,1 procent,
na pożyczki udzielone na majątki ziemskie — 8,9 proc.,
na pożyczki miejskie — 7,2 procent,
na pożyczki przemysłowe — 4,3 procent. (Niewielka reszta, pół procent, przypada na konwersję pożyczek budowlanych).

Tendencja, o której mówimy, nie jest podświadomą. Przeciwnie, w sprawozdaniu czytamy m. in.:

„W ten sposób rok 1928 przyniósł pierwsze dodatnie wyniki stosowanej od połowy 1927 planowej polityki banku W dziedzinie kredytu długoterminowego emisyjnego bank, jako instytucja państwowa w pierwszym rzędzie ma uwzględniać potrzeby ciał publiczno-prawnych przy pewnem ograniczeniu sfery hipotecznego kredytu ziemskiego i miejskiego, jako należącego również do zakresu działalności prywatnych instytucji."

Niewchodzenie w sferę prywatnych instytucji emisyjnych zaznaczyć się winno w dwóch kierunkach. Nie tylko więc w eliminowaniu emisji na cele prywatne ale zarazem także w nieabsorbowaniu całego rynku emisyjnego dla BGK i pozostawieniu dostatecznie wielkiej części tego rynku dla emisji listów i obligacji prywatnych.

BGK jednostronnie czyni zadość pierwszemu z tych dwóch wymogów. Zmniejszając zaś rozmiar swych emisji hipotecznych, nie zmniejsza w pewnej proporcjonalnej mierze całości swej emisji, ale przeciwnie rozszerza ją, oddając nadwyżkę związkom publicznym.

Udział BGK w całokształcie polskich emisji jest przytłaczający. Emisja jego w roku 1928 — jak powiedzieliśmy — wyniosła 201 milj. — W tym samym czasie 10 towarzystw kredytowych miejskich emitowało razem 68 milj. zł., tow. kredytowe przemysłu polskiego — 22 milj. zł., dwa towarzystwa ziemskie — 64 milj., cała emisja czterech banków kredytu długoterminowego bez BGK — 144 milj. zł. („Wiad. Stat." zeszyt 5)

Kwestja placement i jego absorbacji nabiera u nas szczególnego znaczenia. Niema u nas jeszcze „rynku" walorów omawianego rodzaju we właściwem tego słowa znaczeniu. Placement obraca się przeto w wąskich ściśle zakreślonych granicach, przeważnie w granicach lokaty związków i instytucji publicznych.

Z samego również sprawozdania B. G. K. dowiadujemy się, że nabywcami emisji były głównie PKO, Bank Polski Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych, oraz skarb Państwa.

POPYT NA DŁUGOTERMINOWE WALORY BGK ZE STRONY SZERSZYCH MAS LUDNOŚCI POZOSTAWAŁ MINIMALNY.

W ten sposób absorbcja placement przez BGK stanowi dla pracujących na tem samem polu instytucji prywatnych pozycję nie do zastąpienia.

O ile przeto obecny stan rzeczy utrzyma się i BGK nie zdoła ze swemi obligacjami i listami wyjść na rynek zagraniczny, wydaje się, że zgodnie z ogólnemi naszemi tezami o kredycie długoterminowym i inwestycjach będzie on musiał zwęzić swe kredyty emisyjne dla związków publicznych i to albo rozszerzając kredyty na cele emisyjne prywatne albo ustępując części swego obszaru absorbcyjnego prywatnym instytucjom kredytu długoterminowego. Ta druga linja kierunkowa byłaby szczególnie pożądaną.

Dr. A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 14 kwietnia

W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ warszawski magistrat rozważał tylko oferty na pożyczki rzeczowe lub koncesyjne (metro, chłodnia i hala centralna itp.), gdyż życzeniem sfer rządowych było, by Warszawa nie utrudniała otrzymanie pożyczek innym miastom, które dotychczas żadnej pożyczki zagranicznej nie otrzymały, podczas gdy Warszawa otrzymała już w roku ubiegłym dużą pożyczkę zagraniczną.

Okazało się jednak, że powstrzymanie się Warszawy od rokowań pożyczkowych bynajmniej nie doprowadziło do zaciągnięcia innych pożyczek. Wobec tego zamierzone jest rozszerzenie rokowań pożyczkowych warszawskich. Wierzycielom amerykańskim udzielono krótkiego terminu na opcję co do drugiej pożyczki.

W DEKLARACJACH CELNYCH przy wywozie towarów należy podawać nietylko miejsce odbioru towaru, lecz również miejsce konsumpcji dla umożliwienia prowadzenia dokładniejszych statystyk handlu zagranicznego.

Ingerował w tej sprawie instytut eksportowy.

W ZWIĄZKU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy zarząd. Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanego zarządu, na którem dkonano wyboru prezesa i weceprezesa zarządu na r. b.

Jednogłośną uchwałą powołano na prezesa Związku p. Macieja Rogowskiego, na wiceprezesa p. Józefa Kiedronia.

DLA IMPORTU NAFTOWYCH PRODUKTÓW Z ROSJI do Polski powstała obecnie specjalna spółka handlowa. Wobec tego syndykat naftowy mając na uwadze, że Polska musi około połowy własnej produkcji wywozić ze stratami zagranicę, uchwalił zwrócić uwagę rządu na usiłowania rosyjskie dostania się na rynek polski i wybrano komitet do czuwania nad tą sprawą.

MAŁE RAFINERJE naftowe w Polsce wykupują obecnie 100 — 150 proc. więcej ropy, niż kupowały normalnie i powodują trudności w uzyskiwaniu ropy przez rafinerje większe. Ciągnące się z górą rok rokowania z rafinerjami temi nie dały pozytywnego wyniku wobec wygórowanych żądań, stawianych przez te rafinerje.

Powoduje to poważne utrudnienia dla syndykatu naftowego.

ZWYŻKA CEN MIĘSA na rynku polskim pozostaje w związku z tendencją ogólnoświatową. Podrożenie mięsa wieprzowego zauważyć się daje w całej Europie: podniosły cenę kraje eksportujące: Jugosławja, Rumunja, Węgry, Danja i Holandja.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

CZEKI: Holandja 359.96, Londyn 43.29 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85 i pół, Praga 26.39, Szwajcarja 171.66 i pół, Sztokholm 238.10, Wiedeń 125.25 i pół, Włochy 46.74, Berlin 211.49.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105.25, 105.75, dolarówka 89.50, 90.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, kolejowa 1S2.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 8 proc. Przem. Polsikego 88, 87.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.75, 48.90, 8 proc. m. Warszawy zł. 68, 8 proc. m. Łodzi 60.75, 61, 8 proc. m. Częstochowy 57.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 127, Bank Handlowy 121, Bank Polski 168, 169.50, 168.25, Bank Zachodni 105, Węgiel 78, Modrzejów 27.50, Starachowice 30,—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 12. kwietnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.44, luty 10.45, marzec 10.47, kwiecień 10.53, maj 10.61, cezrwiec 10.53, lipiec 10.50, sierpień 10.53, wrzesień 10.50, paździzernik 10.46, listopad 10.44, grudzień 10.44, loco 10.89.

Liverpool, 12 kwietnia — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 18.50, marzec 18.74, maj 17.93, lipiec 18.20, paździzernik 18.35, listopad 18.41, loco 18.80.

Aleksandrja, 12 kwietnia — Bawełna egipska zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 37.65, maj 36,78, lipiec 37.16, listopad 37.43. Asjmouni: kwiecień 23.38, czeriwec 23.60, sierpień 23.70, październik 23.71

Nowy Jork, 12 kwietnia. — Bawełna amerykańska. Otwarcie: maj 20.47, lipiec 19.85—19.87, październik 19.87. Środek: maj 20.49—20.50, maj 19.90. Zamknięcie: kwiecień 20.42, maj 20.52 20.56, czerwiec 20.42, lipiec 19.95—19.97, sierpień 19.95, wrzesień 19.95, październik 19.90, listopad 19.92, loco 20.70.

Nowy Orleans, 12 kwietnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.80, marzec 19.81—19.82, maj 19.87, październik 19.70-19.73, grudzień 19.77—19.79, loco 19,54

Upadłości.

Wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił wczoraj na własne żądanie upadłość firmie Szlezynger (Żeromskiego 27) — hurtowy skład manufaktury.

Firma Szlezynger prowadziła sprzedaż resztek manufaktury po wsiach i małych miasteczkach. Firma z tytułu tych tranzakcyj zobligowała się na pół miljona zł.

Posiadany przez firmę portfel wekslowy z uwagi no wyjątkowo drobne odcinki i odległe miejscowości wystawienia, nie nadawał się do obrotów handlowych, co zmuszało przedsiębiorstwo do szukania źródeł kredytu w prywatnem dyskoncie.

Sąd, uwzględniając prośbę Szlezyngera, ogłosił mu upadłość, oznaczając chwilę jej otwarcia na dzień 10 kwietnia r. b. Kuratorem mianowany został adw. Missala, zaś sędzią-komisarzem s. h. Kazimierz Kon.

Podanie Szlezyngera wnosił adw. Jerzy Sieradzki.

Jest rzeczą charakterystyczną dla obecnej sytuacji, iż identyczna firma Weinberger również zawiesiła wypłaty i prosi o nadzór.

***

Również wczoraj sąd ogłosił upadłość firmie Moszek Aron Fleiszer. Upadłość ta ogłoszoną została na żądanie wierzycieli, którzy w skardze swej stwierdzają, iż dłużnik, pomimo zawieszenia wypłat, skupywał towary, podstępnie je ukrywając. Celem uniemożliwienia wierzycielom doszukiwania swych roszczeń, dłużnik fikcyjnie sprzedał swą nieruchomość.

Kuratorem w tej upadłości mianowany został adw. Kinderman, zaś sędzią-komisarzem s. h. Koenig. Ponadto sąd polecił osadzić dłużnika w areszcie.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 13 kwietnia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26.275 w tem w samej Łodzi 18.045, w Pabjanicach 2.21.3, w Zgierzu 2.576, w Zduńskiej - Woli 850, w Tomaszowie - Maz. 1.954, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 168, w Rudzie Pabjanickiej 352.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 18.113 w tem. 17.645 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia i 468 bezrobotnych brało za pomogi ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 13.768 z czego 13.491 z Funduszu Bezrobocia i 277 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 119. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1108 bezrobotnych, otrzymało pracę 731, wysłano do pracy 155.

Urząd rozporządza 32 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

10-iu bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państw.

ODPIS

Nr. sprawy Z. 23/29 r. Uzasadnienie nastąpi dn. 23 kwietnia 1929 r.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wiceprezes M. Zulkwa, Sędziowie Handlowi: Z. Rappoport, S. Hamburg, Sekretarz apl. Kutner. Dnia 9 kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Przemysł Jedwabny, Spółka Akcyjna"

postanowił:

firmie: „Przemysł Jedwabny, Spółka Akcyjna" odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, licząc od dnia 9 kwietnia 1929 r. ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim, „Kurjerze Łódzkim" i „Republice" oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Przemysł Jedwabny, Spółka Akcyjna", pobrać od tejże firmy stopięćdziesiąt (150) złot. zaliczki na koszty: Sędzią-Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Roberta Geyera, a nadzorcami sądowymi adw. Marka Lipszyca i kupca Ch. Lipnowskiego.

Podpisali obecni:

Za zgodność: Sekretarz:

(—) T. CICHECKI.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Łodzi

podaje do wiadomości, że w dn. 23-go kwietnia r. b. o godz. 11-ej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego 2 wybrakowanych koni wierzchowych z Konnego Oddziału P.P. w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 88.

Zainteresowani mogą obejrzeć konie na miejscu w dniu licytacji od godziny 8-ej do 11-ej.

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, że

J. Radziejewski

nie jest właścicielem, ani pracownikiem firmy „Oprawa obrazów i portretów" i nie ma prawa wstrzymywania inkasa

Z poważaniem **S. SKALSKA**
Napiórkowskiego 54.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych i kanalizacyjnych

„RAWICKI i WINTER" INŻYNIEROWIE

Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96.

Roboty budowlane
Roboty żelazo-betonowe

Przebudówki i remonty
domów i mieszkań.

Koncesjonowane Biuro Przyłączeń Kanalizacji

domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych. **Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.**

MEBLE

w największym wyborze od najskromniejszych do luksusowych jako to:

kompletne urządzenia mieszkań, pojedyńcze meble t. j. urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

DŁUGOLETNIA GWARANCJA!!

znajdziesz tylko

w Magazynie Mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów w Łodzi, Sp. z ogr. odp.

45 NARUTOWICZA 45

TEL. 60-02

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, sypialnie, pokoje panieńskie, gabinety męskie, łóżka niklowe oraz wszelkie pojedyńcze sztuki.

6 MARKOWICZ i NASIELSKI 6

PIOTRKOWSKA

Tel. 49-71. Długoterminowe kredyty. Tel. 49-71.

Lecznica „VITA"

Lekarzy-Specjalistów

dla przychodzących chorych. — Gabinet lekarsko-dentystyczny. — Laboratorjum bakterjologiczno-chemiczne. Roentgen i gabinet fizykalnej terapji. lampy kwarcowe. „ultra-słońce", aparat odtłuszczający Bergoniego. djatermja. świetlne kąpiele „Solux". masaże—zastrzyki.

Operacje — Opatrunki.

Wizyty na mieście.

Lecznica czynna od godz. 9 rano do 8 wiecz. w niedziele i święta od godz. 9—2 po poł.

Piotrkowska 45, telefon 47-44.

Istniejąca od roku 1878 firma

Arnold Fibiger



KALISZ, Szopena 9

(nagrodzona medalami na wielu wszechświatowych wystawach)

poleca **PIANINA** przez swego przedstawiciela na Wojew. Łódzkie p. **ERNESTA WEILBACHA, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 41-96.**

Prosimy zwracać uwagę na nazwę naszej firmy **„Arnold Fibiger"**. Z firmą B-cia K. i A. Fibiger w Kaliszu nic wspólnego nas nie łączy.

ARNOLD FIBIGER.

Opierając się

na wieloletnim doświadczeniu, spodziewam się w nadchodzącym okresie przedświątecznym olbrzymiego nawału pracy i dlatego radzę P. T. Klijenteli dla umożliwienia mi solidnego i punktualnego wykonania zamówień

już obecnie

spieszyć się z oddaniem garderoby do chemicznego czyszczenia i farbowania

do Wytwornej Pralni Chemicznej i Farbiarni

„Czystość"

wł. J. J. PIWOCHA Cegielniana 15

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa Elektroterapja. Sollux** Godz. przyjęć dla pań i panów od 10-w **Dział chirurgji** estetycznej i dział **fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyj. od 12 — 2

Dziś otwarcie! Dziś otwarcie!

NOWOŚĆ w ŁODZI!!!

Zawiadamia się, iż firma

Premjowana Chłodnia Włoska

posiadająca oddziały we wszystkich stolicach Europy

otwiera w dniu dzisiejszym

pierwszą w Łodzi filję przy ulicy **Piotrkowskiej 74**

CHŁODNIA WŁOSKA

wydaje we własnym wytwornym lokalu codziennie wyborowe **LODY, KREMY** oraz wykwintne **napoje orzeźwiające,** przygotowane sposobem włoskim.

Ceny niskie! Usługa uprzejma i szybka.

Dyrekcja Premjowanej Chłodni Włoskiej.

Zakłady Samochodowe

„AUTO-SOLID" ul. WODNA 28.

wykonywują po cenach przystępnych:

Gruntowne naprawy samochodów.
Roboty tokarskie.
Spawanie i cięcie metali.
Doraźna pomoc w drodze.
Regulacje motorów.
Zakładanie instalacji.
Reperacje i ładowanie akumulatorów.
Reperacje motocykli (specjalna siła fachowa).
Konserwacja i mycie maszyn.

Uwaga: Obsługa w dzień i w nocy nie wyłączając świąt. Stale na składzie: części zamienne, benzyna i smary

---

Wykwintny Salon krawiecki męski

A. GLATMAN

Piotrkowska 121. Tel. 43-41.

Przyjmuje zlecenia na sezon wiosenny i letni z własnych i powierzonych materjałów. Wykonanie pierwszorzędne — podług ostatnich modeli angielskich i francuskich. —

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Radjo Om

47 CEGIELNIANA 47

Telefon 79-05

Poleca radjo-odbiorniki i części składowe.

Ceny zniżone. Dogodne warunki kupna.

STENOGRAFJI

polskiej i niemieckiej wyucza

HENRYK BERMAN

ul. Przejazd 19. Tel 36-05.

Zapisy codziennie od 3 do 5-ej po poł.

Uwaga: W dniu 20 b. m. rozpoczynam ostatni przedwakacyjny kurs stenografji polskiej i niemieckiej (przyśpieszony).

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

A. RYDEL Cegielniana 19. Telefon 69-92.

Kurs nowej grupy rozpocznie się 15 kwietnia r. b. Zapisy i informacje codziennie od 10 rano do 8 wiecz.

Ważne dla Kupców.

W nowootworzonej fabryce **pończoch** wyrabiam najnowsze i najmodniejsze wzory i gatunki pończoch damskich, męskich i dziecinnych

J. FUKS, Łódź

Nowomiejska 7, front. Tel. 26-97

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra Marji Lewinsonowej, Cegielniana 6. front. I p.

Informacje i zap sy codziennie od 10—8 wiecz.

Mam lokal frontowy

ładny w centrum miasta, szukam wspólnika z kapitałem 1500—2000 dol. branża obojętna. Ewentualnie sprzedam solidnemu reflektantowi. Oferty: „Republika" sub: „Tylko solidny".

NA BLEDNICĘ, NERWY, CERĘ, APETYT

HEMATOGEN-LEK

NIE PSUJE ZĘBÓW

Ogłoszenia drobne.

Lokale

DO WYNAJĘCIA dwa duże umeblowane pokoje z używalnością kuchni i wygód. Piotrkowska 90, m. 8. 12

POKÓJ umeblowany lub bez do wynajęcia, niekrępujące wejście, Aleja 1-go Maja 37, m. 13. 14

FRONTOWY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, ewentualnie dwa dla izraelity do wynajęcia. Zawadzka 8, m. 5. 14

POKÓJ ładny umebl. oddam od zaraz, Żeromskiego 15, m. 3, tel. 13-39 14

ODDAM 1 lub 2 pokoje umeblowane z wygodami, telefonem, I p. front, Narutowicza 49, m. 3. 14

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, Nawrot 2, III-cia brama, m. 31 front. 14

SKROMNIE umeblowany pokoik z wszelkiemi wygodami przy inteligentnej izraelickiej rodzinie dla izraelity (ki) do wynajęcia. Tamże poszukiwany wspólnik do obszernego pokoju. Cena b. przystępna, Sienkiewicza 29, mieszk. 10. 14

POKÓJ umeblowany dla jednego lub 2 panów do wynajęcia od 20.4., Konstantynowska 30, m. 34.

MIESZKANIE 1pokojowe z kompletnem umeblowaniem w centrum miasta natychmiast do sprzedania. Zgłosić się można do p. Klaus, przy ul. Przejazd nr. 59 w godzinach od 4 do 9 wieczorem. Pośrednictwo pożądane. 14

PRZYJMĘ samotnego Pana chrześcijanina do wspólnego pokoju z całodziennym utrzymaniem, ul. Łowicka 4, m. 6

DO WYNAJĘCIA 1 pokój dla kawalera i 1 pokój dla małżeństwa umeblowany z wszelkiemi wygodami u izraelitów, Piotrkowska 112, m. 5. 14

POKÓJ ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia inteligentnemu panu, Orla 12 m. 18. 14

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami do oddania, Aleja 1-go Maja nr. 15 m. 13, front. 14

DLA SUBLOKATORA do wynajęcia jest od zaraz 1 duży pokój (z piecem kuchnią) w pobliżu Sądu Okręgowego. Wiadomość bliższa, ul. Gdańska 47.

SKLEP z dwoma pokojomi i kuchnią do wynajęcia. Wiad. opr. niedzieli Szosa - Pabjanicka nr. 16 w cukierni. 14

PRZYJMĘ 2 panów izraelitów na mieszkanie. Warunki dogodne. Wiadomość u dozorcy, Pomorska nr. 50 14

POKOIK do wynajęcia dla izraelity izraelitki. 6-go Sierpnia 32, m. 7. 14

RÓŻNE mieszkania oprócz pojedyńczych zaraz do oddania oraz piwiarnia i sklep spożywczy, of. róg Narutowicza i Zagajnikowej. 15-5

POKÓJ z używalnością kuchni do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 41, m. 17, front III piętro. 14

POKÓJ słoneczny z oddzielnem wejściem umeblowany od zaraz do wynajęcia Kamienna 13, fr. II p. m. 11 14

POKÓJ duży przy rodzinie z niekrępującem wejściem wraz z telefonem do wynajęcia od zaraz, może być i na biuro. Wiadomość: ul Piotrkowska 31, mieszk. nr. 6. 14

PRZYJMĘ na mieszkanie małżeństwo Słowiańska 17, m. 28. 14

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia, Kilińskiego 180, II p. fr. m. 7 15

DWA słoneczne frontowe pokoje, umeblowane z niekrępującem wejściem, telefonem I piętro do wynajęcia, Narutowicza 30, m. 4 od 3—5 14

WYNAJMĘ na kilka godzin dziennie duży dwuokienny pokój z fortepianem. Oferty do „Republiki" pod „A. M." 18

DUŻY słoneczny pokój zaraz do wynajęcia, Wólczańska 41, m. 21. 14

DLA pana, pokój przyzwoicie umeblowany, wprost z korytarza wejście frontowe ze wszelkiemi wygodami ewent. z utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Kilińskiego 49, m. 4, obok Narutowicza. 14

POKÓJ do wynajęcia, Senatorska 14, II p., m. 12. 14

DO WYNAJĘCIA umebl. pokój z osobnem wejściem, oraz mały pokoik umeblowany ze wspólnym wejściem, Przejazd 14, II p. fr., m. 5. 14

POKÓJ umeblowany (mniejszy) odnajmę izraelicie (tce), Skwerowa 13 m. 8.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia, Piotrkowska 200, mieszkania 5. Godziny 2 i pół—5, 8-10 wieczór. 14

POKÓJ umeblowany wprost z korytarza do wynajęcia, Gdańska 31a, m. 7 II piętro, front. 14

DWUCH panów przyjmę na mieszkanie. Zagajnikowa 59, m. 20 14

POKÓJ niekrępujący wynajmę solidnemu panu. Zgłosić się 3—7, Gdańska nr. 118, m. 1. 14

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. m. 2. Zastać 12—1, 4—7. 14

2 POKOJE ładnie umeblowane, wygody, telefon, utrzymanie, 6-go Sierpnia nr. 28, m. 9 od 3—5 pp. 14

POKÓJ frontowy duży dwuokienny z niekrępującem wejściem wynajmę. Cegielniana 85, m. 12. 14

POKÓJ słoneczny umeblowany dla izraelita (ki) od zaraz do wynajęcia. Pomorska 23, m. 21 od godz. 10—1 — 3—8. 16

Posady

INTELIGENTNA panienka do 5-letniego chłopczyka poszukiwana. Referencje pożądane. Zgłaszać się: Rothaub, Piotrkowska 71 od 9—11 rano. 14

ŚWIETNY zarobek ofiarujemy zdolnym zastępcom. Wypłacamy natychmiast przypadające najwyższe prowizje. Przy odpowiednio dużym obrocie stały dochód. Zgłoszenia pod „Dom Bankowy, Kraków 52" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej fr. Rudolf Mosse, Kraków Zyblikiewicza nr. 16.

POTRZEBNY podręczniak szewcki na damskie roboty od zaraz, Stanisław Gruszczyński, Zakątna 10. 14

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. — Zgłoszenia. Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

POWAŻNY bank poszukuje zdolnych zastępców celem sprzedaży losów. Wielka prowizja. Zgłoszenia codziennie w hotelu „Manteufel" od 12 do 4. 14

POTRZEBNA skromna młoda panienka na kilka godzin popołudniu do pomocy w gospodarstwie. Zgł. się tylko przed południem, Piotrkowska 47 front II p. mieszk. 1. 14

MODELARZ poszukuje roboty. Łask. oferty do „Republiki" dla „Modelarza" 14

ZDOLNY pracownik na salon damski, potrzebny, Napiórkowskiego 49. 14

DO TRYKOTAŻY kierowniczka o wykwintnym guście i dobrym kroju poszukuje posady Oferty pod „z Warszawy" do „Republiki" 14

RUTYNOWANY nauczyciel z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie klas 8-miu. Specjalność polski, niemiecki, historja. Opracowania tematów i referatów. Dzwonić 78-74 między 3—4 p. p. 16

UDZIELAM korepetycji, specjalność polski, łacina, matematyka, niemiecki Zakres 5 kl. Wynagrodzenie skromne, ul. Sienkiewicza nr. 64, m. 85 (u p. Kowalskiego). 14

GOSPODYNI - kucharka poszukuje posady od zaraz. Of. pod „Samodzielna"

TECHNIK dentystyczny, samodzielny z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnym gabinecie, poszukuje pracy. Oferty sub: „Energiczny" do „Republiki"

POTRZEBNA zdolna koszularka. Zgłosić się Nowo - Zarzewska 13, Pralnia. 16

PRAWNIK przyjmie odpowiednie zajęcie w instytucji społecznej, zawodowej, handlowej itp. Zgłoszenia w administracji sub: „Prawnik". 14

POTRZEBNI ekspedjent i ekspedjentka znający języki niemiecki i francuski lub angielski do dużego sklepu aparatów fotograficznych. Zgłaszać się w poniedziałek między 9.30 a 11 w firmie Kodak, Piotrkowska 121. 14

BUCHALTER, niepospolita siła, poszukuje zajęć biurowych lub lekcyj. Oferty „Godziny". 14

ZA POŻYCZENIE 2.000 zł. dam posadę ekspedjenta lub ekspedjentki. Pensja 200 zł. miesięcznie, na prowincję. Oferty do „Republiki" 2000 zł.". 14

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni kapeluszy ul. Piotrkowska nr. 58, w podw. Rozberg, Horowicz.

POSZUKUJĘ dziewczyny na wyjazd do Warszawy. Dwie osoby, dziecko, dwa pokoje. Dobre świadectwa wymagane. Dobranicka, Traugutta 2. 14

POTRZEBNA osoba do dzieci. Kilińskiego poprz. of., II p. m. 47. 14

ODPOWIEDZIALNY fachowiec krawiecki poszukuje posady sprzedawcy do magazynu. Oferty pod „Rutynowany 15". 14

POSZUKUJĘ panienki do 4-letniego chłopczyka znającej szycie i haft. Wiadomość: Piramowicza nr. 2, m. 14. 14

SKROMNA panienka poszukuje posady do dziecka z szyciem z świadectwami, dzwonić 74-91. 14

POSZUKUJĘ posady sekretarki osobistej lub w instytucjach społecznych posiadam kilkuletnią praktykę w tym kierunku i mogę złożyć poważne referencje. Oferty sub: „Dziennikarką" do Łódzkiej Agencji Wyd. Piotrkowska 85

Nauka i wychowanie

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Ratuje zagrożone promocje. Gdańska 23, m. 2, front I-sze piętro 14

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 37.

POTRZEBNA nauczycielka do konwersacji języka francuskiego, Żeromskiego 102, m. 5 14

KTÓRY z Panów nauczy mnie jęz niem.? Oferty „Republika" sub: Externistka". 14

NAUCZYCIELE (dypl.) specjaliści przedmiotów kursu gimnazjalnego udzielają lekcyj. Opracowanie tematów pomoc maturalna, Zawadzka 21, Braun.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2, I fr.

ZŁOTY lekcja. Lingwista wyucza angielskiego, francuskiego, Esperanta Zgłoszenia sub: „Gerszon". 14

WYKWALIFIKOWANY nauczyciel udziela lekcji i korepetycji szybko a gruntownie przysposabia do egzaminów. Ceny niskie, postępy szybkie. Piotrkowska 71, m. 7, lewa oficyna I piętro. 14

POSZUKIWANY doświadczony nauczyciel (ka) (matem., polski) do przygotowania do egzaminu maturalnego externi. Oferty natychmiast sub: „Rutyna". 14

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka udziela lekcyj i korepetycji, specjalność polski i niemiecki, postępy zapewnione. Przyjmuje od 16, Zielona 32, II p. mieszk. 31. 14

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66. 14

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 25 lekcyj. Cena bardzo przystępna. Uwaga: Gwarantuję za samodzielność! Adres: Wólczańska nr. 41, m. 32. 16

MATURA. Szybkiej i niezawodnej pomocy zdającym maturę udziela rutynowany pedagog. Aleja 1-go Maja 21 mieszk. 8. 14

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, of. m. 29. 14

BUCHALTERJI pojedyńczej i podwójnej oraz liczenia i pisania na maszynie nauczam gruntownie za 30 zł.. Nowo-Cegielniana 41a, m. 19, zastać: 9—1 i od 7—9. Uwaga: Cena powyższa obowiązuje tylko do 7-go maja r. b.

Rozmaite.

DOM murowany sprzedam. Żórawia 3 Zambrzycki. 14

CHŁOPCA 4-miesięcznego oddam na własność, blondynek, oczy niebieskie, niechrzczony, zdrowy. Wiadomość: ul. Juljusza nr. 28 u gospodarza. 14

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent. de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 7—10. 14

KORZYSTNA okazja. Posiadam kilkanaście morgów lasu z budynkami nad szosą niedaleko kolei i miasta. Komunikacja z Łodzią autobusami Poszukuję wspólnika do założenia letnisk lub pensionatu. wysokie zyski zagwarantowane, wkład nieduży. Oferty proszę składać pod „Letnisko" „Republika". Piotrkowska 49. 14

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem zł. 2000.— do warsztatu mechanicznego, technika lub dobrego ślusarza. Oferty do admin. pod „H. D." 14

CHOROBY serca Basedow astma Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka. Kraków, Szujskiego.

DOBRZE jeździć na rowerze nauczysz się na cyklodromie, Konstantynowska Nr. 16. Wieczorem plac oświetlony. Wypożycza się rowery damskie i męskie na miasto, tamże reparacja rowerów.

KWALIFIKOWANY fachowiec. Fabrykacja bielizny i trykotaży. W posiadaniu lokal handlowy w centrum miasta. Poszukuję wspólnika z kapitałem 3 tysiące zł. sub.: „Duży".

PRZERABIAM kapelusze filcowe, słomkowe, jedwabne — 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu.

PLAC posiadam na Nowocegielnianej obok przystanku tramwajowego 17, poszukuje spólnika celem wybudowania domu. Oferty sub. „Z. H."

WAŻNE dla Pań! Przyjmuję do farbowania panamy i inne słomy na wszelkie kolory.Piotrkowska 79, w podwórzu.

WYPOŻYCZAM nowe smokingi, cylindry, suknie ślubne i balowe. Zawadzka Nr. 1, II podwórze. E. Kunce, krawiec.

OBIADY gospodarskie pierwszorzędnej jakości, telef 21-45, od 4—6 pp.

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 30 lekcji po zł. 1.50. Przejazd 40, m. 18.

NATYCHMIAST poszukuje spólnika z gotówką 1.700 zł. do karuzeli motorowej wysokiej, wraz z muzyką. Wiadomość: Abramowskiego 23, mieszk. 21. Nowak.

WIECZNE pióro z wyrytem nazwiskiem zgubiono 12-go b. m. na Poczcie Głównej. Uprzejmię proszę uczciwego znalazcę o zwrot za sutem wynagrodzeniem. Kilińskiego 96, m. 16.

WILK — pies w obroży i kagańcu zaginął w nocy z 9 na 10 b. m. Za odprowadzenie nagroda. Ulica 6-go Sierpnia Nr. 13. Wizenberg.

OGRODNICZE ROBOTY: zakładanie, przerabianie, ubieranie kwiatami, ogrody, parki, balkony. Zamówienia przyjmuje skład nasion Jasińskiego, Andrzeja 10. Telef 68-56.

KTO mnie nauczy fachu fryzjerskiego, temu dobrze zapłacę. Oferty proszę składać do „Republiki" pod „Nauka F."

„ZWYCIĘSTWO w miłości". Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety, talizmany słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. „Tajemnice powodzenia". Jak żyć, czynić, postępować, aby osiągnąć powodzenie. Dyskretne opakowanie polecone wysyłamy po otrzymaniu zł. 5. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573.

DLA ASTMATYKÓW! Do sprzedania aparat inhalacyjny, za pomocą tlenu i specjalnego lekarstwa. Do obejrzenia. Narutowicza 28, I p. Tel. 15-45. 15

Matrymonialne

MATRYMONJALNE. Szybkie Pośrednictwo Warszawskie przyjmuje do 18 b. m. w Łodzi 6-go Sierpnia 10, m. 17. Telefon 73-43. Centrala Warszawa, Tłomackie 2, m. 17. Telefon 302-49, skrzynka pocztowa 574, oddział Wilno, Sadowa 7, pokój 18, Telefon 676. 11
Dyskrecja zapewniona.

„SFINKS" nie mogę narazie się widzieć, o terminie dam znać. „Sfinks".

KTÓRY z panów zechce pomóc materjalnie młodej, inteligentnej szatynce, otrzyma wzamian towarzystwo. Oferty do środy włącznie pod: „Katoliczka".

SAMODZIELNY mężczyzna, lat 30, o współczesnym poglądzie życia, pragnie zapoznać sympatyczną wdówkę lub rozwódkę (izr.), w celu towarzyskim Sub. „Delka".

MŁODA, bogata pani pozna pana (izr.) na odpowiedniem stanowisku, w celu matrymonialnym. Oferty: sub. „Wykształcenie".

Z BRAKU czasu pragnę poznać mężczyznę na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Szczęście".

MŁODY mężczyzna pozna pannę lub młodą wdówkę. Cel matrymonialny Oferty: sub. „1962".

MŁODY samotny gentleman poszukuje znajomości z młodą przystojną łodzianką, celem wspólnego tępienia nudów. Dyskrecja stuprocentowa. Liczne oferty proszę składać sub. „Wiosna" do admin. „Republika".

MŁODY inteligentny izraelita pragnie poznać młodą i sympatyczną panienkę Oferty sub. „B. H."

SWAT, bywający w bogatych izraelickich domach złoży ofertę pod „Kawaler".

PRZYJACIEL mój, kawaler (chrześc.), w średnim wieku, solidny, z dobrego domu, znany w sferach kupieckich za uczciwego i zaufanego (posiada kapitał), pragnie poznać niewiastę solidną, która posiada własny interes. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona Oferty szczegółowe, nie anonimowe, podług adresu: Izydorczyk, Al. 1-go Maja Nr. 37.

DWAJ panowie (izr.) z akademickiem wykształceniem, przystojni, sympatyczni, lat około 30, z braku znajomości pragną tą drogą poznać panny z lepszych sfer miłej powierzchowności do lat 25 celem wspólnego przepędzenia wolnych chwil. Łaskawe oferty uprasza się składać do admin. „Republiki" sub: „Nie Łodzianie". Dyskrecja pod słowem honoru zapewniona.

Zagubione dokum.

ZAGINĄŁ weksel płatny w Brzezinach dnia 10 kwietnia 1924 roku. Wystawca Abram-Eljasz Hyndel, żyr. przez Braci Blachman. Weksel powyższy unieważniam. Pakolk Icek.

ZAGUBIONO teczkę skórzaną z inicjałami E. W. Wewnątrz przepisy budowlane i notatki. Wiadomość: Radogoszcz, Zgierska Szosa 51. Węgrzyn.

ZGUBIONO 2 weksle: 1) weksel na sumę zł. 25 płatny 15 kwietnia, wyst. F. Rapaport na zlecenie Ch. Dimant; 2) weksel na sumę zł. 100, płatny 10 maja, wyst M. Kuss na zlecenie M. Gwicz. Weksle niniejsze unieważniam. I. S. Grosman, Kilińskiego 57.

Doktór

Lubicz

Cegielniana 43
Tel. 41-32.-

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczek.

Dr.

W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

---

Dr. med.

Dr. Grogslik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Lekarz-Dentysta

. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51
tel. 21-23
Godz. przyjęć 3—7.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Electrolux

Jaką korzyść przynosi nam

FILTR ELECTROLUX,

który drogą naturalną zmiękcza wodę wodociągową o tyle, iż staje się ona miękką jak woda deszczowa?

Oszczędzamy przy praniu 75% środków do prania. Pranie wymaga tylko połowę tej pracy co dawniej. Bielizna staje się białą i miękką, a trwałość jej zwiększa się kilkakrotnie.

Oszczędzamy naczynia gospodarskie, zapobiegajac zupełnie tworzeniu się osadu wapiennego, przez co skracamy znacznie czas gotowania, a rezultatem tego jest, że

Oszczędzamy na opale.

Oszczędzamy na wydatkach gospodarskich, gdyż gotując potrawy w wodzie miękkiej, otrzymujemy je pożywniejsze i smaczniejsze.

Oszczędzamy zdrowie własne jak również swojej rodziny, instalując filtr **ELECTROLUX.** Opłaci się to nam w krótkim czasie, gdyż koszty utrzymania filtra są minimalne.

Żadajcie prospektów i bezpłatnego zademonstrowania w swoim mieszkaniu.

FITR DLA DOMOWEGO UŻYTKU TYP K. I.

ELECTROLUX

Łódź, ul. Piotrkowska 53, tel. 49-49 i 44-66.

— Oddziały: —

ODKURZACZE — FROTERKI

Centrala: WARSZAWA	KATOWICE	POZNAŃ	KRAKÓW
Krak. Przedmieście L. 4	ulica Dyrekcyjna L. 10	ul. Fr. Ratajczaka L. 39	Rynek Główny L. 25
Telefon 25-34.	Telefon 10-69.	Telefon 28-93.	Telefon 425-437,9.

BYDGOSZCZ	LWÓW	WILNO
Plac Teatralny L. 3	ulica 3-go Maja L. 19	ulica Zamkowa L. 2
Telefon 12-33.	Telefon 13-12.	Telefon 3-35.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA willa 7-mio pokojowa w Głownie, blisko dworca kolejowego, z pięknym widokiem na okolice, werandy i górny balkon, 4.400 mtr. □ ogrodu warzywnego, dużo drzew owocowych i sadzawka. Bliższa wiadomość: ul. Piotrkowska 6 u dozorcy 14

MASZYNĘ do pisania sprzedam okazyjnie. Kilińskiego 93, m. 7 od 3—5 pp. 16

SKLEP duży do sprzedania. Wiadomość: ul. Nawrot 15. W. Radzikowski. 14

OKAZYJNIE do sprzedania taksówka Chevrolet w dobrym stanie świeżo po remoncie na chodzie. Wiadomość u gospodarza, Głowackiego nr. 4. 14

KINO-APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22. 21

FORTEPIAN marki Fryderyk Buchholtz za zł. 600 do sprzedania. Orla 14 m. 5 od godz. 10—12 i od 3—5 pp. 14

WYKWINTNA bieliżne damska, męska, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton". Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

MAM pokój sypialny do sprzedania, zewnątrz brzoza polerowany wewnątrz machoń. Fason najmodniejszy. Cena przystępna. Łódź, Aleksandrowska nr. 95, dojazd tramwajem. Czesław Wesoły. 14

PIANINA, fortepiany, fisharmonie na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 17

WSZYSTKO co zechcesz na raty od 5 złotych tygodniowo bez żadnych procentów, nabyć można u Eilenberga, Zawadzka 15. 21

KOCIOŁ techno-dentystyczny z kiwetami i termometrem, natychmiast do sprzedania za 80 zł., Traugutta 5, m. 2.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio różne meble, Nowo - Cegielniana 27, mieszk. 13. 14

PLACE do sprzedania ul. Szefera 20 róg Tuszyńskiej. Dojazd tramwajem 4 i 11 do Rzgowskiej 51. Wiad. u gospodarza. 14

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do pisania, 2 trema, 2 zegary, 20 kołder watowych, małych, otomanę, stoły. Cegielniana 111, m. 7, Stapor 14

2 ROWERY męski i damski do sprzedania Wólczańska 148, m. 1, front od 7—8 wiecz. 14

RADJO - aparat 4-lampowy do odbioru wszystkich stacyj europejskich na głośnik, tanio do sprzedania. Bliższe informacje ul. Sienkiewicza 48, m. 10.

SPRZEDAM taksówkę „Torpedo-Ford" w dobrym stanie, Aleksandrowska 107

SAMOCHÓD - taksówka, 6-cio osobowa landoleta, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Dom Samochodowy, Piotrkowska 113, telefon 50-40. 14

AUTOBUS na 25 osób w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, Dom Samochodowy, Piotrkowska 113, telefon 50-40. 14

STORY filet okazyjnie do sprzedania, Margulies, Kilińskiego 46, fr. I p. 14

OKAZYJNIE do sprzedania 3-lampowy odbiornik. Wiadomość u dozorcy Abramowskiego 21 14

SYPIALNIA kompletna jasna, wartości 3.000 zł. z powodu wyjazdu 1.500 złotych, Wólczańska 265. 14

DO SPRZEDANIA sklep z mieszkaniem lub bez. Wiadomość: Żeromskiego 75. Piekarnia. 14

MŁODY ratlerek lub pinczerek poszukiwany. Oferty sub: „Piesek" do adm. „Republiki". 14

SKLEP z pokojem lub bez do odstąpienia. Wiadomość: Kilińskiego 105, Piotrowski. 14

A SYPIALNIA dębowa luksusowa, stylowa do sprzedania Stolarnia, Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Weisa, Łódź, Sienkiewicza nr. 18 15

OGRÓD - Miasto „Kolumna". Działka leśna, ogrodzona do sprzedania. Wiadomość: Siwiński, Sz. Pabjanicka 18

WÓZEK dziecinny w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć ul. Cegielniana 36, prawa oficyna, III piętro, lewe drzwi od 3—5 pp. 14

ZAKŁAD tapicerski posiada otomany, leżanki, tapczany, materace, krzesła, stoły, w dużym wyborze, robota solidna, tanio i na dogodnych warunkach A. Brzeziński, Zielona 39, w podwórzu dojazd tramwajem 17. 14

DRZEWKA i krzewy owocowe, ozdobne konifery itp. poleca z własnych szkółek Stoiński, Łódź, Bruss Zdrowie. 14

FURGON do przewożenia mięsa na podwoziu Ford, okazyjnie do sprzedania, ul. Skierniewicka 12. 14

TAKSÓWKA marki „Chevrolet" 6-osobowa landoleta na wzmocnionem podwoziu nowa, okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć od 8 do 10 rano, ul. Skierniewicka 12. 14

SPRZEDAM sklep przy Brzezińskiej. Wiadomość: Brzezińska 82 u Fryzjera.

OFICYNA murowana 8 mieszkań do sprzedania, Leśna 17 przy Drewnowskiej. 14

STODOŁA wielka w dobrym stanie oraz Kierad do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska 48, lewa oficyna, I piętro, tel. 127. 14

KUCHNIE szamotową sprzedam na trzy blachy. Tuszyńska 10, I piętro, Bielewska 14

PLAC do sprzedania przy ulicy Kwiatkowskiego. Rozmiaru 96×52 łokcie. Wiadomość: ulica Sienkiewicza nr. 86, Balcerzak. 14

PIERWSZORZĘDNY zakład fryzjerski damski i męski w centrum miasta do sprzedania zaraz. Of. pod „Fryzjer". 14

MOTORKI małe elektryczne, poleca Inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16 20

DO SPRZEDANIA okazyjnie plac morgowy pod budowę willi w Bedzelinie na Smolarni przy lesie, dwa kilometry od st. Żakowice. Wiadomość: Aleja Kościuszki nr. 11, prawa oficyna, m. 13

DO SPRZEDANIA dwie maszyny pończosznicze okrągłe ręczne, Konstantynowska 20, Popławski. 14

PIANINO Webera Berlin krzyżowe tanio sprzedam (zł. 1.600), Główna 47, front, m. 11. 14

PIANINO krzyżowe, czarne mało używane do sprzedania. Sienkiewicza 52, mieszk. 2. 14

SAMOCHÓD karetka okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość: u inż. E. Doeringa, ul. Kopernika 58.

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty do „Republiki" pod „G. D.". 16

POSZUKUJĘ jednopokojowe mieszkanie w okolicy Górnego Rynku. Oferty sub. „J. G". 30-V

WYNAJMĘ umeblowany pokój z wygodami izraelitce. Obejrzeć można od 9—4 po poł., ul. Lipowa 25, mieszk. 12.

POKÓJ do oddania od zaraz, frontowy, umeblowany, Przejazd 36, m. 2, I piętro. Wiadomość od 1—4. 14

4-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wszelkiemi wygodami w centrum miasta do oddania. Dzwonić 47-88 od 2-ej do 4-ej. 14

POKÓJ o dwuch oknach z gazem do odstąpienia od zaraz. Komorne przedwojenne. Oferty pod „Zaraz". 14

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy, słoneczny dla jednej osoby od 1 maja przy ul. Narutowicza nr. 35 m. 15. 21

GARAŻ samochodowy w śródmieściu poszukiwany. Oferty do „Republiki" pod „Garaż". 14

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 14 kwietnia 1929 r.

Paweł i Gaweł



Paweł i Gaweł w jednym siedzą sejmie:
Paweł—z lewicy, Gaweł zaś jest prawy,
W bufecie—obaj gawędzą uprzejmie,
Na wiecach—wrogie prowadzą
rozprawy.

Bez świadków—setne gwarzą sobie
„wice"
Publicznie — wojny nakładają maski,
Bo ten prawicę, tamten czci lewicę
Lecz obaj więcej.. swych wyborców
łaski!

W. Drozdowski.

Poezja reguluje ruch uliczny.

Rozkazy władz są wydawane w formie pięknych wierszyków.

Poezja ratuje wielu ludziom życie.

Znane są powszechnie narzekania poetów i literatów na nędzę materjalną. Niemal na całym świecie ludzie pióra skarżą się na brak środków do życia, poezja bowiem w naszych czasach o ile nie służy Merkuremu, t. zn. o ile nie opiewa boskich właściwości mydła lub pasty do zębów, posiada jedynie wartość artystyczną i może być wychwalana w „fachowych" pismach przez „fachowych" krytyków lub też może być przez tychże „fachowych" krytyków pozbawiona zupełnie wartości.

W jednym i w drugim wypadku poeta nie zyskuje żadnych korzyści materjalnych.

Wiersz jako twór artystyczny posiada obecnie minimalną wartość materjalna. Może mieć wielkie znaczenie artystyczne, może być piękny, porywający lub głęboki, ale na giełdzie różnych papierów — papier, zapisany wierszami, najmniejszą posiada wartość.

Tak, — ale nie wszędzie...

Nie wszyscy wiedzą chyba, jak niezwykle wysoką wartość posiadają wiersze wśród beduinów. Każdy szanujący się wódz beduiński jest zarazem poetą, a właściwie „wierszorobem".

Beduini są przeważnie analfabetami. gdy zachodzi potrzeba przesłania jakiegoś zawiadomienia lub rozkazu do odległych szczepów, wówczas goniec musi zlecenia nauczyć się na pamięć. Ażeby ułatwić gońcom zapamiętanie zlecenia są one redagowane w formie wierszowanej.

Zawiadomienie władz, upiększone rymami, wygląda mniej groźnie, a z drugiej strony *daje pewność że nie zostanie przez gońca zmienione lub zapomniane.*

Zaznaczyć wypada, że *„wiersze - rozporządzenia", „wiersze - okólniki", oraz „wiersze - rozkazy"* — niepozbawione są często wysokich wartości artystycznych. Przeplatane są metaforami, wyszukanemi rysunkami, posiadają dźwięczną rytmikę — nic więc dziwnego, że „wiersz - rozporządzenie" o nowych datkach na rzecz wodza, cytowany jest powszechnie niczem epopea narodowa.

Oczywiście, że w Europie wprowadzenie formy wierszowanej do pracy naszych urzędów jest rzeczą niemożliwą. Cóż bowiem przyjdzie z tego kupcowi łódzkiemu, skoro otrzyma z Izby skarbowej *zawiadomienie o podatku, napisane w formie sonetu lub oktawy, jeśli i tak przyjdzie sekwestrator, sprzeda resztę gratów i całą poezję djabli wezmą!.*

Na luksus wprowadzenia poezji do urzędów może sobie pozwolić narazie tylko niezmaterjalizowany jeszcze wschód.

Przepraszam: wschód i... Ameryka!..

Bo z czegoż Ameryka nie zrobi dla siebie przedmiotu użytku?

Oto — na drogach podmiejskich, w miejscach, gdzie grożą niebezpieczeństwem dla automobilistów najostrzejsze zakręty, ustawiono słupy z plakatami, na których widnieją dwuwierszowe rymowane napisy, w których brak jednak rymującego się słowa w drugim wierszu.

A pod tem widnieje napis:

— *„Znajdź najprzód rym, potem możesz jechać dalej!"*

Chodzi o to, ażeby ów brakujący rym zastanowił szofera, zmusił go do zatrzymania maszyny i zwrócenia uwagi na ostry zakręt, *co w konsekwencji doprowadza do zmniejszenia ilości nieszczęśliwych katastrof automobilowych.*

Oczywiście, że łamigłówkowe wiersze na słupach zmieniane są co tydzień.

Ponieważ pożytek z tego rodzaju zastosowania poezji dla celów regulacji ruchu kołowego okazał się bardzo wielki, inne kraje postanowiły wziąć przykładz z Ameryki, a Japonja już skopjowała wzór amerykański, szczycąc się również zmniejszeniem ilości wypadków na drogach podmiejskich.

Czasem zdarzyć się może, iż natchniony wiersz przynosi korzyść nawet samemu autorowi. Warto przy tej okazji wspomnieć o niezmiernie ciekawem wydarzeniu, jakie się przytrafiło znanemu profesorowi wiedeńskiemu Wambery'emu, doskonałemu znawcy wschodu.

W czasie jednej z wycieczek krajoznawczych prof. Wambery dotarł do Buchary, gdzie stanął przed obliczem Emira, który z pośród wszystkich cnót i właściwości ludzkich wyróżniał zdolność kaligrafowania. Kto umiał pięknie pisać był Bogiem dla Emira. Spodziewając się, że uczony wiedeński napewno zna doskonale sztukę kaligrafii, Emir zwrócił się doń z prośbą przepisania wersetu z Koranu. Na nieszczęście prof. Wambery bazgrał piórem jak kura patykiem, co wprowadziło Emira w taką wściekłość, że kazał z miejsca uciąć głowę niekaligrafującemu europejczykowi.

Prof. Wambery, widząc, że zbliża się jego ostatnia godzina, *padł na kolana i począł improwizować wiersze.*

Dziś jeszcze w Bucharze śpiewają tę pieśń, zaimprowizowaną przez wiedeńskiego profesora, który dzięki tej improwizacji nie stracił życia, albowiem Emir, wzruszony do głębi liryzmem pięknej poezji, ułaskawił prof. Wambery'ego.

Mniejwięcej w tym samym czasie sąsiad Emira z Buchary Chan Chiwa skomponował czterowiersz, lecz w ostatnim wierszu nie mógł dobrać rymu. mu.

Wszyscy nadworni uczeni nawet poeci nie mogli dobrać rymu i Chan czuł się z tego powodu ogromnie nieszczęśliwy.

Pewnego wieczoru Chan spacerował ze swym ministrem przed wrotami stolicy, deklamując głośno swój czterowiersz.

Usłyszała to pewna mocno zawoalowana niewiasta, która znalazła odpowiedni rym.

Chan wziął ją do siebie, nie zajrzawszy nawet pod gęsty welon.

Jak widzimy z powyższego, nawet dziś, w czasach tak bardzo zmaterjalizowanych, wiersze przynoszą niektórym poetom realne i bezsporne korzyści.

Joter.

KATHE DONNY.

Matka.

Przed domem stał karawan. Wujek sąsiad i kowal wyciągnęli drewnianą trumnę i wnieśli ją przez niskie drzwi do mieszkania. Za nimi weszły kobiety i złożyły na katafalku wieńce.

Idjota siedział samotnie w mieszkaniu, rozglądając się dokoła.

Małe mieszkanko stało się nagle tak bardzo wielkie i puste. Na podłodze leżała róża. Podniósł ją, przyłożył do nosa, powąchał i począł się śmiać.

Kobieta w trumnie wyglądała bardzo nędznie Zmalała, twarz miała pomarszczoną, a na zwiędłych wargach błąkał się jeszcze trupi uśmieszek.

W pewnej chwili, gdy wszyscy byli w przyległym pokoiku, idjota wskazał palcem na twarz nieboszczki. I krzyknął przy tem głośno. Do pokoju wbiegła ciotka i zabrała go ze sobą. Chciała nań krzyknąć, jak to czyniła zwykle, ale widok trumny powstrzymał ją.

Idjota rzucił się na stojący na stole talerz z jedzeniem. Nikt nie ważył się dzisiaj przeszkadzać mu w tej czynności. Jego wielka głupia twarz promieniowała radością. Jedna z krewnych, która widziała go poraz pierwszy, obejrzała go uważnie od stóp do głowy i wyszła z pokoju, zalewając się łzami. Ciotka wyszła za nią.

— Tak, to jest okropne — rzekła. — Takie życie, takie życie! Pracowała, charowała jak zwierz i ani razu w swem życiu nie usłyszała od niego słowa „matko". Dlaczego ten zdziczały człowiek żyje, a ona musiała umrzeć? Niema sprawiedliwości ani na tym, ani na tamtym świecie.

Wszyscy wyszli przed dom. Formowano orszak. Ciotka chciała już zamknąć drzwi, gdy nagle spostrzegła idjotę, siedzącego w mieszkaniu i przerzucającego różę z jednej ręki do drugiej.

— Pawle, — krzyknęła ostrym tonem — chodź!...

Podniósł się z przestrachem na twarzy. Wzięła go pod ramię, ściskając mocno, by nie upadł na ziemię, gdyż Paweł często miewał ataki epileptyczne.

Orszak pogrzebowy przeszedł przez wiejskie uliczki, przez pola usiane stokrotkami, aż wreszcie wkroczył na wąską ścieżynę, prowadzącą na cmentarz. Karawan trzeszczał. Paweł szedł tuż za wozem wpatrzony w koła. Bawił go obrót kół. Począł ręką naśladować ich ruch.

Z cmentarza donosiło się ciche dzwonienie. Niektóre kobiety zaczęły płakać. Płakały nad biedną kobieciną, leżącą w trumnie, nad sobą nad ich rozczarowaniami i cierpieniami. Idjota ciągle wymachiwał ręką, naśladując obroty kół i śmiał się. Przed bramą cmentarną czekał już pastor. Nad grobem przemówił kilka słów. Wiatr roznosił jego słowa po całym cmentarzu, po całej wsi, po całym kraju.

— Nieboszczka była najtroskliwszą, najlepszą matką na świecie, mimo to ani razu w swem biednem życiu nie słyszała słowa „matko".

Wszyscy spojrzeli na idjotę — na jej jedyne dziecko. Możliwe, że to dziecię wyrosłoby na zdrowego, dzielnego mężczyznę, gdyby ojciec-pijak nie kopnął matki w brzuch w czasie ciąży.

Idjota ściskał w dłoni różę, nie przestając jej wąchać.

Ludzie podchodzili do otwartego grobu i rzucali garście piasku, oddając ostatnią posługę zmarłej. Jeden za drugim podchodzili, rzucając biały, sypki piach. Pastor odszedł. Ciotka wszczęła z nim ożywioną rozmowę. Wszyscy odeszli. Tylko idjota pozostał. Spojrzał na odchodzących, potem na grób i wstrząsnął niezrozumiale głową.

Dwaj mężczyźni zbliżyli się do grobu i poczęli go zasypywać ziemią. Wielkie grudy ziemi padały do głębokiego otworu. Powoli grób zrównywał się z ziemią.

Idjota stał na skraju grobu.

Grabarze zaczęli żartować głośno, nie krępując się jego obecnością.

Nagle idjota rzucił się na grób, aż zatrzeszczała trumna, i rozpościerając ramiona krzyknął głośno, wykrzywiając boleśnie twarz: —

— Matko — m - moja matko!!...

Tłum. B. F.

„HABIMA" PRZYJEDZIE DO ŁODZI.

Pokażemy światu nowy teatr.

Stara sztuka nie trafia ani do rozumu, ani do uczucia publiczności.

Teatr hebrajski „Habima" którego tournee po Europie wywołało tak wielkie poruszenie w świecie artystycznym i literackim, zawiesił na trzy miesiące swoją działalność. Osiedlił się w Tel-Avivie, w Palestynie, zaangażował jednego z najwybitniejszych reżyserów moskiewskiego teatru artystycznego, Aleksego Dikija i pracuje bardzo poważnie nad przygotowaniem się do następnego tournee po Europie, które rozpocząć się ma za kilka miesięcy.

Aleksy Dikij nie zna żadnego języka poza rosyjskim. Daje zespołowi, który gra i mówi po hebrajsku, wskazówki w języku rosyjskim. Jest to jednak nieprzeciętny talent reżyserski, człowiek, który zreformował w ostatnich latach moskiewski teatr artystyczny i skierował go na nowe drogi rozwoju. On właśnie ma popracować obecnie nad „Habimą". On ma „przerobić" z nią nowy repertuar i nastawić ją na nowy rodzaj naturalistycznej gry, którą teatr ten zademonstruje następnie światu.

W tournee swym **„HABIMA" PRAWDOPODOBNIE ZNÓW PRZYBĘDZIE DO ŁODZI i znów olśni nas swą genjalną** sztuką. Z tych względów ciekawe stają się wynurzenia Aleksego Dikija, na temat prac jego z tym niezwykłym zespołem teatralnym i jego opinje na temat spółczesnego teatru europejskiego.

— Pierwszą sztukę, którą „Habima" zademonstruje Europie, będzie tragedja biblijna — mówi Dikij —. Jako motyw do niej posłuży „Loki Absalona" Calderona. Podkreślam — wyłącznie jako motyw. **Jest to bowiem największym błędem spółczesnego teatru, że deklamuje on przed publicznością dosłownie — napisany przez jakiegokolwiek autora dramat.** Na to mógł pozwolić sobie teatr stary, teatr, który poza treścią niczego publiczności nie dawał.

Zadaniem spółczesnego teatru jest **ODEGRANIE PRZED PUBLICZNOŚCIĄ MYŚLI SZTUKI.** Na podstawie treści utworu, należy oddać swą grą jego myśl. Jeśli teatr tego nie robi, ograniczając się do wypowiedzenia litery za literą — **nie spełnia absolutnie swej roli.**

Rękopis sztuki musi być, dla reżysera **TYLKO MOTYWEM, WYŁĄCZNIE MOTYWEM.**

To właśnie pragnę wprowadzić w „Habimie", podobnie jak udało mi się w moskiewskim artystycznym teatrze.

Jeśli chodzi o kierunek „Habimy", mistycyzm dotychczas stosowany, zostanie zaniechany. „Habina" rozpoczyna obecnie nową erę swojej twórczości. Naturalizm przy zastosowaniu nowych kierunków w sztuce.

— A więc tendencje zbliżone do programu teatralnego Piscatora?

— Nie. Piscator odegrał bezsprzecznie w niemieckim świecie artystycznym wielką rolę, jako reformator i konsekwentny społecznik teatralny. Ale w Moskwie teatr poszedł już dalej, znacznie dalej. Wogóle, jeśli chodzi o teatr niemiecki, jego wartość opiera się tylko na wartości pierwszorzędnych indywidualnych zalet aktorów — **BRAK MU MYŚLI PRZEWODNICZEJ.** I dlatego też wszystkie najlepsze zbiorowe momenty sztuki, giną niedostrzegalnie dla oka widzów.

Piscator zrobił niewątpliwie wiele, ale i on **nie mógł zdobyć się na czyn zbiorowy zespołu.** Reżyserował każdą rolę indywidualnie. Moskiewski teatr artystyczny reżyseruje całość, a dopiero później zwraca uwagę, czy wszystkie śrubki w wielkiej maszynie działają sprawnie. **TEATR SPÓŁCZESNY NIE MOŻE SIĘ OPIERAĆ NA INDYWIDUALNEJ WARTOŚCI SWYCH AKTORÓW, LECZ NA WARTOŚCI ZBIOROWEJ ZESPOŁU.**

To właśnie przeszczepią również na grunt „Habiny".

— Jakie plany ma „Habima" na przyszłość i co pokaże w roku bieżącym Europie?

— **„Habima" dokona w roku bieżącym rewolucji w teatrze.** Objedzie całą Europę i wszędzie pokaże na czem polega rola teatru, jakie ma on przed sobą możliwości i co zdziałać można, przy dobrej woli i chęci pracy.

MYLNEM JEST PRZEKONANIE, ŻE PUBLICZNOŚCI NIE MOŻNA WZIĄĆ NOWĄ SZTUKĘ TEATRALNĄ. OCZYWIŚCIE, NIE MOŻNA JEJ WZIĄĆ, JEŚLI TA SZTUKA JEST KOMPROMISOWA. STAJE SIĘ WÓWCZAS BEZBARWNA, BEZTREŚCIWA I BEZUCZUCIOWA. Nowy kierunek w sztuce, nawskroś realistyczny, musi wywołać reakcję u wszystkich społeczeństw, bedzie dla nich bowiem bardziej zrozumiałym aniżeli obecny.

Teatr europejski przeżywa kryzys. Przeżywa go właśnie dlatego, że reżyserzy jego trzymają się uparcie starych form, które nie przemawiają już ani do rozsadku, ani do uczucia publiczności.

Artur Koestler.

TAM, GDZIE KROLUJE HISTORJA.

Ostatni monarchowie Francji. — Atak rewolucjonistów na Wersal. — Mały, owalny stół. — W letniej rezydencji Napoleona I. — Na zakończenie—jaja na twardo.

Wìelkanocna wízyta w pałacu wersalskim.

Paryż, w kwietniu.

Na okres ferji wielkanocnych zjechało do Paryża ćwierć Europy i także część Stanów Zjednoczonych. W czasie samych świąt goście rozkoszowali się francuską kuchnią i francuskiemi winami, przepełniali świątynie lekkiej muzy, spacerowali po Polach Elizejskich i lasku bulońskim oraz windowali się na szczyt Eiffla, aby módz po powrocie do kraju opowiadać, że Paryż leżał u ich stóp.

Kiedy jednak pierwszy szał przeminął a święta się skończyły, każdy z szanujących się etranżerów sięgnął do kieszeni po Bedekera i rzekł do siebie: **„Żarty żartami ale Gioconda także musi z czegoś żyć“.** Co rzekłszy, zaczął — zwiedzać.

z Na stronicy 359-ej wspomnianego Baedekera jest wskazówka, że uczciwy i sumienny turysta powinien przynajmniej pół dnia poświęcić na zwiedzenie Wersalu. Posłuchajmy więc tej wskazówki i przejedźmy się się wraz z tłumem cudzoziemców do Wersalu, zwłaszcza że tym razem Baedeker miał stokrotną rację.

Ilekroć oglądam pałac wersalski tylekroć zmuszony jestem poddać się sugestywnej sile wspomnień historycznych, któremi żyje każda sala tej siedziby królów, wspomnień żywych bo tragicznych. Królujący nad stolicą na wzgórzu sztucznie usypanem śliczny ten **pałac zamyka w swych murach szmat historji Francji:** tu Ludwik XIII-ty odpoczywał po klubowych polowaniach, tu rezydował Ludwik XIV-ty z panią de Mantenon, a na balach dworskich, przez niego wydawanych, występował Molier ze swoją trupą, tu później rezydowały niekoronowane ale obdarzone absolutną władzą królowe Francji: **pani de Pompadour i pani du Barry.** Stąd pod strażą ludu paryskiego wyruszył 6-go październik 1789-go roku **Ludwik XVI w swoją ostatnią podróż, która zaprowadziła go na stopnie gilotyny.**

Oprowadzający po pałacu wersalskim i objaśniający beznadziejnie znudzonym tonem guido wskazuje zazwyczaj gromadnie zwiedzającym etranżerom balkon, na którym w czasie ataku **rewolucjonistów na Wersalu, ukazała się tłumom Maria Antonina, trzymając na ręku małego delfina,** oraz schody, po których rewolucjoniści wdarli się do apartamentów królowej.

Zastanawiający jest stosunek francuzów do tej wyniosłej a bardzo kobiecej austrjaczki. Dla ludu francuskiego w czasach monarchji sam widok jej był czerwoną płachtą dla rozjuszonego byka. Jej imieniem podżegano do walki z tronem. Nienawiść do niej była tą ostatnią kroplą, która przepełniła kielich. Nienawiść do niej była lontem, który rozpalił wielką rewolucję.

A dziś... dziś wnukowie wielkich rewolucjonistów — lud republiki — **oczyścili pamięć ściętej królowej z wszystkich grzechów i plam, wybielili i wydetalizowali jej postać: Marie Antoinette stała się przedmiotem kultu.** W obecnej chwili jedna z wielkich wytwórni kinematograficznych we Francji nakręca film, którego idealną bohaterką jest ta właśnie kobieta, przeciw której podnosiły się niegdyś z przekleństwami i urąganiem pięści wszytkich kobiet i dzieci francuskich.

Dziwnemi drogami chodzą sympatje ludu.

Ale dosyć historji. W pałacu wersalskim w pokoju przylegającym do wielkiej sali stoi **niepozorny owalny stół.** Przy stole tym przed dziesięciu laty po raz pierwszy padło **imię Polski jako realnego,, żywego państwa,** mającego pełne i krwią własną okupione prawo do wolnego życia. Na stole tym podpisy przedstawicieli wszystkich sprzymierzonych narodów na akcie pokoju wersalskiego stwierdziły przynależność Polski do wielkiej rodziny wolnych ludów świata.

Niepozorny owalny stół...

Po zwiedzeniu pałacu i muzeum wersalskiego, po wetknięciu w łapę uroczystego przewodnika paru miedziaków, tłum etranżerów rozsypuje się po bajecznym parku wersalskim i odnajduje na kieszonkowej mapce drogę przez park do czarującego pałacyku zwanego **Wielkie Trianon,** ulubionej rezydencji letniej Bonapartego.

Ten biały delikatny pałacyk z kolumienkami z różowego marmuru ma dla zwiedzającego polaka specjalną niespodziankę. Jest nią **portret Marji Leszczyńskiej** malowany przez Vanloo na ścianie jednego z salonów.

Biedna królowa. Jak można być królową Francji, mając nazwisko, którego żaden francuz na świecie nie umie wymówić. Nie umie, ale wymawia. Brzmi ono w jego interpretacji ni mniej ni więcej tylko: **„Lezinka“.** Sypialnia Ludwika XV-go, sypialnia Napoleona... i znów miedziaki do łapy przewodnika.

A potem muzeum pojazdów królewskich, potem Mały Trianon, mały niski domek wybudowany przez Ludwika XV-go dla Dubarry, obok „świątynia Amora“ i znowu wspaniały, naprawdę królewski park wersalski.

Największą atrakcją tego olbrzymiego parku są tak zwane „wielkie wody“ czyli wspaniałe fontanny w basenach Apollina i Neptuna, strzelające srebrnemi pióropuszami wody na wysokość dwudziestukilku metrów. Niestety, wielkanocny gość zmuszony był odtworzyć sobie ten imponujący widok tylko w swojej wyobraźni, gdyż **„wielkie wody“ są czynne tylko w okresie letnim.**

Na środku parku wersalskiego znajduje się wielka sadzawka w kształcie krzyża, na której używają co się zmieści miłośnicy sportu wioślarskiego. Sadzawka ta nazywa się Wielki Kanał. Możnaby ją z przesadą porównać z Wielkim Kanałem w Wenecji, ale trzeba odrazu zaznaczyć, że przesada byłaby znacznie większa niż Wielki Kanał wersalski.

W parku wersalskim utrudzony kształceniem ducha przy zwiedzaniu zabytków przeszłości turysta ma niebywałą okazję do położenia się na murawie, **zjedzenia przywiezionych ze sobą zapasów żywnościowych i zostawienia pod królewskiem drzewem skorupek od jajek na twardo — na wieczną rzeczy pamiątkę.**

A pod wieczór, w pociąg do Paryża, Baedeker do kieszeni, dolary z kieszeni, westchnienie ulgi, że się odwaliło kawałek historji i... **na Montmartre!**

T. Żeromski.

Nie jedz ryby nożem...

Zasady towarzyskiego zachowania się były dawniej zupełnie inne.

„Mięsiwo trzeba brać z łyżki trzema palcami“.

W naszej epoce wytwornych bankietów i przyjęć trudno sobie wyobrazić w jaki sposób ucztowali nasi przodkowie w odległej przeszłości, kiedy nie obowiązywał jeszcze wszechwładny konwenans, ustalający w sposób bezwzględny zasady towarzyskiego zachowania się. To też kwiatki z towarzyskiej niwy z przed paru setek lat, niepozbawione swoistej prostoty, mogą nas szczerze ubawić. Sięgnijmy po kilka przykładów.

Jeszcze na początku XVII wieku, gdy nie był znany nieoceniony widelec, obowiązywały „odwieczne“, „uświęcone zasady“... **mięsiwo należy brać z łyżki tylko trzema palcami prawej ręki, zbyt duże kawałki należy rozdrabniać dwoma palcami lewej ręki.**

Aż do połowy XVII stulecia biesiadnicy jadali potrawy z jednej miski, zależnie od zamożności gospodarzy, srebrnej, albo złotej, lub srebrnej grubo pozłacanej. Jedną z cech towarzyskiego obycia się było wówczas **zgrabne krajanie pieczystego i kunsztowne obieranie owoców.**

Przy stole biesiadnym wystrzegano się **feralnej trzynastki, przesąd ten** pochodzi... noć datuje się jeszcze z pierwszych wieków chrześcijaństwa, a źródłem jego miała być Ostatnia Wieczerza, podczas której **Judasz był właśnie trzynastym biesiadnikiem.** Przestrzegano też kolejności miejsć, które zajmowano według starszeństwa i stanowisk. Za Karola Wielkiego w **czasie biesiad specjalni lektorzy** odczytywali pieśni i poważne rapsody rycerskie. Z biegiem czasu lektura ustąpiła miejsca pantominom, które odbywały się między jednem, a drugiem daniem, skąd zwano je „entremeto“.

Ani jednak lektura rapsodów ani późniejsze pantominy nie przeszkadzały bynajmniej biesiadnikom, dość często przepijać po rozlicznych a sutych potrawach. Aż do końca XVI wieku nie używano oddzielnych kieliszków, lecz **wszyscy biesiadnicy używali kolejno jednego puharu.** Potem, gdy zaczęto używać puharów i „szklanic“, nie stawiano ich na stole, lecz na tacach, które trzymali stojący za krzesłami gości podczaszowie. Wówczas to już trącanie się puharami, lub kielichami oznaczało **przyrzekanie sobie serdecznej przyjaźni.**

Próżność męska i kobieca

Mężczyzna leci na lep najniezręczniejszych pochlebstw, a ludzi, odnoszących się doń trzeźwo, uważa za swych śmiertelnych wrogów

Kobieta walczy ze swoją rywalką, ale jej nie lekceważy.

Próżność ludzka jest, niestety, chorobą nagminną. Aby zbadać typowe oznaki próżności ludzkiej, nie trzeba posługiwać się aparatem Roentgena. Człowiek próżny myśli przedewszystkiem o sobie i w każdej chwili swego, żądnego zaszczytów, istnienia nie zapomina o roli, którą pragnie odegrać wobec innych.

Wystarczy obejrzeć się dokładnie, by go zobaczyć. **Idzie zwykle na lep najniezręczniejszych pochlebstw i gotów jest na wszelkie ofiary dla pokornych wyzyskiwaczy swojej słabości, ludzi jednak, którzy nie spełniają jego pragnień uważać będzie za swych śmiertelnych wrogów.**

Próżna kobieta. Jeśli mówi się o niej, należy w pierwszym rzędzie wspomnieć o wszechwładnem panowaniu lustra, o nadmiarze stale traconego czasu na podkreślenie istotnych lub sztucznych wdzięków i o niezliczonych sposobach, stosowanych dla pozyskania i zwiększania liczby wielbicieli satelitów.

Próżność męska staje się aktywną wówczas, gdy opiera się **na pewnym zasobie rzeczywistych zdolności lub zalet.** Mężczyzna nieuzdolniony, lecz zadowolony z siebie, ze swego życia i swych czynów, posiada jedną tylko cechę próżności — **nieodsłaniania, ukrywania wszystkich swych słabostek.** Brak uznania wynagradza obmowę i plotkę, nie mającą czasem granic. **Umysły ludzkie, przewyższające go rozumem, pragnie obniżyć, zarzucając im zarozumiałość, o sztuce i uzdolnieniach innych mówi jak o prywatnych upodobaniach, do których sam niema czasu, czy ochoty, czy też... wrodzone lenistwo... wie pan“.**

Cudzego powodzenia nie będzie nazywać inaczej jak blagą lub szczęśliwym przypadkiem.

Nieuzdolniona kobieta w większym jeszcze stopniu rywalizuje z bardziej uzdolnioną rywalką. Nie wybaczy jej żadnego błędu, żadnego faux pas, który dostrzeże przez powiększające szkło swej zazdrości. Kobiecie próżnej wystarczy odrobina dyletantyzmu, by w rozmowie zabierać głos o sprawach poważnych, mówić o malarstwie, o teatrze, o literaturze i t. d. Oczywiście łatwiej krytykować, niż chwalić. Krytykuje więc wszystko, z tupetem na jaki ją stać.

A jeśli chwali swe współzawodniczki — co robi zresztą zawsze — **nie zapomina nigdy dodać pozornie nieznaczącej nic uwagi, wyjaskrawiającej jednak jej braki czy wady, częstokroć nie pozostające w związku z tematem pochwał.**

Kobieta próżna nie traci zresztą szacunku dla swej uzdolnionej rywalki. Zawiść nie czyni jej ślepą, ale daje to większe jeszcze ujście do intrygi.

Pomimo znacznych różnic między próżnością męską a kobiecą, właściwości te posiadają pewne cechy podobne, zbieżne. Nawet przy tak błahych i nieciekawych formach próżności, jak te, które wyrażają się w zadowoleniu z posiadania kosztownej biżuterji, pięknych futer, strojów i innych okazałości potocznego życia — spotykamy u mężczyzn i kobiet równoległe objawy próżności. A podkreślić należy, że w tych triumfach próżności kobiecej, biorą udział niemały mężczyźni, jako dostawcy, względnie dostarczyciele tych wspaniałości.

Kobiety pod pozorem „wglądania w interesy męża“, potrafią rozbudzić w nim próżność do najwyższych granic. Próżność kobieca potrafi działać na próżność męską jak uderzenia bicza, każąc jej myśleć o zaszczytach i tytułach, które w części spadną i na kobietę.

Rozwój i postępowość nowoczesnej kobiety zdołały do pewnego stopnia zatrzeć różnice między właściwościami męskiej i kobiecej natury. Odnosi się jednak niekiedy wrażenie, że **mężczyźni stają się bardziej próżni niż kobiety, w stosunkach koleżeńskich.**

Nietylko zwykli śmiertelnicy — trudno sobie wprost wyobrazić, do jakiego stopnia próżni są literaci. **To, co nazywamy w prasie „polemiką literacką“, nie jest niczem innem, jak właśnie niezadowoloną, niezaspokojoną próżnością, która w tej formie znajduje sobie ujście.**

Tristan Bernard.

„Marzenia” ściętej głowy.

Co czuje i o czem myśli głowa skazańca, odcięta od tułowia, w ciągu pierwszych trzech minut po wykonaniu wyroku.

Antoine Wiertz był malarzem, żyjącym od roku 1806—1865. Oto tytuły jego obrazów: „Samobójstwo", „Przedwczesny pogrzeb", „Głód, obłakanie i zbrodnia", „Spalone dziecko" itd. Najcharakterystyczniejszy jednak ze wszystkich jego obrazów jest tryptyw p. t. „Myśli i twarze człowieka ściętego". Do obrazów tych Wiertz dołączył niezmiernie ciekawy opis który niżej wyjmujemy z jego katalogu".

— „Niedawno ścięto kilka głów. Przy tej okazji wpadło mi na myśl wszcząć badania w kierunku stwierdzenia, czy głowa po oddzieleniu od tułowia, przez kilka sekund chociażby, żyje jeszcze, i posiada zdolność myślenia. Zamiar mój wprowadziłem wkrótce w czyn. Nawiązałem stosunki z pewnym wybitnym telepatą, który miał pośredniczyć między mną, a ściętą głową. Telepata zgodził się chętnie na moją propozycję, czekaliśmy więc tylko na najbliższy wypadek stracenia jakiegoś skazańca. Chwila wykonania wyroku uczyniła na nas kolosalne wrażenie.

Zbroczona krwią głowa padła do przygotowanego worka. Włosy zjeżyły się nam na głowie. Telepata wziął mnie za rękę (byłem pod jego magnetycznym wpływem) zaprowadził mnie do worka z odciętą głową i zapytał szybko:

— Co pan czuje? Co pan widzi?...

Wpierwszej chwili wskutek wzruszenia nie mogłem odpowiedzieć ani słowa, dopiero później wyrwał się z mych ust przeraźliwy okrzyk:

— Okropność! — ta głowa żyje!!

Chciałem uciec z miejsca kaźni, lecz zdawało mi, się, że jakieś niewidzialne widmo przykuwa mnie do tego strasznego miejsca.

Głowa skazańca patrzała, myślała i cierpiała. Widziałem to, co ona, rozumiałem jej myśli i odczuwałem jej cierpienia.

Jak długo to trwało? Trzy minuty, powiedziano mi później, ale głowa skazańca przypuszczała z pewnością, że to trwało trzysta lat.

Co czuje głowa skazańca odcięta od tułowia tego żaden język ludzki nie wypowie. — —

W niniejszym „raporcie" ograniczę się do odpowiedzi na kilka pytań zadanych mi w krótkim trzyminutowym okresie, kiedy moje uczucia dzięki telepatycznemu kontaktowi zidentyfikowały się z uczuciami ściętej głowy, a wraz z tem upodobniły się również myśli i cierpienia.

PIERWSZA CHWILA PO ŚCIĘCIU.

W głowie powstaje nieopisany hałas. Szum spadającego noża. Delikwent ma wrażenie, że uderza weń piorun, nie widzi bowiem noża. — To dziwne, przeciez głowa leży już w worku pod szafotem, a ciągle zdaje jej się, że jest jeszcze częścią ciała ludzkiego i w naiwności swej czeka na uderzenie, które mają oddzielić od tułowia. Duszność niemożliwa. Trudno oddychać. Pochodzi to prawdopodobnie od jakiegoś nadludzkiego uścisku okalającego szyję. Skąd pochodzi ta ręka, ściskająca tak mocno gardło? Skazaniec poznaje tę rękę: palce jej zroszone są purpurową krwią. Lecz to jeszcze nie wszystko. Czekają ją jeszcze większe cierpienia.

DRUGA CHWILA.

Uścisk zamienił się w ostre cięcie. Skazaniec dopiero teraz zdaje sobie sprawę ze swej sytuacji. Oczyma mierzy przestrzeń, dzielącą głowę jego od tułowia i powiada sobie: a więc głowa moja rzeczywiście jest odcięta. Opanowuje go coraz większa gorączka. Skazańcowi zdaje się, że głowa jego płonie, otoczona językami ognia. I nagle przez zamierający mózg przebiega jakaś nieokreślona trwoga, jakaś niepojęta myśl, ostra jak sztylet, przeszywająca jak ukłucie cienką igłą.

Człowiek, któremu odcięto głowę nie traci jeszcze nadziei. Wydaje się to nie prawdopodobne, a jednak tak jest w istocie. Resztką pulsującej krwi stara się utrzymać życie i ostatnią nadzieję, której się chwyta kurczowo, jak tonący belki.

I oto przychodzi najstraszniejsza chwila, kiedy w głowie skazańca rodzi się krótka myśl, by ręką sięgnąć do twarzy. Jest to myśl instynktowna, właściwa każdemu człowiekowi, który czując ból w pewnym miejscu chce do tego miejsca przytknąć rękę, sądząc, że to mu przyniesie ulgę.

Jednocześnie rodzi się druga myśl, że mózg stracił już łączność z kończynami. Rozkaz wydany przez głowę nie może zostać wykonany. Ta świadomość odbiera skazańcowi wiele nadziei. Oczy cierpiętnika stają się zamglone i tracą wyraz. Ciało staje się sztywne. Zbliża się śmierć. Lecz to jeszcze nie koniec.

TRZECIA — OSTATNIA.

Śmierć jeszcze nie nastąpiła. Głowa ciągle jeszcze myśli, czuje i cierpi. Trudno znaleźć porównanie do tego ogromu przepotężnych cierpień, jakie gnębią w tej ostatniej chwili zamierającą odciętą głowę skazańca. I przychodzi ostatnia najstraszniejsza myśl:

— Może to już jest śmierć? Może już umarłem i te cierpienia trwać będą wiecznie?

Świadomość powoli zanika. Skazańcowi wydaje się, że zwolna wstępuje w jakąś bezkarną noc, że staje się jakąś mgłą, po chwili jednak i mgła znika. Ogarnia go słabość, resztka świadomości rozpływa się w przestrzeni wszystko staje się czarne...

Teraz głowa skazańca już nie żyje.

Przełożył — Jot.

Spór o syna.

W Budapeszcie mieszka obecnie ojciec cudownego chłopczyka - rachmistrza, pięcioletniego Henryka Iwanczo z Koszyc (Czechosłowacja). Swego czasu oddał on swego syna na wychowanie mieszkającemu w Koszycach starszemu bratu, który też malca adoptował.

Gdy jednak chłopczyk zaczął zdradzać niebywały talent w rachowaniu, ojciec usiłował synka odebrać, pragnąc ciągnąć z niego zyski. Na to jednak jego starszy brat zgodzić się nie chciał. Wskutek tego doszło nawet do kroków na drodze dyplomatycznej między rządami czechosłowackim a węgierskim. Ojciec przybrany Iwanczo pragnie odbyć z nim podróż po Ameryce, na co prawdziwy ojciec tak się oburzył, że domaga się unieważnienia aktu adoptowania; tłumaczy on władzom, że pragnie oddać syna do klasztoru na wychowanie.

Ciekawa rzecz, do czego doprowadzić może ta miłość ojcowska, która się obudziła teraz dopiero, gdy z synka ciągnąć można zyski.

H. GORDON.

Pomysł.

Jack Gulder obchodzi dziś 25-letnią rocznicę urodzin. Jack Gulder jest bardzo bogaty. Dziś już posiada przeszło dwa miljony dolarów, a zamierza w najbliższej przyszłości podwoić ten kapitał.

Trzy lata temu Jack Gulder zawiadomiony został o nagłej śmierci swojego ojca, właściciela sklepiku z papierosami w Otronto. Gdy przyjechał do domu zastał tylko puste ściany. Wierzyciele ojca zabrali wszystko co stanowiło jakąkolwiek wartość. W rogu pokoju pozostała tylko olbrzymia paka, zawierająca kilka tysięcy pudełek z papierosami.

Zdziwiony, że wierzyciele nie zabrali tej paki Jack przekonał się rychło, iż papierosy są zupełnie zepsute, mianowicie przesiąknięte naftaliną i wydają przykrą woń. Nie pozostało mu więc nic, a żołądek upominał się o swoje prawa.

Jack myślał przez dwie godziny i wreszcie wpadł na pomysł. W godzinę później kazał się zameldować u dyrektora fabryki papierosów „Dozia", tych samych papierosów, których kilka tysięcy pozostało w sklepie ojca.

— 500 dolarów za pomysł — rzekł po przywitaniu.

— Jaki? — zapytał krótko dyrektor.

— W Otranto jest bardzo brudno. Śmieci uliczne sprzątają raz na tydzień. Jutro trzeba na wszystkich ulicach rozrzucić puste pudełka papierosów „Dozia". Tysiące pudełek. Gdy ludzie je zobaczą, będą je kopać, będą po nich ciągle deptać, pomyślą, że muszą to być dobre papierosy, skoro mają taki popyt. I zaczną je masowo kupować.

Dyrektor w milczeniu wypisał czek na 500 dolarów. Pomysł był genialny. Po upływie tygodnia zapotrzebowanie na „Dozia" papierosy wzrosło 10-cio krotnie.

W tym czasie Jack Gulder meldował się u dyrektora fabryki papierosów „Varia". Konkurencja pękała z zazdrości.

— 2000 dolarów za pomysł — rzekł Gulder.

— Jaki?

— Mam pięć tysięcy zepsutych papierosów „Dozia". Czuć je okropnie. Proszę je odemnie kupić i rozrzucić pudełka po całem Otronto. Ludzie złakomią się na znalezione i zapalą. A wówczas przestaną raz na zawsze palić papierosy „Dozia". Obrzydzą sobie te papierosy zupełnie.

Dyrektor wypisał czek na cztery tysiące dolarów. 2 tysiące za papierosy i 2 tysiące za pomysł. A po trzech dniach wszyscy palili już tylko papierosy „Varia". Na „Dozia" nikt już nie chciał patrzeć, przypominając sobie obrzydliwy ich smak.

Dziś Jack Gulder ma dwa miljony dolarów. W najbliższej przyszłości podwoi ten kapitał sprzedając wszystkim swoje pomysły. Tylko pomysł. Tylko wpaść na pomysł.

Tłum. ves.

FREDERIC BOUTET.

Podejrzana przyjaźń.

Właśnie biła godzina 10 rano. Jacque Tourville wszedł do swojego gabinetu. Mały, szeroki w ramionach, z wysoko podniesioną brodatą twarzą siadł przy swoim biurku.

Szef prywatnych sekretarzy stanął usłużnie obok.

— No, cóż słychać nowego, Brionne?

Brionne zreferował szereg spraw bieżących i w końcu dodał, podając bilet wizytowy:

— Ten pan od kwadransa już czeka.

Tourville przeczytał: „Etienne Lancy, inżynier". Nazwisko jest mi dobrze znane — zauważył — Jest to mój kolega szkolny.

— Pan ma genjalną pamięć — powiedział pełen prawdziwego, czy robionego podziwu szef kancelarji miljonera.

— Nie taką nadzwyczajną, panie Brionnee. Ten Lanczy siedział ze mną na jednej ławie w ciągu całego okresu szkolnego. Potem straciłem go z oczu i od matury go nie widziałem. Czy nie mówił, czego sobie życzy?

— Nie. Był tu już onegdaj wieczorem. Powiedział tylko, że jeśli pan nie zechce go dziś przyjąć, nie będzie się więcej narzucał.

Tourville machnął ręką z niechęcią.

— Niech pan każe go wpuścić. Byliśmy przecież jednak kiedyś dobrymi przyjaciółmi. Nie mogę mu odmawiać. Zresztą, on napewno tu wróci, bo sądzi, że ma pewne prawa, jako ex-przyjaciel miljonera. I jeśli nie powiedział panu, czego sobie życzy, to ja panu to powiem: *protekcji, pomocy, posady, pożyczki*, jak wszyscy, inni — kobiety i mężczyźni. Cóż znaczy miłość, przyjaźń, przywiązanie? Co to wszystko znaczy? Ja jestem dla nich tylko uosobieniem wpływów i pieniędzy!

— Jest dziś melancholijnie nastrojony, to bardzo niemiłe, — pomyślał Brionne.

Tymczasem Tourville ciągnął znudzonym głosem dalej:

— Od czasu kiedy stałem się bogaczem, widziałem 43 kolegów i przyjaciół szkolnych. Z tej liczby — 6 było istotnie moimi kolegami z ławy szkolnej, czternastu — słabo sobie przypominałem, dziesięciu — wogóle nie znałem, ale może mówili prawdę, zaś o istnieniu trzynastu z nich nawet nigdy nie słyszałem. Dla wszystkich uczyniłem, o co mnie prosili. Lanczy jest czterdziesty czwarty, ale przynajmniej z całą pewnością — autentyczny. Niech go pan wprowadzi".

Po chwili do gabinetu wszedł szczupły, skromnie ubrany człowiek i jasnym spokojnym wzrokiem spojrzał z pod okularów na Tourville'a.

— Dzień dobry, Lanczy — rzekł miljoner.

— Muszę pana przeprosić, nie chciałbym przeszkadzać...

— Nie mówże mi „pan". Przecież jesteśmy kolegami! Twoje odwiedziny sprawiają mi dużą przyjemność!

— Bardzo jestem z tego rad, — odrzekł gość. — Nie wiedziałem, czy mogę sobie pozwolić na te odwiedziny. Wiem, że masz wiele ważnych spraw, że jesteś bardzo zajęty. Ale ponieważ teraz mieszkam w Paryżu...

— Cóż ty robisz?

— Pracuję w fabryce wyrobów chemicznych.

— Czy jesteś zadowolony?

— Tak, bardzo. Zarabiam tyle, ile mi potrzeba na życie, pozatem mam wolny czas dla siebie. Co zaś się tyczy ciebie, kochany Tourville, to, przyznam, że twoje powodzenie w życiu wcale nie jest dla mnie niespodzianką. Pomiętasz, jeszcze w szkole mówiłem ci, że jesteś stworzony na wielkiego człowieka. Twoja inteligencja była już wtedy nieprzeciętna...

„Kiedyż sprecyzuje swoie żądanie?" myślał zniecierpliwiony Tourville.

Ale Etienne Lanczy zadowolił się tylko wspomnieniami z czasów wczesnej a wspólnej ich młodości, w które powoli wciągnął się też Tourville.

Rozmawiali tak pół godziny, poczem Lancy pożegnał się, zapraszany serdecznie przez przyjaciela . Dopiero po jego odejściu zauważył Tourville, że niczego od niego nie żądano.

— No, następnym razem! Powiedział przecież że jeszcze przyjdzie.

Kiedy Lancy powtórzył swoje odwiedziny, nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu nie miał żadnych próśb.

Trouville, doświadczony w sprawach wszelkich zapomóg, sądził, że ta pozorna bezinteresowność jest tylko lepiej wykalkulowanym interesem i oczekiwał jakiejś specjalnie ważnej prośby.

Lancy swobodnie opowiadał o swoich pracach, a w tonie jego opowiadania nie dźwięczała ani skarga, ani niezadowolenie.

— „Dlaczego jednak nie mówi ostatecznie. o co mu chodzi. to już mnie zaczyna denerwować i złościć! Czy sądzi, że przez granie długiej komedji uczyni mnie bardziej miękkim?"

I pewnego dnia, kiedy Lancy znowu odwiedził swego bogatego przyjaciela, po bardzo serdecznej rozmowie. Trouville postanowił skończyć ten stan rzeczy, który go już niepokoił.

— Słuchaj, stary, rzekł, ja mam dla ciebie dużo przyjaźni, znamy się już przeszło trzydzieści lat... A więc nie chodzi tu o obcego bogacza, tylko o dwuch starych przyjaciół, jak ty i ja. Nie może dojść pomiędzy nami do żadnego nieporozumienia.. Powiedz mi wreszcie, o co chodzi. Ja zrobie dla ciebie wszystko i nie będziemy o tem więcej mówić. Więc, jaką masz prośbę?

Etienne Lancy słuchał zdumiony. Spojrzał mu w oczy, śmiejąc się powiedział:

— Stary przyjacielu, ciesze się niewymownie z odnowienia naszej przyjaźni, ale pozatem nie mam żadnych żądań, żadnych próśb. Poprostu. bardzo mi jest dobrze w twojem towarzystwie, dlatego często przychodze.

— Więc ty nic nie chcesz, nie potrzebujesz?

Trouville czuł się dotknięty. ta bezinteresowność obrażała go głęboko. Jak to, więc nie potrzebuje jego pomocy, ani protekcji, więc gardzi jego wpływami?!

— Mój drogi,oczywiście, masz prawo odrzucić moją pomoc... Możesz być zupełnie spokojny o to, że ja nikogo nie zmuszam do korzystania z moich datków... i mam dość takich, którzy przychodzą prosić... No. dobrze... Do widzenia, mój drogi, do widzenia.."

I kiedy Etienne Lancy znowu przyszedł w odwiedziny do Trouville'a—nie został przyjęty.

Tłum. H. Z.

DWA ŚWIATY: AMERYKA I EUROPA

Europa chce się amerykanizować, Ameryka zaś — europeizować.

Do czego dążyć winna ludzkość.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich, Włodzimierz Majakowski, odbył ostatnio podróż do Ameryki celem poznania życia i środowiska Stanów Zjednoczonych. Podczas sw. ' podróży Majakowski poznał znakomitego pisarza amerykańskiego Teodora Dreisera i z nim powrócił do Rosji, by wzamian za gościnę pokazać mu jak faktycznie wygląda życie w Rosji sowieckiej i co zdziałano w tym kraju w ciągu 10 lat ustroju sowieckiego.

Teodor Dreiser zwiedził Rosję sowiecką, zwiedził też całą niemal zachodnią Europę.

I oto obecnie, niemal równocześnie, ukazały się dwie książki: Włodzimierza Majakowskiego p. t. *„Ameryka"* i Teodora Dreisera p. t. *„Europa"*. Książka Dreisera w porównaniu z dziełem Majakowskiego nabiera specyficznych cech, a posiada treść tak niezwykłą, jakiej nie posiadały dotąd żadne książki pisarzy amerykańskich o Europie, przeważnie tendencyjne i nieciekawe.

Majakowski w książce swojej pisze, że spodziewał się ujrzeć wiele nadzwyczajnych rzeczy, wyjeżdżając do Stanów Zjednoczonych, ale rzeczywistość przekracza wszystko, cokolwiek się o Ameryce czytało i pisało. Szczególnym podziwem przejęło Majakowskiego nocne życie wielkich miast amerykańskich, *oślepiło go morze światła, płynącego z tysięcznych reklam i ogłuszył huk nieustający nawet w nocy.*

„New York w nocy jest tak jasny, jak w dzień" — pisze Majakowski. „Światła lamp ulicznych, światła biegnących reklam, światła z okien wystawowych wielkich sklepów, światła, światła, światła. Można przy tem czytać sobie swobodnie gazetę. Człowiekowi się zdaje, że *przyroda została opanowana zupełnie i noc zamieniła się na dzień.*

I oto, jak kolosalna przeciwwaga, ukazuje się opis z podróży po Europie Teodora Dreisera. Dreiser, typowy amerykanin, chodzi oszołomiony po ulicach Europy. Zachwyca się tem, czego Majakowski nie znalazł w Ameryce i *dziwi się, że Europa pragnie się zamerykanizować.*

— Poco te 20-piętrowe domy, ten oszałamiający pośpiech i to nadmierne zużywanie energji — pyta Dreiser. — Czy nie jesteśmy już zmęczeni i czy nie chciałoby się nam wreszcie odpocząć? Tu w Europie jest tak cicho i spokojnie, że wydaje się, że jak gdyby z piekielnego huku kopalń, człowiek wydostał się na powierzchnię ziemi.

Gdy Majakowski podziwia kolej napowietrzną, drapacze nieba i inne „cuda" Ameryki — Dreiser — zachwyca się cichemi ulicami i placami miast europejskich, pięknemi w swej budowie kościołami i spokojnym życiem narodów europejskich.

Dreiser dopiero w Europie poznaje piękno życia. Oświadcza, że *idealem ludzkości jest właśnie ten wielki spokój, który spotkał on w Europie, a który w Ameryce już jest nie do pomyślenia.*

Zachwyca się on tem, iż w nocy Europa jest ciemna, zachwyca się tem, iż wszelka reklama uliczna jest skromna i nie wyzywająca. *Zadowolony jest, że niema tutaj businessmanów w wielkim stylu jak w Ameryce.*

— Nam się wydaje, że to jest postęp — pisze Dreiser. — W Ameryce staramy się prześcignąć jeden drugiego i dlatego nie umiemy wykorzystać całego życia w pełni. Zdaje się nam, że w tym wielkim wyścigu życiowym, prześcigając jeden drugiego, znajdziemy się wreszcie u upragnionego celu. Okazuje się jednak, *że ten cel jest u kresu naszego życia.* Gdy znajdujemy się na łożu śmierci przychodzimy do przekonania, żeśmy zmarnowali całe nasze życie, pędząc w szalonym tępie za jakimś fantomem, za jakimś urojonym celem.

W Europie człowiek zaczyna oddychać innym zupełnie powietrzem.

Nie dziwię się europejczykowi, który przybywa na krótki czas do Ameryki i wyjeżdża stamtąd olśniony. Olśniony właśnie dlatego, że bawił tylko krótko. Ale tembardziej nie dziwię się amerykaninowi, który twierdzi, że wyjeżdża do Europy poto, by odpocząć i uspokoić swoje nadszarpane nerwy.

Gdy oglądałem Europę nie mogłem zrozumieć, dlaczego tęskni ona do naszego życia i dlaczego jej najwyższym ideałem jest amerykanizacja. Ja uważam bowiem, że *największym idealem Ameryki powinna być europeizacja.* Technika Ameryki poszła bardzo daleko — zupełnie jednak zbytecznie i niecelowo. W mniejszym zakresie ma to samo Europa i zupełnie jej to wystarczy. A jeśli zechcemy porównać kulturę Europy i Ameryki, ze wstydem przyjdzie przyznać, że w stosunku do europejczyków jesteśmy dzikim, nawpół barbarzyńskich, niekulturalnym szczepem ludzkim.

Europa potrafiła rozgraniczyć swój czas. Potrafiła podzielić dobę w ten sposób, iż *ma czas na prace, ma czas na rozrywki i ma czas na odpoczynek.* Dzień w Europie jest dniem, a noc nocą. W Ameryce niema dnia i niema nocy. Niema odpoczynku i niema rozrywek. W ciągu 24 godzin trwa dzień i w ciągu 24 godzin się pracuje.

Kto więc powinien zazdrościć, czy Europa Ameryce, czy Ameryka Europie?

Gdy chodziłem po mieście, podziwiałem spokój wąskich, krętych uliczek w większości państw europejskich. Jakaż to różnica między prostemi, matematycznie wykreślonemi ulicami miast amerykańskich, *gdzie niema ani chwili spokoju, i gdzie wszystko jest ściśle obliczone co do minuty?*

Dreiser podkreśla, że nie chce być tendencyjny. Kocha Amerykę, swój kraj, pełen jest zachwytu dla tych zdobyczy techniki, któremi odznaczyła się Ameryka, pełen jest uznania dla tego wszystkiego, co jest dobre w jego narodzie. Ale twierdzi, że *w swym rozwoju Ameryka zaszła zbyt daleko, i że trzeba dopiero podróży do kulturalnej Europy, by zrozumieć, co jest właśnie najwyższym ideałem ludzkości.*

Cywilizacja i kultura nie biegnąca naprzód w siedmiomilowych butach i przez to nie mająca czasu na poznanie wszystkich rzeczy ważnych i ciekawych. Jest to kultura idąca wolno, ale niezmordowanie naprzód, wolno i dlatego mająca podstawy trwałe i niezniszczalne.

Dreiser nie zachwyca się Europą bezkrytycznie. Razi go jako typowego amerykanina, iż w hotelach nie miał tych wygód, do których jest przyzwyczajony, że pociągi nie odchodziły punktualnie co do minuty, że mimo swej kultury umysłowej, Europa nie ma głęboko zakorzenionej kultury życiowej.

Gdyby się pod tym względem tylko chciała Europa wzorować na Ameryce, w zupełności by jej to wystarczyło. *Niechaj jednak nie próbuje nigdy i nie zdąża nigdy do całkowitego zamerykanizowania swego życia. Niechaj nie będzie dla niej ideałem to co się dzieje za oceanem.*

Temi słowy kończy Dreiser swoją niezwykłą wprost książkę. Jest to pierwszy wypadek, kiedy autor amerykański apoteozuje Europę i stawia ją za przykład swemu krajowi. Europa powinna wyciągnąć z tej nauki poważne dla siebie korzyści.

R. Miller.

Nowy język

wynaleziony przez anglika.

Lingwista angielski, Ogden, ogłasza w ostatnim numerze czasopisma londyńskiego „Psyche", że udało mu się wynaleźć nowy, bardzo łatwy język, który się nadaje na język międzynarodowy bardziej, niż esperanto, lub inny ze sztucznych wynalazków lingwistycznych.

Ogden nazwał tę nową mowę „Panoptyczną angielszczyzną" jest to bowiem nic innego, jak język angielski tak uproszczony, że każdy go się może wyuczyć w ciągu kilku godzin.

Cały wykład nowego języka mieści się na jednej kartce i obejmuje 500 słów, podzielonych na kategorje, nie gramatyczne, ale logiczne, a pomimo jego prostoty podobnoć jest tak giętki że nadaje się nietylko do potocznej rozmowy, ale nawet do wyrażania dokumentów, bardzo nawet zawiłych, jak tego miał np. dowieść przekład noty Kelloga.

Język ten ma posiadać tę jeszcze zaletę, iż rozumieć go może nietylko każdy, kto się go nauczył, ale każdy mówiący po angielsku.

W każdym jednak razie z sądem ostatecznym trzeba poczekać aż nas dojdą próbki tego nowego języka.

CLAUDE FARRERE.

Rouge et noir.

Gdy 1 maja 1948 roku Jeremiasz Job miljarder i król trustu stalowego wypowiedział wojnę Jego Wysokości Octavowi księciu Benasko i królowi ruletki, zdenerwowanie ogarnęło cały świat, od Moskwy aż do New-Yorku.

Wprawdzie nikt się nie zdziwił temu zdarzeniu. Wiedzieli wszak wszyscy, że Jeremiasz Job jest purytaninem i nienawidzi ruletki. Od dwudziestu lat stał on na czele towarzystwa, zwalczając hazard. Od dwudziestu lat walczył z tym nałogiem. I obecnie doszedł do wniosku, że powinien wreszcie czynnie wystąpić, w imię realizacji swych ideałów. Zniszczyć Benasko, źródło wszystkiego zła i jaskini hazardu — oto było jego celem.

Natychmiast po ogłoszeniu działań wojennych do Jeremiasza Joba udali się przedstawiciele wszystkich państw, celem interwencji. Jeremiasz Job bowiem był nietylko miljarderem i królem trustu stalowego. Był udzielnym księciem wysp, które niegdyś były kolonizowane przez Robinsona Kruose — wypowiedzenie więc przez niego wojny równało się prawdziwemu zbrojnemu zatargowi, który mógł naruszyć równowagę Europy.

Ale Jeremiasz Job był na wszystko przygotowany. Miał niezwykłą moc — grubą książkę czekową i obietnice pożyczek reperacyjnych. I posłowie państw obcych w imieniu swych mocarstw ogłosili całkowitą neutralność i przyrzekli nie podejmować interwencji dopóki zagrożone wojną miało być tylko terytorjum księstwa Benasko.

Działania wojenne się rozpoczęły. Bookmacherzy nie omieszkali skorzystać z okazji i ogłosili warunki gry. „Benasko — 2:5, Purytanie — 3:4.

Ale Jeremiasz Job nie przejmował się absolutnie niczem. Wysłał swych agentów i po krótkim czasie spowodował dezercję sześciu bataljonów irlandczyków, którzy mieli być wysłani do Afganistanu. Z nich sformował swoją armję i wyruszył na podbój Benasko.

Oblężenie księstwa trwało siedem dni. Strzelanina nie ustawała. Lecz w kasynie ludzie nie przejmowali się tem zbytnio. Grali i nic ich poza tem nie obchodziło. Krupierzy obojętnie rzucali kulkę, obojętnie wypłacali wygrane lub zgarniali pieniądze. A w pięknym parku otaczającym kasyno mnożyła się ilość samobójstw, którzy przegrali wszystko.

Aż wreszcie nadeszła noc, która przecięła beztroskie życie obywateli księstwa. Zmęczony długiem oblężeniem Jeremiasz Job wydał rozkaz wyruszenia do ataku. I po krótkiej, krwawej walce wszedł triumfalnie do Benasko jako zwyciężca.

Po upływie pięciu minut stał już wraz ze swymi żołnierzami w domu gry. Tam ze zdumieniem rozejrzał się dokoła. Nic nie wskazywało na to, ażeby gracze zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im zagrażało. Byli oni tak pochłonięci grą, że nie słyszeli ani strzałów, ani krzyków na ulicach księstwa. Nic nie zdołało odwrócić ich uwagi od magicznej kulki, która skakała po czarnych i czerwonych polach.

Jeremiasz Job nakazał wszystkich wyprowadzić siłą i w ciągu kilku godzin dom gry został zbombardowany.

Następnego dnia przetelegrafował król trustu stalowego swe zwycięstwo całej Europie, Azji i Ameryce i bez żadnego sprzeciwu wstąpił na tron księstwa Benasko.

Dla księstwa rozpoczęła się nowa era. Wszyscy cudzoziemcy opuścili ten kraj, w którym nie mieli już nic do roboty. Wszyscy urzędnicy starego regime'u zostali wydaleni z kraju. Jedynie kierownik domu gry został oszczędzony. Z litości uczynił go Jeremiasz Job stróżem ruin, które pozostały po zburzonym kasynie.

Minęło od tego czasu trzy miesiące. Cicho było i spokojnie w księstwie Benasko. Jeremiasz Job zaczął się nudzić. Bał się wyjechać z Benasko, obawiał się bowiem, że gdy wyjedzie, były książę Oktawjusz znowu zawładnie swym tronem i znów wybuduje jaskininę gry, która będzie nieszczęściem całej ludzkości.

Pozostał więc — ale nudził się okropnie.

Nie znosił kobiet—nie dopuszczał ich więc do swego pałacu. Nie cierpiał radja, — nie słuchał nigdy koncertów. Nie interesowało go wogóle nic poza trustem stalowym, ale tutaj w Benasko nie mógł się zająć podobnemi sprawami. I stopniowo począł go ogarniać ciężki, potworny spleen.

Pewnego jesiennego wieczoru, gdy Jeremiasz Job jak zwykle spacerował samotnie między ruinami kasyna, spotkał nagle byłego krupjera, obecnego stróża ruin.

— Jak się wam wiedzie? — zapytał.

— Bardzo dobrze Wasza Wysokości.

— I nie nudzi się pan wcale?

— Nie, wcale się nie nudzę.

Jeremiasz czuł, że mu się robi naprzemian zimno i gorąco. Jakto, tuż pod jego bokiem mieszkał człowiek, który posiadał wielką tajemnicę nienudzenia się, a on o tem nie wiedział.

— Powiedz, powiedz mi w tej chwili, co robisz — zawołał. — W tej chwili wyjaw mi swoją tajemnicę. — Co robisz, by się tu nie nudzić?

Były krupier padł na kolana.

— Łaski, Panie — zawołał — Łaski proszę dla siebie.

— Za co? — zapytał zdumiony Jeremiasz.

— Ja wiem, że moja wina jest wielka, odparł krupier — wiem, że zasłużyłem na wielką karę, ale moją tajemnicą nienudzenia się jest... gra w ruletkę. Gram u siebie w domu.

Jeremiasz Job słuchał zdziwiony.

— Gra w ruletkę ma być lekarstwem na nudy? Pokaż jak się to robi? Krupier zaprowadził miljardera do swego domu. Puścił w ruch ruletę. Rzucił kulkę z kości słoniowej.

— Teraz padło: trente, rouge, pair et passe, A teraz: quinze, noire, impair et manque...

Jeremiasz Job, miljarder i król trustu stalowego stał olśniony czarodziejską grą. Po raz pierwszy widział jak to wygląda.

Chciał tylko spróbować. Rozpoczęli grę.

Minęła godzina, dwie, trzy.

Jeremiasz grał bez przerwy. Grał od tego dnia stale. A po [illegible] miesiąca odbudował zburzone kasyno.

[illegible] B.

Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Telefon 78-11.

Warszawski Magazyn



Obuwia
J. Naglera
Piotrkowska 109

poleca na **sezon wiosenny** wielki wybór **obuwia**
damskiego i męskiego

---

60 stacji nadawczych otrzymasz na naszym aparacie RADIO 5-o lampowym ,Ultravox' z lampą ekranową tylko za 700 zł. (bez lamp). Ustawiamy aparaty na próbę **bezpłatnie.**

POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja № 4.

Posiadacze rowerów!

Wasze niemodne lub połamane ramy przerabiam na najnowszy fason francuski oraz odświeżam ! nikluję po cenach przystępnych. Wykonanie solidne i szybkie L. TALLER. Główna 36 tel. 50-42 lub Bałuty, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej Przyjmuje się wszelkie części do spawania na poczekaniu.

Baczność Łodzianki
Która chce być samodzielną?

Znana nauczycielka kroju i szycia z 25-letnią praktyką, **F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9 m. 33 I p.**, udziela prywatnie i u siebie lekcji kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie metodą angielską.

Nauka trwa jeden miesiąc i kosztuje tylko 45 zł.

Nauczam także bardzo obszernie bieliźniarstwa systemem wiedeńskim.

Parasole, laski,
krawaty z własnej wytwórni poleca EDMUND KADYŃSKI, Nawrot 20, tel. 35-74.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi. Główna 57

Kursy Zawodowe
Kroju Szycia i Robót
A. KOPYDŁOWSKIEJ

Nauka kroju, szycia bieliźniarstwa robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka teoretyczna i praktyczna systemem nowoczesnym. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów Piotrkowska 154.

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwitniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
Al. Kościuszki 13, tel. 65-17.
Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

Nowa ciężarówka Chevrolet

posiada również

6-CIO CYLINDROWY SILNIK



Zużycie paliwa w nowym Chevrolecie jest mniejsze, niż w poprzednich 4-cylindrowych modelach

Wyższość 6-cylindrowego silnika nad 4-cylindrowym w zastosowaniu do współczesnego samochodu, osobowego, czy ciężarowego, była zawsze oczywistą. Cicha, elastyczna praca, znaczne szybkości, znakomita akceleracja, możność łatwego uruchomienia — oto kilka zalet silników 6-cylindrowych.

Nowa ciężarówka Chevrolet, zaopatrzona w 6-cylindrowy silnik, o mocy zwiększonej o 32,6% przoduje w oszczędności wszystkim innym samochodom ciężarowym. Przez ulepszenie komory wybuchowej, nową konstrukcję rury wylotowej i ulepszoną karburację, zużycie benzyny i oleju w nowej 6-cylindrowej ciężarówce jest nawet mniejsze niż w poprzednim modelu 4-cylindrowym, który zdobył sobie wszechświatowe uznanie dla swych zalet.

W nowym Chevrolecie zastosowano najlepsze materjały, które w laboratorjach General Motors poddawane były niezliczonym próbom. Wszystko to wpływa na rzeczywiście niskie koszta utrzymania nowej ciężarówki Chevrolet, która staje się niezastąpionym czynnikiem w rozwoju każdego przedsiębiorstwa. Daje ona zupełną pewność niezawodnego, taniego i szybkiego transportu w najgorszych warunkach drogowych.

W nowej ciężarówce Chevrolet, obok 6-cylindrowego silnika z zaworami, umieszczonemi w głowicy, zastosowano cały szereg innych, najbardziej nowoczesnych ulepszeń, jak pompkę do benzyny z filtrem, filtr do powietrza, urządzenie wentylacyjne karteru, nowy system oliwienia. Wzmocniono wał rozrządczy i korbowy. Rozstaw osi został w nowym modelu zwiększony o 17,2 cm., wobec czego można obecnie stosować w nowym Chevrolecie dłuższe karoserje, co ma szczególnie duże znaczenie dla komunikacji autobusowej. Rama została podłużona i znacznie wzmocniona, zaś uchwyty resorów umocowano w ten sposób, by jak najbardziej obniżyć poziom platformy, co w dużym stopniu ułatwia ładowanie i rozładowywanie samochodu. Nowe hamulce na 4 koła, 4 biegi wprzód, kierownica z łożyskami kulkowemi, znakomita elastyczność motoru, ułatwiają pracę kierowcy w ruchu ulicznym, na szosie i na wiejskich drogach.

6-cylindrowy samochód ciężarowy Chevrolet, łączy w sobie zwiększoną nośność i szybkość z najnowszemi udoskonaleniami technicznemi. Przy bardzo niskiej cenie w stosunku do wartości i niewielkich kosztach utrzymania, stanowi doskonały środek transportowy.

Podwozie półciężarowe o nośności wozów osobowych nadaje się idealnie do taksówek.

Dzięki dogodnym warunkom płatności jest on dostępny dla wszystkich kategoryj przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

CHEVROLET CIĘŻAROWY
GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA.

Magazyn Wykwintnego Obuwia



L. FRIEDLAND,
Cegielniana 51
— **Telefon 71-41** —

— poleca —

najnowsze modele wiosenne

OBUWIA
Damskiego
Męskiego
Dziecinnego

własnego wyrobu oraz **wszelkich marek** w najprzedniejszych gatunkach

---

Różne
lokale
parterowe przy ul. Piotrkowskiej do wynajęcia od zaraz. Oferty „A. B. 200"

NA RATY od 5 zł. tygodniowo.
Żadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBĘ: DAMSKĄ MĘSKĄ I DZIECINNĄ
Uwaga: Wszelkie artykuły są na miejscu

JEDWABIE: KOŁDRY, TOWARY I OBUWIE

w wielkim wyborze poleca

P. Czerniłowski
— 72. — WSCHODNIA — front, I p. Tel. 71-23 72. —

PRIMEROS PREZERWATYWY

Ostrzeżenie
przed nieudolnemi naśladownictwami i podrabianiami PRIMEROS jest jedynym preparatem, którego ANTYSEPTYCZNY WYRÓB sprawdzony został urzędowo i sądownie przez serolog-bakteriolog. oddział urzędu Zdrowotnego w Wiedniu.
Jedyny preparat, którego antyseptyczny wyrób zbadany został urzędowo przez instytut serolog.-bakteriologiczny „PRIMEROS" jest jedyny w swoim rodzaju pod względem jedwabistej delikatności. Dla „Primeros" nie ma równo-wartościowej namiastki. Ostrzegamy kategorycznie przed nieudolnemi naśladownictwami. Żądać tylko prawdziwych „PRIMEROS„



PIEGI,
żółte plamy, opaleniznę usuwa, bieli skórę pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha.
„Axela-Krem"
1/2 słoika 2,50 zł. 1/1 słoik 4.50 zł. do tego mydło „AXELA" 1 kaw. 1.25 zł.
Do nabycia w drogerjach, składach aptecznych, perfumerjach i aptekach lub wprost w firmie
J. Gadebusch
Poznań, Nowa 7.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych i
3 ZŁOTE

Dr. BOGUSŁAWSKI
leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa
choroby: nerwowe (niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece.
Przyjmuje od 5 do 8 wiecz. ul. Nawrot № 2. 1 piętro, trzecia brama.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 1—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
R. Sokołowski
okulista
Sienkiewicza 61.
Przyjmuje od 3-5 pp.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 od i 5-7

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 8—9 w.

Dr. med.
H. Gutsztad
akuszer-ginekolog.
Zachodnia 62
(Cegielniana 23)
telefon 29-52.
przyjmuje od 8—10 od 5 — 7 po poł.

Dr. med.
M. KERSZNER
Zielona 16
choroby dzieci
tel. 51-96
wznowił przyjęcia

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11
Telefon 37-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7½. Panie od 5—6

Doktór
Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 7.30—9 w.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 p.p.
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.



LEKARZ PRZEPISUJE

środek, mający przywrócić humor i zdrowie dziecku, które niechętnie i z pewnym przymusem chodzi do szkoły. Mały pacjent z trwogą oczekuje wyroku. Jakaż miła niespodzianka spotka go jednak, gdy odczyta na recepcie, iż, aby uzdrowić go ze zmęczenia, występującego przy nauce, zapisano mu najznakomitszy z preparatów djetetycznych, a mianowicie

OVOMALTINĘ.

Preparat ten, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, słodu i kakao, jest rzeczywiście najradykalniejszym środkiem wzmacniającym przy wyczerpaniu i osłabieniu, występującem po chorobie. Stanowi on również znakomitą odżywkę dla organizmów słabych i wątłych.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16

INSTITUT POLYTECHNIQUE
66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego
OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI
z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.
Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:
1. ELEKTROTECHNICZNY: sekcja A-montera, B-technika, C-inżyniera
2. BUDOWLANY: sekcja D-technika, E-inżyniera.
Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów. Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.



Magazyn obuwia
CH. SZER
Pomorska 5
poleca na sezon wiosenny i letni najwykwintniejsze obuwie damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze po
cenach przystępnych.

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. med.
Z. PINCZEWSKA
położnictwo i choroby kobiece.
Cegielniana 8
Przyjmuje od 3—4

DR.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med. P.
Markowiczowa
chor. skóry, włosów i weneryczne
Przyjmuje od 3-7 pp
Piotrkowska 124
od 7—9 wiecz.
Al. 1-go Maja 37
tel. 66-35
Kosmetyka lekarska

Dr. med.
S. NEUMARK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5 tel 70-50
Przyjmuje od 11-1 od 5-8. panie od 5-6

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowdził się
na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

„RUF"
Nowoczesna, przejrzysta, skrócona
Księgowość Szwajcarska
posiada siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA
na czasie, pracy i kosztach.
Zapewnia codzienne bilanse.
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.
REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza) 57,
Tel. 66-83

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—10 i od 4—8 w. w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

DR. MED.
Grzegorz Rosenberg
Spec. chor. żołądka kiszek, wątroby i wewnętrzne
GDAŃSKA 44, TEL. 24-44,
przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6—8
w niedzielę od 11—1.

Pierwszorzędny
zakład fryzjerski
w Zgierzu z urządzeniem w centrum miasta z powodu wyjazdu do sprzedania.
Wiadomość w administracji niniejszego pisma.

Uwaga!
Zakład fotograficzny
L. LAKSA
Łódź, Żeromskiego 84 róg Zamenhofa wykonuje zdjęcia do paszportów i legitymacji na żądanie w ciągu kilku godzin, również wykonuje wszelkie inne roboty (zdjęcia gabin., pocztówki)

Czekoladziarza
wykwalifikowanego poszukuje fabr. cukr. Stefan Karczewski, Łódź, ul. Podleśna 26.

Ważne dla P.P. Stolarzy!
Oddam w dzierżawę mechaniczną stolarnię wraz z wolną salą na sezon lub dłużej. Ewentualnie przyjme spólnika któryby prowadził i wykorzystał maszyny
Dzwonić 59-03.

Samochód Buick
(otwarty) 5-cio osobowy w dobrym stanie na chodzie,
TANIO DO SPRZEDANIA.
Zgłosić się: Nowo-Targowa 29, od 1—3-ej.

Buchalter
bankowiec, korespondent, zna języki polski i francuski przyjmie posadę ewentualnie na godziny. Oferty do adm. „Wyższe wykształcenie".

Obwieszczenie.

W dniu 9 kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wiceprezes Żułkwa, Sędziowie handlowi: Hamburg i Rappeport, po rozpoznaniu sprawy upadłości firmy „Hamburgier i Landau“ w Łodzi postanowił ogłosić upadłość firmie „Hamburgier i Landau“ oraz jej wspólnikom: Natanowi Hamburgerowi i Chielowi Landauowi; chwilę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 8 kwietnia 1929 roku; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Libracha; zamianować kuratorem upadłości adw. Henryka Landaua; oddać upadłych pod nadzór policji; nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2, p. 4 Dekretu z 7 lutego 1919 r.; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi; wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Kurator upadłości:
Adwokat Henryk Landau.

Wobec powyższego Sędzia Komisarz na mocy art. 476 K. H. zwołuje zebranie wierzycieli upadłej firmy „Hamburgier i Landau“ w Łodzi na dzień 23 kwietnia 1929 r. na godz. 12 rano do Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, sala 57-A, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Za zgodność:
Adwokat Henryk Landau.
Kurator upadłości

Łódź, dnia 13 kwietnia 1929 roku.